11072

III

Bibl. Jag.

We Środę dnia 14 Października 1818 r.

Kochana Henrieto!

W Niedzielę odebraliśmy dwa listy razem od Ciebie; ieden do Tytusa, dnia 9, drugi do mnie dnia 6 datowany. Za nadsyłkę odpisuię. O plutna i brynadze Maminę mówiłem iuż Mroczkowskiemu i aby się tylko dobry kupiec znalazł to pewnie do Lwowa prędzej przyiedzie.—

Przeszłey Niedzieli pisałem ci, że mamy ~~[illegible]~~ do Kopeczyniec iechać, ale nie byliśmy tam tego dnia, bośmy się bardzo opóźnili; i tylko połowę drogi iechawszy wróciliśmy do domu.— Wkrótce tego samego dnia późno wieczór przyiechali Pan Walerian i Ludwik Dzieduszyccy; bawili się do dzisiay, i właśnie teraz powróciliśmy do domu, bośmy Pana Walerian na kawałek drogi odprowadzali.— Wczoray byliśmy razem z niemi u Państwa Bąworowskich na obiedzie. Słyszałem przecie P. Nikolaia graiącego na skrzypcach i prawdziwie—

dzieci zasługuie na te pochwały, które
od dawna o nim słyszałem. Musi być
prawda że brat w Wiedniu 9 godzin
muzyki na dzień, bo widno w jego grania
wielką wprawność, z naywiększą łatwością
cię wygrywa naytrudniejsze pasaże, w
jego ręku skrzypce nie skrzypią, tak iak
u innych, ale pełny dźwięk wydaie. Ma też bardzo dobre włoskie
skrzypce takich skrzypców ieszcze nie
widziałem i wątpię żeby kto takie miał
we Lwowie.

Pastrzemska ma ta dzieci wyiechać do
Lwowa ale że mieliśmy gości a chciałbym
przez nią pisać a przez tego Lwowianina
Mamie postać więc za trzy miesiący
iż ieszcze —

Zatuię że nie słyszałem Opery Fidelio.
Nie dla tego żebym ią nie miał słyszeć, ale
że zazwyczay pierwszy nie lepiey exekwowa-
na bywa. Kaudzieiwcie, gdybym nie
widział takich teraz tam mamy śpiewaków
śpiewaczek i muzykantów, nieschciałbym
ci wierzyć że ci się ta Opera niepodoba,
bo słyszałem bardzo źle grana może się niepodo-
bać. Wszak cieszą znane piękności i wielki
talent wielkiego i sławnego Bethovena

Ale czas kończyć, bądź zdrowa Kochana Henrieto. Mamy rączki całuie Ciocię, Klaniam i Ewelinę całuie. Panu Brodeńowi i wszystkim znajomym mój ukłon zaginam. J

Adieu Jetchen! Cio Genek

Miliśmy tu przez kilkad dni to jest od Niedzieli P. Walentina jak powyżej Eugene o tym donosi, Który pojechał ztąd dziś po Objeździe do Medwedowicz do PP. Pieńczakowskich na Noc, a tamtąd pojedzie na Romanowskie wreś P. Radkowskiej do Potoczysk, a P. Ludwik pojechał ztąd do Prohoźny Dobr P. Bielskiej o Mile ztąd odległych, dla rozpatrzenia się tamże, aby je mógł na Swoie Schedę wrzaśnie Działu wybrać jeżeli mu się podobają — Kupiowi Który mi wielki zawód zrobił przeszłe Poczty odpisałem, w Same Dniu wad i znaygorsze wbrew mu rzekłem dla niego Pszenice młocić, Który niechciał mi z jednego tygodnia od 13 7bra przedłużyć Terminu, a teraz że nie będzie, napisałem wyć do niego że jak wszystkie pieniądze należące za Pszenice u siebie złoży to mu tłowe i po Terminie wydam, inaczej mu Terminu przedłużać nie mogę

Całuie was Serdecznie

Na balamuta imie nie zasłużyłem, gdyż
wiem pewnie iż wszystkie pięć tomów Mayora
razem w szaty, lecz domyślam się dlaczego Pan
raczył znaleźć dwóch pierwszych tomów
nie mogła; są one bowiem w biały papier
zawinięte, nie widno więc tytułu na wierz-
chu, a ja zapomniałem o tem że nasze Pani
wola piękney
oprawie przypatrywać się, niżeli książkę
czytać, gdybym ie był zamiast w biały
w czerwony papier zawinął, byłby
prędzey w oczy uderzyły, gdyż kolor
biały iest tylko kolorem niewinności
czerwony zaś miłość oznacza,
która podług zdania wielu osób tak iest
znaczna iż nigdy przed światem
ukryć się nie może; iest to zdanie
mędrków światowych i empirykow, ieżeli
czyie iest od mądrym, niech ie światy
nie odtrąca, gdyż na w pół ślepych światło
prawdy razi. Tytus

~~We Lwie~~ W Piątek d. 16 Październ: 818

Kochana Henrieto!

Przebacz mi nayprzód że do Ciebie na tak grubym papierze piszę, ale to z tąd pochodzi że my iuż wszystek ciemki wypisali na listy do Lwowa; piszemy co poczta i co ~~dyrekcya~~ okazya a iednak wczoray odebraliśmy z poczty list od Ciebie pełny wyrzutów niesprawiedliwych za to że z iednéy poczty listu nie było; my my ~~raz~~ nieda- wno raz po razie z dwóch poczt żadnego listu ze Lwowa nie mieli, a iednak iak się spodziewam nie pochodzi to z twego lenistwa ale z nieregularności poczty która zapewne iest także przyczyną że list mój do Lwowa na czas niedoszedł ale zapewnie go późniéy odebrała Kochana Henrieto. —

Mamy troskliwość o nas która nam ieszcze przywiązanie dowodzi, wdzięczność nas całkiem przeięła. Całujemy nieuchronnie złożenia ieszcze podziękowania nasze za ieszcze dobrać, i okazania ieszcze wdzięczności naszéy. —

Posełamy przez Kotrzeborkę dwa zające które wczoray kartami uszczęśliwili, także inne rzeczy które można było bez obawy zepsucia w drodze, ~~[illegible]~~ posłać. —

W liście Henrietty był także list Rauchmüllera bardzo długi po niemiecku drobnym charakterem pisany tak że ciężko go było przeczytać, także Poezya niemiecka do Tytusa. —

Z tąd nie mam co nowego donieść pogoda mamy iak ewyczajnie w kolei, raz deszcz pada, drugi raz pogoda i znowu potem pochmurno dzisiay iest pogoda bardzo piękna ale też i mroz był bardzo mocny rana, i do tego czasu ciemna iest biała od mrozu. —

Żegnam cię teraz Kochana Henrieto, nie łay mnie tak bardzo drugi raz bo mnie to bardzo gryzie że mnie taczy nieprawią dziwie. —

Mamy rączki i Cioci całuię Ewelisię i Ciebie serdecznie całuię i wszystkim pięknie oię kłaniam. —

Kochana Henrieto

Eugeniusz Dz

Począł uchybiliśmy w Jałeszczykach, gdzie chociaż umyślnie wzieliśmy z sobą wszystkie rzeczy do listu potrzebne, pisać nie było czasu, gdyż przyiechawszy byliśmy u niespodzianie na obiedzie u Brudzińskiego

P.S. stanąć u Starosty, którego Papa
którego Papa chcąc odwiedzić,
do Zaleszczyk jechać. trudniej
Umiemy ceni[illegible] tak nam droga
lecz przez wzgląd na własne zdrowie
należy ią poskromiać, gdyż ta mała
przestrzeń ze Lwowa do Jabłonowa
może się potroić, a natenczas listy
jeszcze rzadziey dochodzić będą.)
Wierzay mi Kochana Henrietto jeszcze
nikt się razem nie rodził i nie
umierał, a to słodkie marzenią na-
szey wyobraźni będą zawsze w kole
przyiaciół naszych i krewnych
lecz rzeczywistości zniścić te
życzenie nie podobała się.)
Mamy rączki całuię. Wszystkim
Mamy uklon zasyłam)

Przez jadącą Jastrzębskie odsełam ci 2 Zające,
Jabłka, Kalafiory — Śmietany kwaterkę 2 Kwarty
Stołowej kwarta — Masło świeże, Ser.
2 Paczki tu zrobione na Bal zeloty, które każ
należycie upakować i przez powracającą Bryczkę
przysłać — Posełam także 2 Słoiki Konfitury
Dereniowey, z których Jeden proszę cię day
Pani Drzewiczkowskiey aby ona zobaczyła czyli
dobrze zrobiona, i Kala Informacyą aby na drugi
raz można lepiey zrobić a które Sama
zrobiłem ja — Całuie was Sędziwuie

W Niedzielę dnia 13 Października 18[illegible]

Darzy Kochana Henrieto ieżeli tylko kilka słow i to tak źle że ledwo przeczytać będzie można do Ciebie napiszę, dopiero późno wieczór powróciliśmy z polowania a bojąc się uchybić pocztę, zratem zasiąść na kopyrsty od Ciebie, śpieszę się co mi pióra stanie—

Donoszę ci że ieśteśmy wszyscy zdrowi a że wiem że to dla ciebie iest wszystkim co chcesz wiedzieć, więc nic mi więcey nie pozostaie iak tylko spytać się o Mamy, Cioci, Twoie, Ewelisi zdrowie które takie dla mnie iest wszystkim—

Niech cię to nie gniewa że tak krótko pisze, ale miley ci pewnie będzie ieśćkoć kilka słów od nas odebrała, iak wcale nic—

Bądź zdrowa. Mamy raczki całuie i wszystkim się pięknie kłaniam.—

Eugeniusz Dziedy

Ja także wszystkości was całuię, aby Darty nie uchybić, a przeto was mieć po Woynosci na zabawie znuddebania Listu—L Dzied

Dzisiay pisma y nas [illegible] u nas pisał
iednak nas to nie przestraszą, oczekiwamy
ieszcze poyrzy. Z tych trzech wiersza
można poznać iż nie wiem o czem pisać
gdyż w pismie tak się dzieie
nowiny kiedy iesteśmy w stylu czynnym
położeniu że nam brakuie przedmiotu
zaczynamy mowić o pogodzie lub
niepogodnym czasie.

Kochana Henryeto.

Dziękuję Ci za przysłanie listu które mi sprawiło w wielkim stopniu przyjemność, że jest ze strony przeciwnej dobrej woli, przekonałaś się że to nie podobno z naszego [illegible] zostało jednego pocztą listu jednego odemnie nie otrzymałaś nie i tego przyczyną bałamuctwo pocztą [illegible] moje.—

Tylko to nie jest mi przyjemném że upadasz na tem stanowisku, iżbym ja jedna pocztę uchybiwszy, w każdy dzień listy razem dla pokrycia tego pisała, ja tak ostrożnie nie mogę [illegible] tylko wtedy w innych korespondencjach Henryeta z Wiednia, w których jest [illegible] wiadomo, o czém z tą pewnością [illegible].—

Ja [illegible] Kochana Henryeto

za [illegible] [illegible], oddałem
ci wiele [illegible] to mi to nigdzie
nie mitą było żeś mi [illegible]
[illegible], nagła. —

Być [illegible] [illegible] [illegible]
wieki [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] nie [illegible] się od [illegible]
[illegible]. —

Niekiedy mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]
mi [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
korespondencji [illegible] [illegible] inter[illegible]
[illegible], nazywał [illegible] z [illegible], [illegible]
[illegible] z [illegible], z [illegible], [illegible]
i [illegible] [illegible] w War[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] się
[illegible] i [illegible] [illegible]. Brynda
teraz [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
w, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] się [illegible]
[illegible]

Adieu Stefanie!

Eugenia Lewandowska

Kochana Pani przesłałam [illegible]
[illegible] 18 [illegible] [illegible]
[illegible]

Już to o Płutnach wiesz że przedane [illegible]
to więc jeszcze donoszę że kupiec sobie
wymówił że same tylko [illegible] wezmie
a że wiele jest nie wybitych przez Kotne
lato, a na tym wiele tych powstania, tedy
i pozostawania za [illegible] których jest za
40 Płutnów ——

Więcej nie mam co donieść jak że przed
Komunią tego Miesiąca będziemy we
Lwowie — Całuje was wszystkich
serdecznie — Listy od P. Morskiej
od P. Dzierżyńskiej odebrałam

Tymczasem [illegible] pisze do Anny
[illegible] tamże [illegible]
[illegible] jak
po 35 fr za [illegible]

Sept. 30. i po tem [illegible]
Je pars à ten — Tak się wydarzyło
że pozwoliły [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Schodzenie [illegible] to mam wielkie
czynienia [illegible] Hôtel de Lwowa

o Tymie Zdrowiu się dowiesz — do tego
dni po Świętach mamy czas najprzyjemniejszy
do Majestatow Żony dopiero za powrotem
moim do Jabłonowa Bryka pojdzie w
Kwietniu Koni 6 — gdyby się mogło wydarzyć
z tej kupieckiej Towar na tey Bryce
odstawić do Stomuna, dobrze by było
bo wy się może zapłacita Expens podróżny
albo znac na czyś takowy, ale na to trzeba
by się przez Jabłonow wprzod mim Brykiem
nadeydzie o to posłanac, przyłym dowiedz
się po czemu kupcy furmanom płacą
do Czarnam przystawionego do Stomuna
aby złego wziąść powtórzyć do Ugroy —
u Mechanika w Akademiy jest moia Szkopek.
Tymi w reparacyi jeszcze wyc gotowa zapła-
ciwszy co tam od reparacyi będzie Jak mam
Tytko dowiemy, które mi z Okien wasze
mi odesłac —
Okuciow takich do Okien jakich życzel
Kupione, jak reszte Szufrygow oddaw
prosze u mnie podobnych na drugich
18 Okien obstalowac — Wrzucy nie mam
co pisac, gdy Eugene o wszystkim doniost.
Całuie was serdecznie a. z.

na Pesth, 10 Wer. alt na. Eugene [illegible] Kwietnia [illegible]

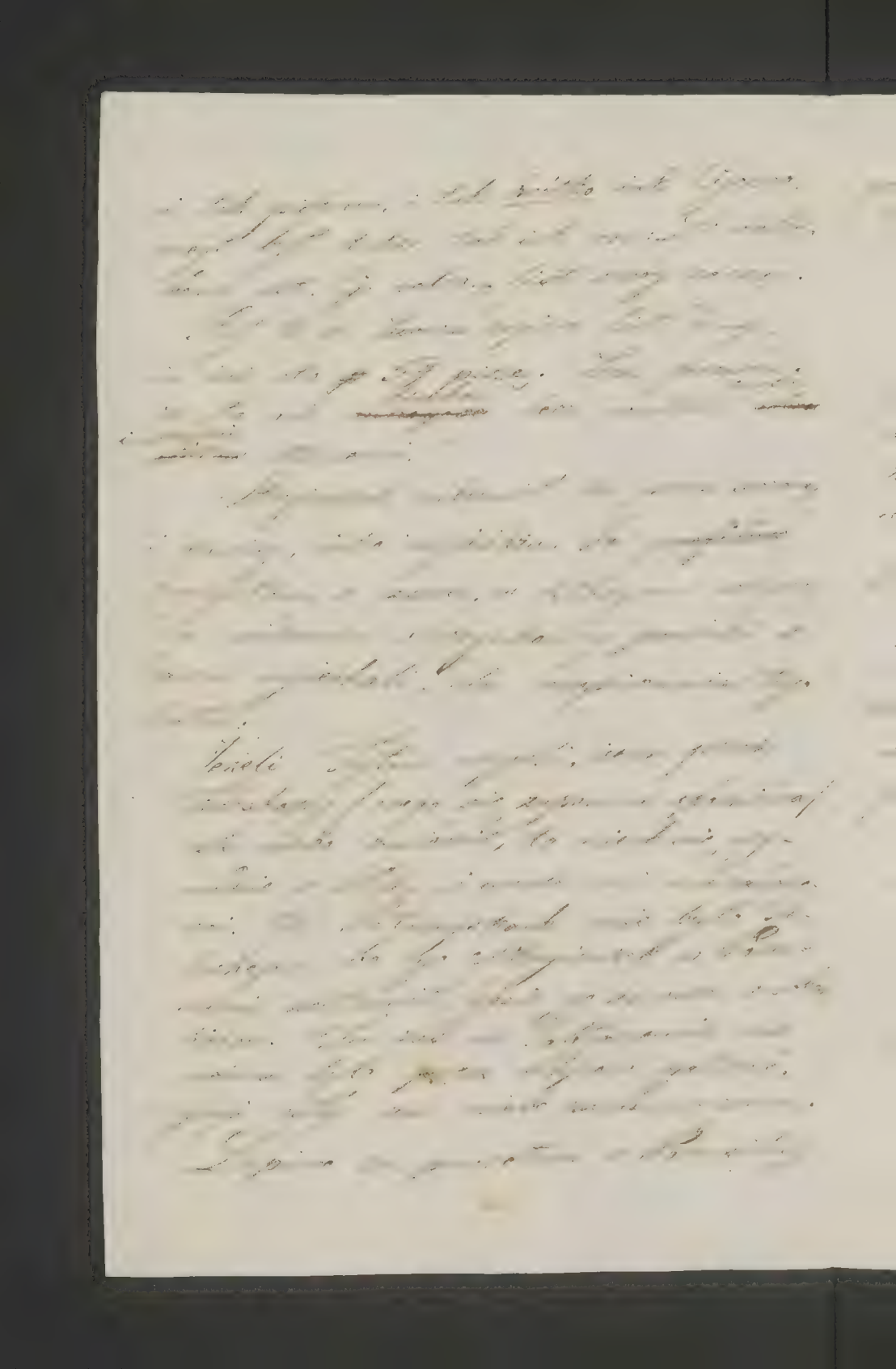

Czwartek 11 [illegible] 1844 r. 24

Chère Henriette!

Wczoraj po południu wyjechaliśmy (razem z Malowanymi), Edwinami, przenocowaliśmy w Nowicu, dziś rano we troje pojechaliśmy do Wrzeźni do P. Zegartów i Tarnowskich. Jego niebyło w domu, tylko ona, byliśmy tam na obiedzie, na noc tego samego dnia ~~byliśmy~~ ostaliśmy się w Wabrzeźnie. Wczoraj byliśmy ~~w~~ z wizytą u P. Skarbków mają ~~Cioci~~ Cioci zaraz idziemy do P. Sawoszewskich, która sama tylko jedna jest w domu — Jutro ma Krzysiaczek z tąd wyjechać — Adieu chère Henriette, czas nagli, muszę kończyć.

Eugénie

Zastaliśmy tu trzy listy. Do Ciebie 16 datowany, i od Tytusa i Eweliny od 20go. Na wszystkie muszę więcej nie mogę napisać —

Tytusa jak najprędzej odebrane będą
pieniądze na Expens frk 400 w Walucie
tymczasowej, odesłałem przez Emilkę
Która razem z nami z Podusiłny wyjechała.
Przez najpierwsze okazye odeszlę mi Pantograf i Arkusze Kwadratowe Mappy
Jabłonowskiej podklejone Płótnem koło
tego Pantografu w kamellanji leżące
My obydwa zdrowi. Serdecznie was całujemy

L Dz

W Paryżu, 8go 8bra 870

List ten, był jeszcze via przeszłą
Pocztą napisany; ale ~~[illegible]~~, że ja
przez myłkę, roztargnienie, pośpiech,
czy nie uwagę, zamiast: Je Jabłonowa,
z Lwowa; De Jabłonowo, à Jabłonów
na adresie napisałem, więc mi go
na przesłał z Chamiętkami Teofina.
Proszę się tylko ze mnie nie śmiać.
Pozwól, ja to naprawię.

Ale wróćmy się do naszego dziennika.
Po napisaniu tego listu poszedłszy
razem ze Wszystkimi do P. Skworow-

skiej, która zupełnie samą zastaliśmy. Ojciec z Józią pojechał do Stopy, odprowadzając p. Grochalskę. Dzieci mają przez tydzień zabawę — Helka stały pobyt zresztą do Wilna dla szkoły. —

Dziś Gawrocińscy na obiedzie, zastaliśmy u nas Marię, Janię Gramnicką, Wandę ze swoim wychowankiem — Jarmułę z panią wyjechali z tą Trybuszki do siebie — Gramnicka zabawiła dzień przez ten dzień i dopiero w piątek mogła Wilnem wyjechała. —

Wczoraj w piątek po obiedzie pojechałem z wizytą do Pańskich Jaworzyńskich, ale wtedy nie zastałem nikogo zresztą nas znowu prosili: p. Galin Krzywicki i p. Józia Ościmowski.

Dzisiaj idę do wczoraj przed południem wyjechał, mogłem iść bez żadnej niedogody od pożegnania z wizytą do Pańskich Jaworzyńskich, potem Hali — Tam zastaliśmy p. Marię Kobylińską — Pani Kazimierzowę

brata P. Kowalskiej niemcy Jemiołów
Anne Pigłowskiej i P. Augustowskiego
miłego. Z Jemiołowskiego tam teraz niema
ale jest za kilka dni sprowadzona my, jako
i miły, i Pigłowski, Antoni, i Ewanowski.

Państwo Kowalscy zabawią jeszcze
w Chorostkowie do 15go tego miesiąca,
potem wracają do Lwowa. 21go, Paremba
ślub we Lwowie ślub miłośnej
Kowalskiej. —

Pan Gaytanowy to wszystko,
z wielkiej się zapewne fatygi
Pan mi to, że my tak teraz nieboszczy
dispensées dajmy to mowa i że ci
momenta cicho nie podziewamy, i tak
wiemy że Lwowa wydziwali, ale my
w domu nie byli, albo byli w domu
cośmy w nasi pełno gości, i że wszyscy
się, i jeszcze więcej czego się spodziewali.
Że Pan Kowalski z Jeziorowa
przyjmuje mnie na tydzień z domu
z wyjeżdżaniem — P. Gaytan ich
tu bylo prosił nas na polowanie
do Okopy jeszcze na byle dwa dni
wielkie — Jeszcze nie wiemy a teraz

prosić więc Papa nie byłbym decydowany
czy tam będzie, lub nie — teck teraz
gdy jesteśmy sami, i idy Papa bez
Niego, miałby w tamtéj okolicy kilka
wizyt oddać, jako to: X. Kuźnickiemu
Dziekanowi, X. Kalinowskiemu etc
zwłaszcza za dobrą drogą i na tém po-
łożeniu Papa będzie umywałbym dla
tego powietrz Papa z tych dniach
skorzysta do Potoczysk uwiadamia-
jąc o tém X. Walerjanowi. Na
przyszłą pocztę z Potoczysk będę
pisał do Lwowa, i jeżeli tylko
będę zawsze mogł starania
będzie zeby zadnéj pocztę niezawodnie
Teraz muszę jeszcze zrzucić
z siebie ciężar różnych upłonów
któremi mnie obładowano.
Od X. Gromnickiéj Aniela do
Mamy, do któréj wychowanicy do siebie.
Od Panstwa Lewickich do Mamy
do B. Olympii i X. Wyrzykowskiego do
siebie. Od Księżnéj Marjanny upło-
nów dla wszystkich, a przede wszy-
stkiem przelotnego dla siebie „Nebuo

„ ony nie rozumieją." Czytał dowcip
twój list, gdzie pisałaś że Ci się
zdarzyło przed naszym wyjazdem śnić,
że Ci Emilka mówiła, że Kasia u
Sabatowie. Wiele mi o tem
rozmawiał, jak to jest osobliwą
rzeczą u nas wierzyć. Gdy powrócę
do Lwowa to się Ci może uda przepis
przez wyjazd. Twoja ręka, droga,
piękna, tak mi się podobała, w
mowie Aleksandra, którą na...
czytasz przysłał, że o nią pro-
sił i wziął ją z sobą. Żałuję
nieznajomości pokazać ją, z swoim
eleganckim Tajniadce [illegible]
Potockiej, z czego ty pewnie będziesz
niemiernie kontenta. —

„Nie dziwi, proszę Cię, to, że Ci
Gabin Mrozowicki był w jakiej
myśli... jest on jest zaręczony
z P. Trębinioką, a Franciszek
ma się także żenić z jakąś Panną
Jatachowską. Żałuj... nicotety.....
lecz cóż robić, homo proponit,

Deus disponit. — Że płaca, o oriontro! actul tăy twoie! et ... taches de Bus désormager. —

Dziwiły ochocie pisania, że dozdze skończeń pisać do Tytusa, Cwelio i P. Manchmüllera; nie mówiąc nadiechał P. Szanbek, musza, aje mimo chęci nie mogę pióro. Ale tey samey przyczyny i dzisiay przypisać się nie może.

Pour chère Henriette.

Baiser les mains de Maman, mes compliments pour ma tante et embrasse Titus et Coulme de tout mon cœur.

Panu Manchmüllerowi bardzo przykro że dzisiay i nikogo nie zastaie, a bardzo chciałem widzieć, bo z nim przyjemność jego towarzystwa, a byłoby mi miło pierwszemu wypowiadania pióremi P. Manhoemii, Holdeittowi, Henriettowi, Hannotainowi za Tasem, prosząc się bardzo przyjąć ode mnie, uverture

Adieu!

Cujące Siedzę...

P. Walerjan, będąc tutaj, kilka razy wojewodinat zebrał mu tyle odrobił Bonenberga. Dla tego, ponieważ co-kroć podobno odsiecz okazya do Kiowa przez które oig Kiowskie utworzy weszła, więc mógł by to teraz uczynić.

Całuje mnie, P. Emilia dziecata przystać, przez ray- pierwszą okazyę ucieczkę tam Kiowem, który mi ieot tutaj potrzebny, proszę ią niezapomnieć o tem gdy tam kury z tąd przyidą, przypomnieć.

— Jeżeli tytuł ciekawy różnicy ieżeli kopiow, więc mu ią powiem. Kopiow do P. Walerjana tak co do diametru, iak co do kopozoci ieot iak.

$\frac{4}{4} : \frac{3}{3} \quad \frac{3}{3} : \frac{2}{3}$

Panie Henrykcie!

Ostatni mój list do Ciebie, pisałem z Jabłonowa, po dacie z d. 24 Sep. we Środzie, niejestem, że zdążony byli wyjechali do Podzibny, o dwa ta jedna przykra, którąm opuścił, i to nie z lenistwa ale dla niespodziewanéy przeszkody, niech będzie mi jakim wet na wet za wszystkie te któreś ty opuścił —

Będziesz napewne ciekawa jakim sposobem jesteśmy tu w Podzibnie, nic słuszniejszego, jak żebym te twoją ciekawość, która jest obowiązkiem twoiéj płci, jak najprędzéy zaspokoił — Mayjanek P. Walerjan, ponieważ często słyszał w Podzibnie żeby sobie Gromnicy bardzo życzyli mnie widzieć u siebie, i skarżyli się że to jakoś nigdy do skutku przyjść nie może; ułożył się sobie w Jabłonowie mnie wziąść z sobą, a powracając przez

Jabłonów znowu mnie oddać Papie — Wówczas
że mu Papa tego nie odmówi, odkrył Mu swój
plan Papie, lecz o tém samém momencie
wszystko daleko szczęśliwsze wzięło Papie.
Ta była: zamerna bydź ze mną w
Podwoiźnie, lecz tak żeby P. Valeryan
nic o tém nie wiedział, i to tém sposobem
odprowadzić go aż do pierwszego noclegu;
z tamtąd mógłby chcieć na nas do Lemberga
powrócić, lecz temuż razem prosto do
Podwoiźny pojechać i tém samém za
jego tam przyjazdem śmieszną i nie-
spodziewaną Scenę mu zrobić —
Odmówił więc jego prośbę chcąc ten
swój plan uskutecznić — Jak się ten
plan nie udał, opowié ci Emilka,
przez którą ten mój list piszę. Opowié
ci Ona obszernie i dokładnie wszystkie szczegóły téj śmiesznéj dewa-
tury i zawiedzie Ci najświeższe wiadomości
o nas którzy inni tylko o 8 mil
od Lwowa odaleni byliśmy — My
wyjeżdżamy dzisiaj, za chwil kilka, na
powrót do Jabłonowa, gdzie i Stajaczek,
który jutro ma z tąd wyjechać, na kilka
dni wróci —

Papa ma zabawić u Jabłonowie aż do początku Novembra — O tem to czasie, Kochana Henriette, opowiémy Ci ustnie wszystko cośmy przez przeciąg naszego oddalenia robili — Teraz bądź zdrowa! Ramie ucałuj rączki, i wszystkim, wszystkim, wszystkim, prześnie ode Klenia.

Eugène

Pomimo wielu zatrudnień już dziś 13ty dzień jak batamuccimy to w Potoczyskich to w Jabłonowie to tutaj ale już dziś powracamy do naszych obowiązków do Jabłonowa —

Bryka wyprawiona po familye tych Maystrow jeżeli jest jeszcze we Lwowie, to trzeba dla nich ~~zro~~ Paszport wyrobić z Cyrkułu czyli raczej z Policyi aby po drodze gdzie nie mieli Ambaresu — Załączam list do P. Morskiey ~~tutaj~~ który zapieczętowawszy na Poczcie oddaj, zaś dwa załączone Bilety doniczenia Semenowskiemu jadącemu złą Bryką —

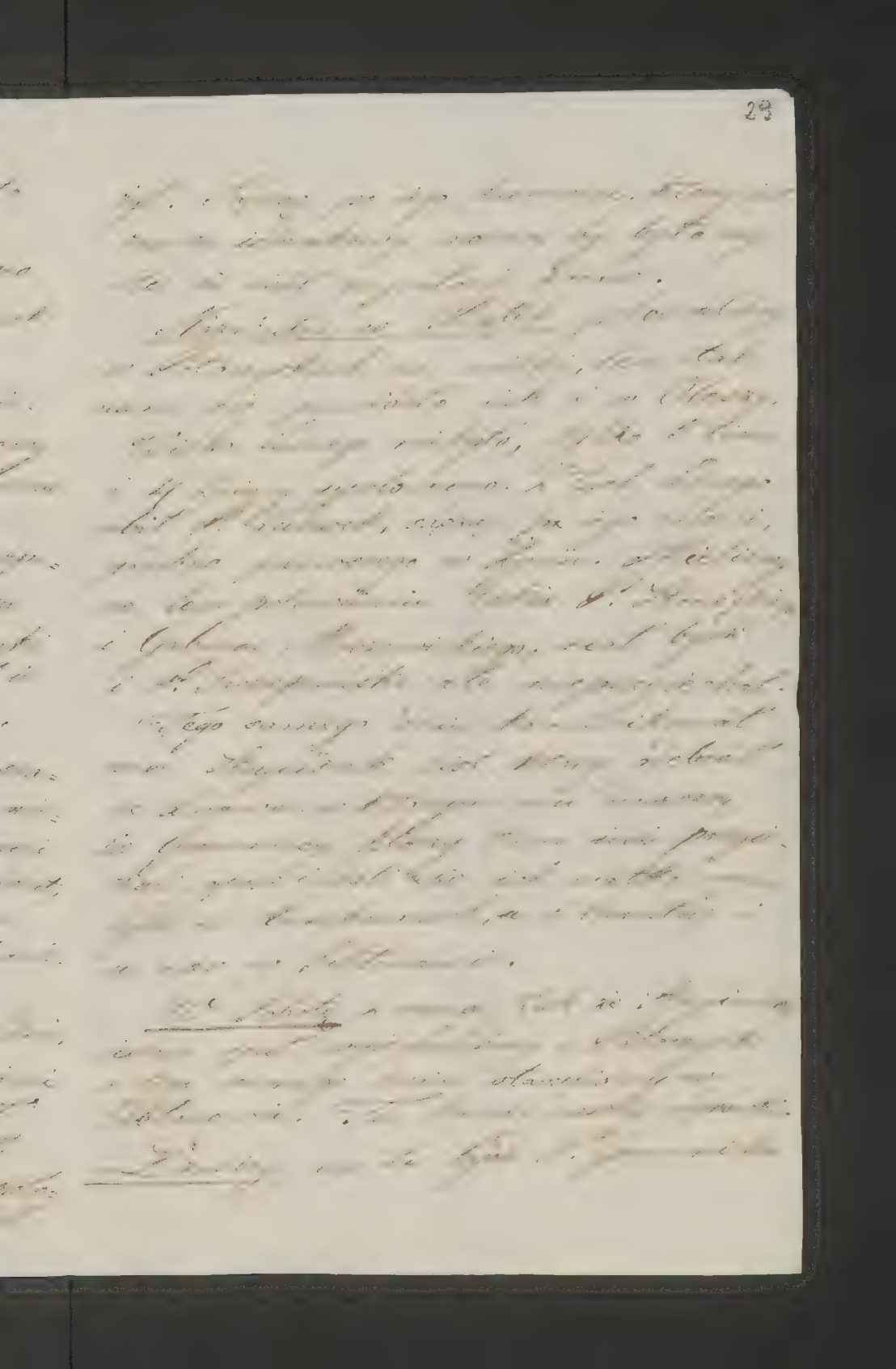

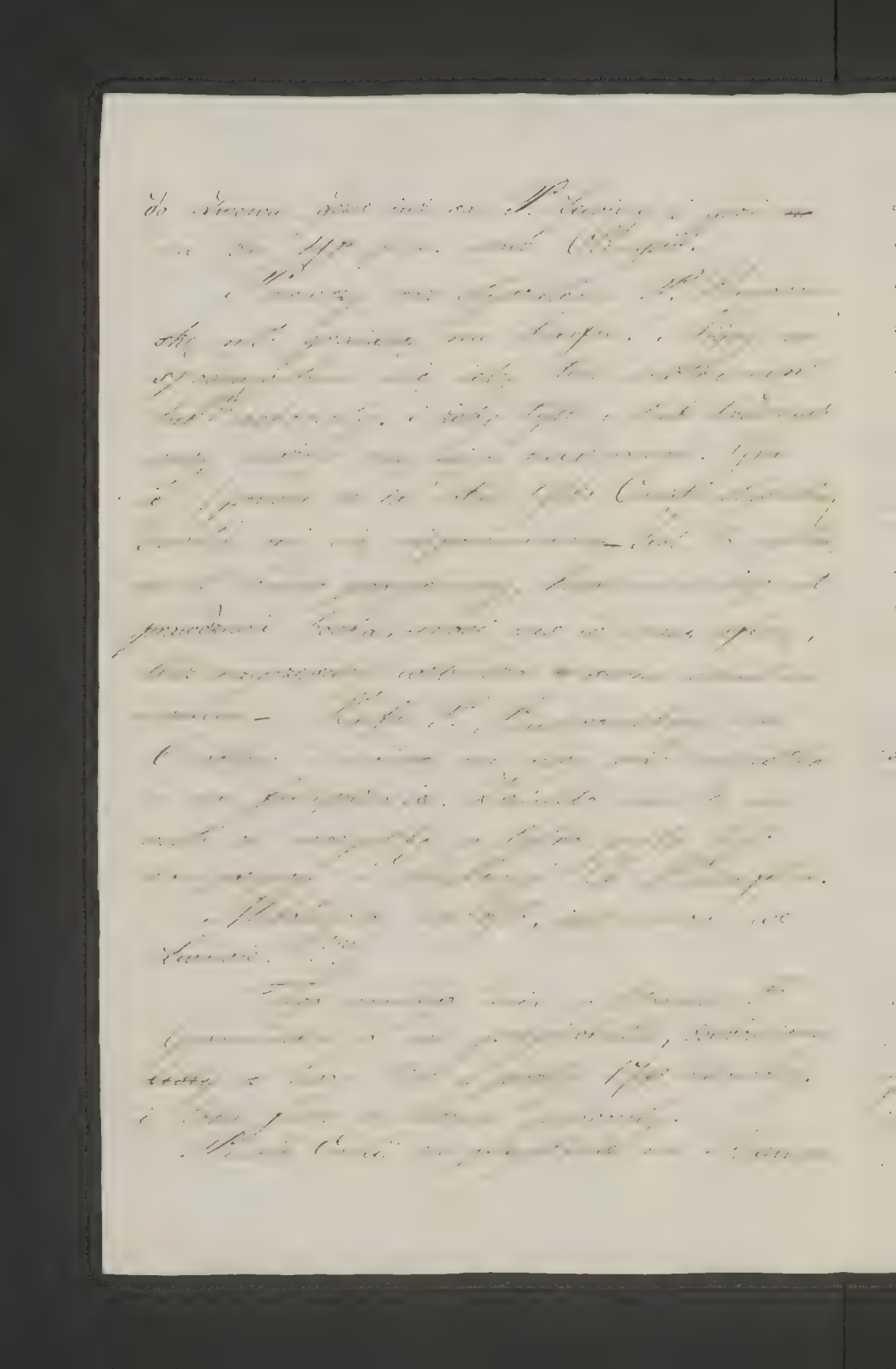

Chère Henriette.

Z trzeciéj poczty odebrałem list Twój 31 m: p: razem z Kiżyną mamą, radowałem się i mnie bardzo smutkiem napełnił, gdy wiem że byłaś w zmartwieniu. Gdy mi nie był w oddaleniu. Twój list przeczytałem wczoraj, był długi, ale bardzo krótko i ex abrupto pisany. Lecz to tylko ten jeden, i to nie z ludzi ale z gruzieństwa się wyniknęło.

Gdybym pozwolił na wiele, to bym się pokusił, żeby list mój nie był i krótszy się wydawał, ale nie chcę na materyi [illegible], a więc przeczytawszy, mniemam, że list ten [illegible] napisane, bo [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

wać brata, i którey cierpliwości o. uy-
dziwować nie mogę, że co poczta tego
bardzo rzadko odpisywać raczy; więc
milczeniem to przeydę, i cierpliwie
w nadziei szczęśliwszey pogody, przyjaź-
niejszey zabiór będę, oczekiwać chcebili.

Pan Walerjan przez listu Hen-
ryka, i którego uprzątnie[ni]a pisma
przesłał nam także do przeczytania
list N. z Lwowa pisany do siebie, z któ-
go znacznie ciebie interesować mogące
poczuniłem wyciątki. Pisze, że to pismo
do nie[go] nie będzie takowo przesłane z mojey
strony dla niey, ponieważ wiem że na-
pewne odbierasz w krótce od niey list
z tym że to wiesz zamierzający, lecz
ci robię, wiedz się oto. — oszczędź
tego mojey pracy, to rzecz.

(datum 21st)

Pan ostatnie miesiące przemienione
czas przepędzałam. Ponieważ moia
przyiaciółka P. Klier potrzebowała kom-
pieli mineralnych więc miesiąc[a] lipca
do Cleb — Franzensbad w Czechach, gdzie bo-
wiem my zleciu niedziele. Te wody nie

nie są tak stawne jak dawniej i tych
uroczystości nie tak przystrojonych jak
[illegible] tam bardzo mało obiadów tego lata
i tłumaczenia tamtejszych stałych gości
z familii niemieckich z okolicy. Ulice
tu nowsze piękniejsze mi się i teatr bardzo
ozdobny. Znajome są Tłumaczkowe okolice
[illegible]
i Ellenaforce które wiele mają podobieństwa
do każdego przyjaciela pięknej natury.
Uczęszczamy we przeszłe chwile w
Koncertach w Cecilien, jeżeli przyjeż-
dżają Szczypiorny Klarnetu w Hünten-
stein, Charlottenbrun romantyczne nieg-
dyś miejsce miejscowego Filozofa Garve. Salabrunn nasz
ubogi który tak w nas wesoły
że nachodzili tam tego roku do Swoich
od familii. - I Ellenaforce pociecha-
dzimy do dwóch Kuźnicy leżących w
Krabbtwie Gata, gdzieśmy bawili
trzy niedziele, wiele tam było znako-
mitych familii niemieckich, i trzydziesta
familii polskich, najmilszy z wszyst-
kich. I Galicyi byli tylko P. Zaleziano-
wie Drucy, którzy z Lwowa pojechali
do Swidnicia kilka mil odległego
Miasta. Tam w pewnej z Kuźnicy do

Cracovia, zwiedziliśmy dawne mury w Wawelu i w Kościele.... Pawilony przez Dni w Cracovia, byliśmy tam także na teatrze. Grano Katarynę Catalani, na zaślubie Królewicza Wiktoryi, Wilhelma, syna Królewskiego, który ciągle z Londynu, był tego dnia na Operze. Przyjechaliśmy szczęśliwie do Warszawy Dnia 10 Septembra. Zastaliśmy tu moich braci obydwóch, którzy przez cały ciągły bawili w Warszawie, zdrowi jak i moja siostra S. Korotyńska z mężem, bywałam na Obiadach Krymowych w Domu i w Ogrodzie Królewskim. Byłam także na Obiadach i Zabawach Krymowych, słyszałam wiele Koncertów, między któremi Pana Wolackiego, Kamieńskiego, Wybickiego, Linowskiego, Slatera, Brzezińskiego, Niemojewskiego i Krzywickiego.... Byłam u P. Korotyńskich na kilka Obiadach, u P. Mostowskiego, St. Wolackiego i u Namiestnika.

Cesarz

Cesarz umarł zostawiwszy dzieci z Xiężniczki
by i mówił że żadnemu bratu takiej
żony. Ta Pani następca tronu
Szwedzkiego walczona wiele z Xiężniczki
Xięstwo Xięcia która jest prawdziwie
ludzona i zamężna. Ten mówy
że przeniósł się mieszkać
Czerniczowa wszystkim ruskim
zwyczajem z którymi wiele rozmawiał.
Jest to teraz Kilka dziesięciu
miejscach te zimowisko. Hetmany
Wojewoda Kijowski był mi przedstawiony
w miasteczku z nim po włosku, z
trudnością mówi po francuzku. Ulyczanie
pomimo Cesarza dla złej Ojczyzny
ty, i pomniki Xięcia Włodzimierskiego i Je-
ziornica które zdobi bez mapy ich miejsce
Kijów miasto. Zobaczyć dam znajdziemy
się w pewnej ilości mię P. Chrzanowskiego z
Chrzanowa z córką Józefą, Katarzyną Ka-
mieńską, Elżbietą Zawadzką, Ministrowa
Sobolewską z Petersburga i P. Ranowską
który zmarł na zwanicie z nadzieją
pomnienia. Jutro ten Swoim i wielkiego świata
Pani nadzieje się w pewnej kamienicy pra-
wiąc mszę Cesarzowi. Pani Hetmanowa ma

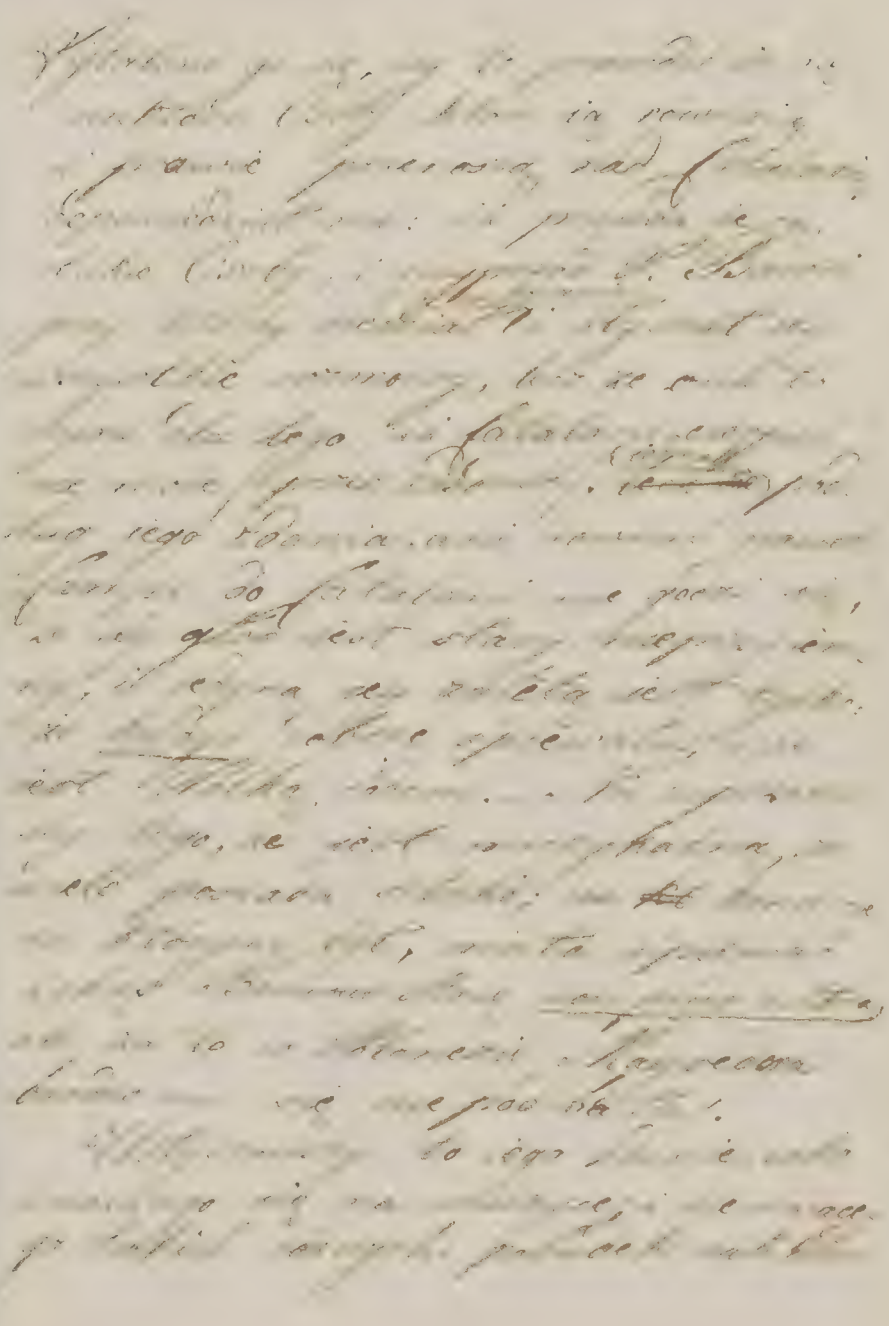

Że Antonia jest moją wielką pokrzywdzoną przekonałem się z ostatniego tu przysłanego listu, który ona mi napisała. Ja nie mogłem wtedy przyjechać, bo nie miałem pieniędzy, a Kazio [illegible]

41

Liebe Hannah.

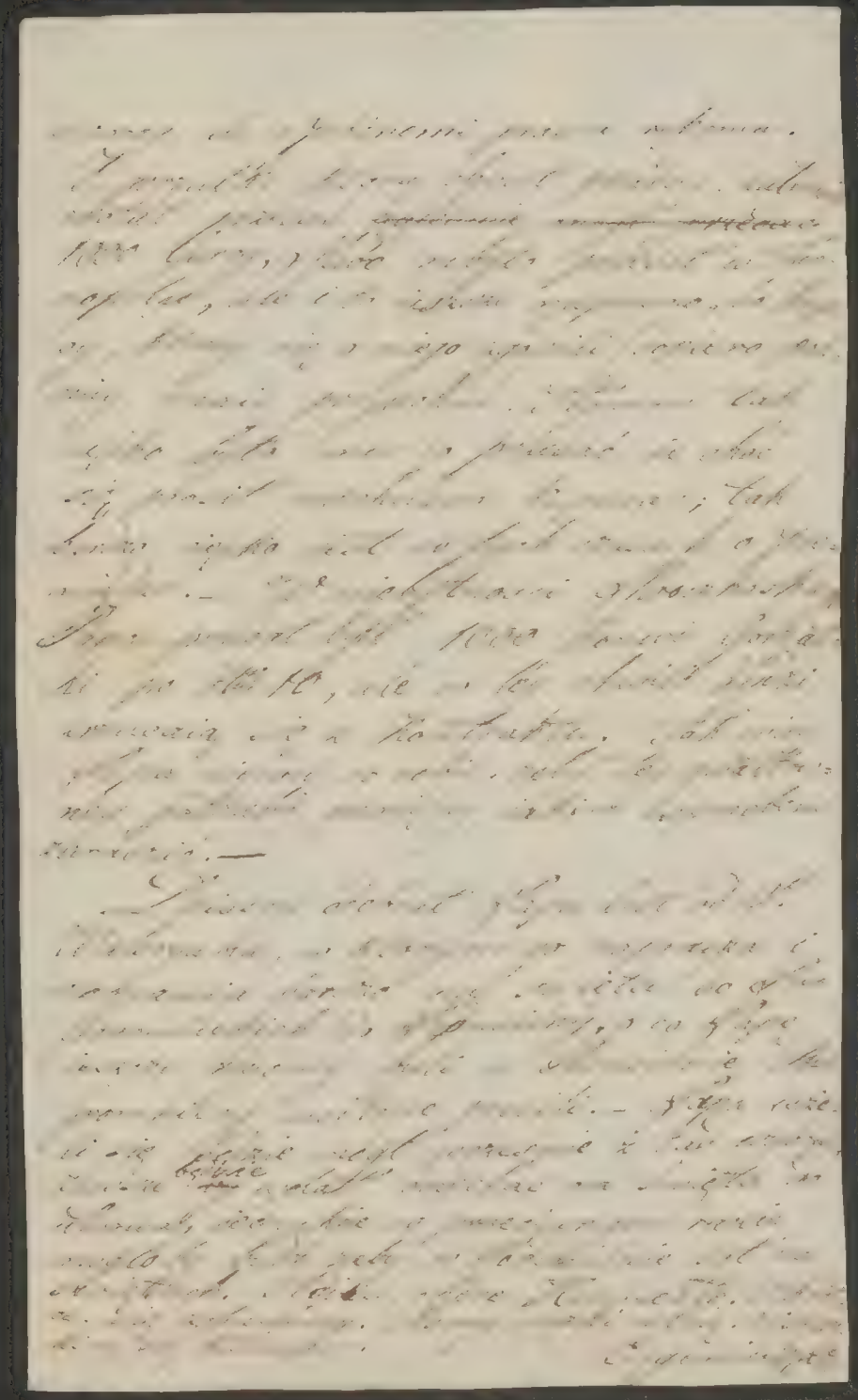

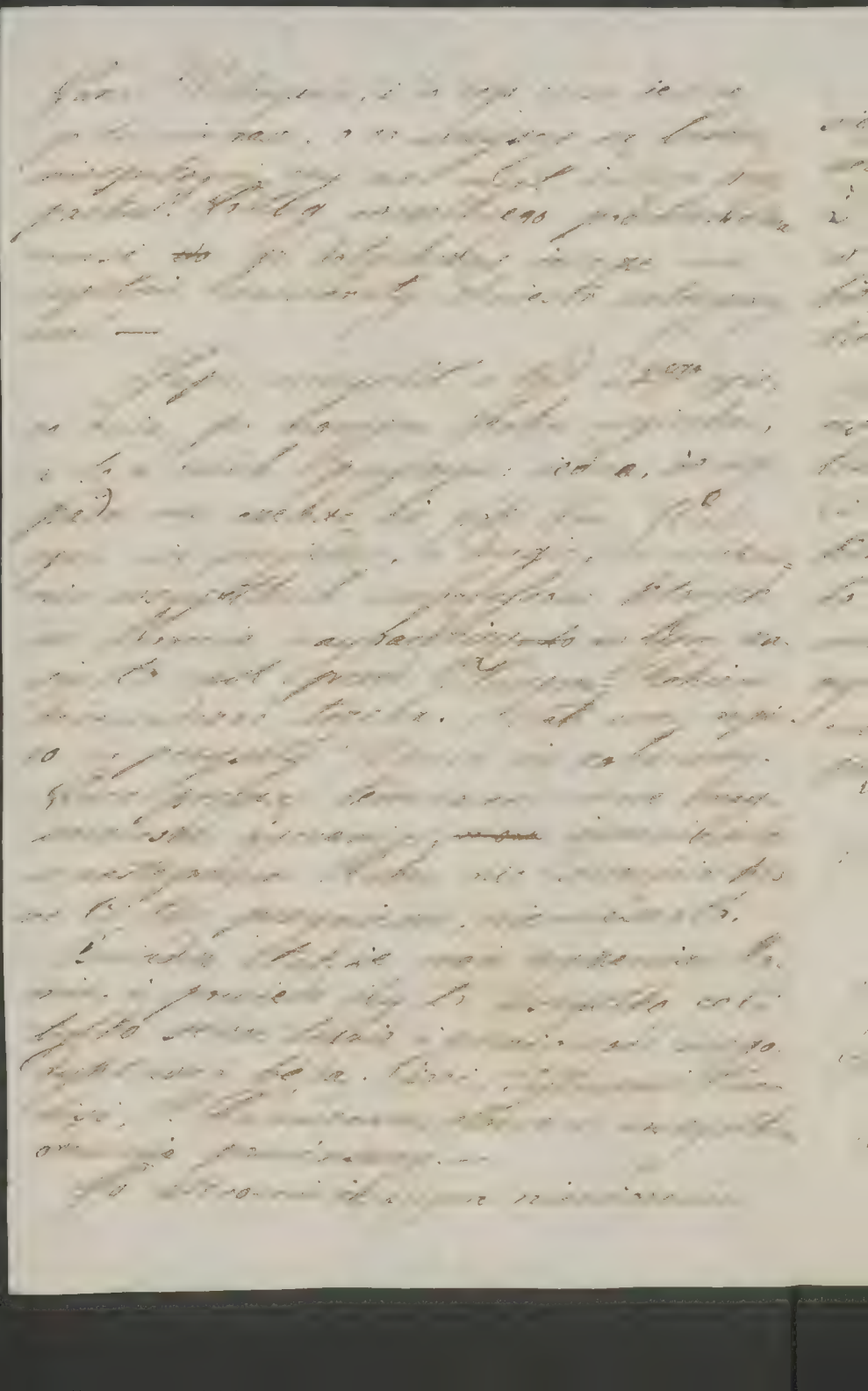

Niedziela 22 go 7bra 822. Jass
— w nocy —

Chère Henriette.

Dzisiaj powtórnie piszę do ciebie. Miałbym sobie słowiam za występek, gdybym jeden dzień mógł przeżyć bez usprawiedliwienia się w oczach twoich, a osobliwie Mamy która tak mimowolnie obrazitem.
Kozak powracający z poczty przyniósł mi list twój 17 go 7bra pisany. Łatwo sobie wyobrazisz jak bardzo musiało mnie zmartwić to co w nim wyczytałem. Stan w którym iestem opisać ci nie mogę — Jeżeli znasz serce moie, poznasz ile cierpię — Jeżeli znasz serce moie, osądzisz czy mogłem w liście moim z 8go, mieysce to nieszczęśliwe w tym [redacted] znaczeniu w iakim go wzięto napisać. Pisząc do siostry, bez przymusu, bez namysłu, iedynie to co mi na myśl wpadnie, lub z pióra wypłynie, czyli nigdy tem się oprodzywam to co w bogobliwości tylko powiedzieć można, tak obcasny dla mnie wężnie

skutek? — Masz wiedzieć że bardzo zmartwiony i więcej niż rozgniewany wyjechałem Bachorza. Nie dawny nigdy żadnej okazyi do gradania Bowiem, jak wiesz, zawsze sprawowanie się moie w ten sposób kierowałem się staraniem abym nigdy nie był w stanie niejakich (godyrady) i nowiniarzów — niedawno przed wyjazdem moim kilka osób na których szacunku i dobrym mniemaniu o mnie, wiele osobie zależało, powiedzieli mi coś takiego co mnie do żywego dotknęło, — jakaś znowu osoba, która żadnego gadania mi nie ma to o mnie coś powiedziała co to z wielu przyczyn okoliczności mi dawne szkodliwe sprawowania się moiego, sposób w jaki mnie odpowiedziałeś rzecz mi, że zamiechaj na zawsze tych relacyi. Jednak czuję jak niesprawiedliwie mnie posądzono, i jak wiele mógł bym stracić w mniemaniu publicznym gdyby się to dalej rozniosło nie posiadałem się z złości i gniewu. Przypomnij sobie masz, że mi, przed moim wyjazdem

raz powiedział: że w tym przeklętym
dworze nawet kichnąć nie można,
bo zaraz wszyscy krzyczą, że kichnął.
Dobre mienie publiczne jest dla
niektórych złowiecich skarbem, i chociaż
jest wielu takich, którzy chcą się
okazać filozofami względem siebie z
niego; mnie zawsze ono było, i
będzie drogim. — Moje mienie twarz
do czego się ściągały słowa listu
niego; — lecz nie mogłem nie
słama zastosować się do siebie. Mar-
wi mnie to mocno, bo mi się to zdaje
dowodzić, iakoby słama cnotliwa o
przywiązaniu moim i uszanowaniu
dla niey. Nie wiem przez com
sobie na to zasłużył, to tylko wiem
że w przekonaniu moim nigdy nie
dałem okazyi do tak przykrego serca
memu powątpiewania. Jestem
cały synem; ona jest matką moią!
czyja zgadza się to z prawem natu-
ry jżeby serce syna było, nieczułem
miałem dla serca matki! Bóg
świadkiem moim iak czysta, iak

* żeby ieszcze z tamtąd mogła ciotce odesłać. — Koniec! —

nienaruszona, iest w sercu moim miłość dziecinna, lecz boleść mi serce ściska, i czucie moie ciągnie się na ostrzy myśl żeby miłość macierzyńska nie wynosiła ponad miłość moią ---

Ja kochana Henrietto, przyidzie czas może, ieżeli Bóg mi łaskę ieszcze pozwoli, pójdę w Hiszpanii daleko swoiemu dziecku serce brata twego. Jeżeli teraz iest zapoznanym — lecz niegłosu przemawia we mnie głos natury i pociesza mnie ta myśl że każda matka najlepszy zna dziecię swoie. — Całuię ta tkliwość o sprawowanie moie nie dowodzi mi nadziei moiej. Każda matka ocenia szczęścia syna swego, i tam gdzie chce o szczęściu dziecka, tam nikogo nie myśli przeszkodzić, i przywiązanie matki wskazuie mu drogę do niego.

Kochana Henrietto kończę list ten i tak iuż do usprawiedliwienia za długi, wiem że w sercu twoim ieszcze stanowię usprawiedliwiony. Niepiszę iak nie nadzieiąc się do Mamy! Nieuwinniać się z tego co nieściągaiąc się do niey, żadną miarą nie mogło by tobą wstrząsnąć daleko od tamtego obrazu. Adieu, chcę Henrietto, ściskam cię serdecznie, w tey chwili iest 3cia godzina nad nocą, każdy szczegół tego listu napisany dowiedzie tak

*

Niedziela – 6go 8bra 822 Jabłonno

Chère Henriette!

/: Kociot garkowi przymawia, choć sam smali. /

Seneca, liber 0°

List twóy 1go 8bra pisany odebrałem we Czwartek. – Już zaraz początek który temi przyjemnemi ~~na~~ brzmiał słowami: „Jak też można tak robić?“ etc. „Nie zasługuje zapowiadać mi wojnę. Mając spokojne sumienie, nieulękniętym stałem, oczekuję odważnie dalszego attaku. Lecz jakże zdziwiłby mnie dalsze twoie słowa.“ – Wnaprzemian wcale takim sposobem nie odebrałbym listu mego, tego samego dnia co i dyktando P. Waleryanowey pisany. Mogę ci świadków na to postawić ziełm pisał. – Od samego wyjazdu żadney nie opuściłem poczty /: czyięgnąwszy raz, com jednak zaraz tego samego dnia pisząc przez furtę naprawił. / Papa może mi zaświadczyć jak pilny jestem w pisaniu: ale nawet i jego świadectwa nie trzeba. Porównay twoie listy, i

i przelicz ie, przekonasz się że ten iest
inni 14sty; gdy ia temczasem do ciebie
9 dopiero do brata. Przytem nadmienić
ta ci godzi że z moich listów z któ-
rych niektóre wiecéj iak dwie ćwiartki
trzymaią, naykrótszy iest taki,
który na cztery stronny ~~tylko~~
zapisany.

Papa iak inni w poprzednich
trzech listach pisałem iest teraz zu-
pełnie zdrowszy. W przy padku gdyby
był ~~był~~ słabszy pewnie bym był
pozwolił nie opuścić, i znając troskli-
wość Mamy! musiał bym bydź bardzo
---- nieuważny, ażbym zaniedbał
donieść ciey o tem.

Lecz ia ci widzę tą maleńką
Ty sprytą bardzo wygodnie przedłuży-
łem sobie list, chociaż tego nie potrze-
buię, bo mam dosyć do pisania.

Muszę ci donieść coś bardzo interes-
sującego. Wiedz, że prócz innych
noble wizyt, mieliśmy tu do tych
dniach dwizytę dwóch aktorek.
Że Cwanciek siedząc przy obiedzie,
gdy w rozmowie nastąpiła małżeńska zarta-
pita pauza, - nagle zwraca się z temi

starowego Rauchmüller, mówiąc że widzi
przy [illegible] idące ku domowi dwie elegantki —
rekognoskujemy co to może być? ta-
kiego; Papa utrzymuje że to musi
być jakaś wizyta do Ogrodu. Ale
w tem, damy się zabliźnią i prosto
idą do drzwi wchodowych. Zaparły
nam się duchy; — Dzwonimy za Loka-
ja, ciągle (żeby się dorobić) kto
one są; — powracając, mówię, że to są
aktorki ze Lwowa, nie mówią po
polsku i że mu się zdaje że to
są Rusinki. Kazaliśmy mu
żeby je zaprosił do pokoju zapyta-
liśmy, żeby je prosił siedzieć aż póki
obiadu nie zjemy. Zjadłszy prędko
Obiad od niecierpliwości i ciekawości
nawzajem naglenia, zaprosiliśmy
kazaliśmy je prosić do bawialnego pokoju,
lecz po mocnośmy się zdziwili, widząc
dwie zupełnie nieznaczone figury, z
tych jedna stara, druga brzydka,
ale obiedwie brzydkie. Wówczas
zapytali się [illegible] przód o Panią
Kobizną samą; gdy im Papa oświad-
czył że nie [illegible], oznajmili że
są przeciwdawcą [illegible] niemieckie aktorki

ze Lwowa /:?/ że idą teraz z Brodów;
a ponieważ fundusza ich są wyczerpane
one się proszą o wsparcie na drogę.
Cóż było robić; dał im Pająk kilka
rubszerzaków, a one powędrowały sobie
dalej. Tamerasem mnie się zdaje
że to są ci kiedyś Rauchmüller
powiedział: awanturki, czy li awan-
turnice. Znam przecie wszystkie
aktorki niemieckie we Lwowie a
przecie nie widziałem że nigdy grają.
Gdy im to powiedziałem, zaczęły
im się języki plątać; mówiły powie-
działa że wprawdzie nie trzy miesią-
ce nie grała we Lwowie bo niemiała
engagement, ale że już do trzech
lat jest aktorką we Lwowie i
że się nazywa Dreyer. —— Niech
ich tam P. Bóg sekunduje; ja
jestem kontent a ich widzę, bo
mi powiedziały, że w Brodach słyszały
by Becker że już dawno jeden
koncert, i że właśnie myślała
dawać drugi. Że potem pojadą
do Lwowa, a z tamtąd pojadą do
Radziwiłłowa; że w Brodach wszy-
stkie brody wpaniwiła w wielkiej

enthousiasme i że ich z Danem:
Nie pugat ubrew Jen Catalani. —

We Czwartek po obiedzie przyjechał
tu P. Walerjan powracając z wese-
la z Podwilcz. z Emilką do Potoc-
zysk; z tąd ta ostatnia na za
tydzień z P. Romanowiczką do
Lwowa powróciła. — Tego samego
dnia wieczór przybył nam ciesząc
ieden niespodziewany gość: Pan
Gotuchowski. — P. Walerjan
który się na dobre ze Skarbkiem
zdybał, zaprosił go z sobą w
imieniu Papy na dzień na 4 tą
jazdę do Jabłonowa na Obiad. —
Tak więc mieliśmy w Piątek
prócz P. Walerjana, Skarbków
i Gotuchowskiego na Obiedzie.
Gotuchowski zaraz po obiedzie
wyjechał, a po nim ku wieczo-
rowi Skarbkowie. W Sobotę byli-
śmy na Obiedzie u Skarbków, prócz
P. Walerjana, który nie czując
się zupełnie zdrowym na siebie

wola Twój w domu zostać w towarzystwie Hanchmüllera. — Dziwiący się pierwszéj wyiechał P. Waldeyer do Sottocastelli. Hanchmüller ciszéj został, a dopiero z rana w tym tygodniu stanie pociągiem, a stąd zaś potém uda do Livorna. —

Kończę całując Cię serdecznie i prosząc cię żeby i mi na przyszłość niesprawiedliwie burzliwie dawała. —

Mamy ogórki całują i wszystkim moim wszystkim zwierzętom. Hanchmüller wszystkim ręce całuje.

Twój Gg

Ja was wszystkich serdecznie ściskam także i Ewelinkę o której Eugene zapomniał — W tych dniach pojdzie stąd furą za Stoning i innemi potrzebami, pieniądze jak się wyswatam przyszlę. —

Eugène o Evelince nie zapomniał przez to że ją pomiędzy inne słuszne wolby policzył; myśli o niéj często a tém więcéj ją z całego serca całuje. —

Niedziela 13 9bre 8tnia 822 Jabłonna

Chère Henriette!

„Przeszłej poczty, to iest we Środę, niepisałem do Ciebie; bo dniem pierwey pisałem do Tytusa przez idącego do Lwowa Wiorzka, niemiał bym być może nic do donienienia, chyba to że tegoż Wtorku byli tu wieczór P^ństwo Starbkowie powracaiąc z odsieczy w Kozyczanicach wiryty. We Czwartek odebrałem list twóy 4 go 8bre pisany gdzie mnie przymawiasz za niesprawiedliwe posądzenia o niedbalstwo. Cieszy mnie to żem uniewinniony w oczach twoich i przez wzgląd na [illegible]liwość twoią o zdrowie Papy — przebaczam.

— Uspokóy twoią troskliwość twoią z powodu odwiedzin naszych, co Wieczarach Kilera. Nie byliśmy tam, i iuż niebędziemy. Chciałbym sobie przywłaszczyć zasługę iakoby m id. odwiedził Papę od tego projektu — ale

na co znam! Klamać — wyznaię że przeciwnie bardzo rzadkiem sobie bydź w Bilczu, i że gdyby nie różne zaszłe zatrudnienia które Papiè w podróży do Potocayek, Bilcza, daléj pola ten przeszkodziły, pewnie bym był daleki od odradzania Papie interesującego zwiedzenia pieczar Bilcza. Wyznaię to ze wstydem, chociaż winna by mnie usprawiedliwić tém, że nigdy mi na myśl nie przyszło (zresztą to miało bydź szczęśliwém zdarzeniu Papy, raz, dla tego że Papa zdrowszy, a drugi że nie wiedziałem, iaki wchód do tych pieczar i co się tam w nich dzieie, w wyobraźni mojéj widziałem tylko alabastrowe schody, i nieskończoną ilość sal i korytarzów które myśl moia aż pod mury grodzkiego Kijowa prowadziły, o których bramę, raz walczący król Bolesław Chrobry, rycerskiem mieczem uderzył.

W Potockich na ich odprawienie
we wtorek
wielkie polowanie na Wilki, na
które posłał Papa z tąd dwadzieś-
cia kilka sztuk sieci; lecz sami
dla powyższej wyprawionéj przyczyny
na tém polowaniu nie będziemy,
i kotez wisyt w tamteyszéj okoli-
cy tego roku zaniechany.

Rauchmüller miał wyjechać
z tąd wczoray, ale właśnie wyjazd
swóy na poczciwstwo odłożył. Je-
dzie z tąd do Potockich, z tąd
tąd do Humania, Stopia i Chwo-
wa. — Dawno tydzień miał mnie bardzo
wspomnieniem o ostatnim liście
twoim imieniu Rauchmüllera;
upewniam o nich zapomniał;
On ci jest bardzo wdzięczny za
pamięć twoją i tych nie Cichotków
rzesiłe jako ci cały familie.

Dziś na nio był tu Komisyan
Cyrkularny Tadeusz polski Hartmann,
za kilka mi dla tych znowu
przyjeżdżać. — Pieniądz nie więcej
do Doniesienia. Adieu chère Hen-
riette. Mamy zjazki całuję i co ci my
ślą ki ukłon zaciem. Tytusa, Eweli-
nie i ciebie mnie Jülchen serdecznie
całuję. Ty z Bożej łaski Der lustige Eugen

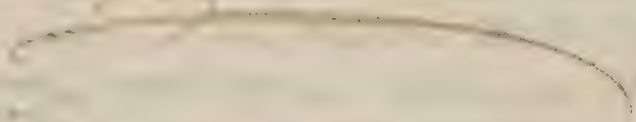

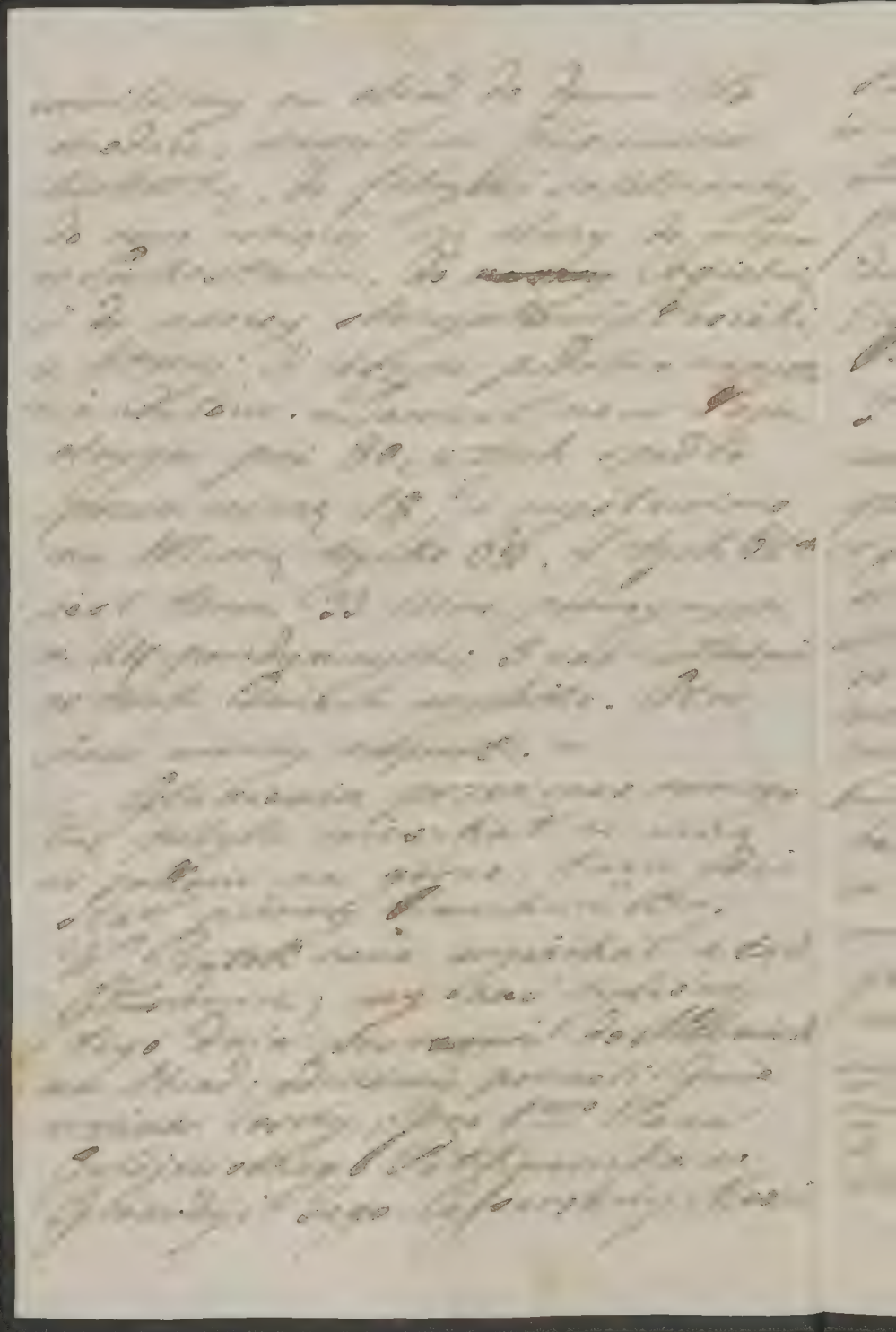

Chciałem się przypisać ale że nie mam z gdzie
wyjść to raz wybaczcie

[illegible] Polska, [illegible] [illegible]
i obie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Niezwiska 17/29 9bra 822 Jabłonna

Cześć

Chère Henriette!

Po długim (rozumiałem ciąż się wieczanym) milczeniu, z wielką radością we Czwartek znowu list od Ciebie odebrałem; był on dla mnie tém, czém iest dla wędrowca w piaszczystych przestrzeniach Afryki kropelka orzeźwiającej wody. Nieprzymuję iakim sposobem dwa tylko listy, od ostatniego listu twego 29/8bra pisanego, odebrałaś; gdy ia żadnego wcale począty nie nieszczęściem powinny się one ich było cztery odebrać, aż do 12/24 w którym tych twoich list iest pisany. Po 2do nieprzymuję iak mogłaś się na to tak prędko nowością spodziewać, gdy ia dotąd ieszcze ani słowka o wyiściu naszym nie pisałem, i gdy sam się dotąd ieszcze tego wyiściu nie spodziewałem. - Po 3tio Nieprzymuję a kędyby mógł mój biedny, z przeziębienia albo zamoczenia pochodzić; bo ia się tego roku sto razy wyiąć

/

iak innych lat zamowiat; w lesie
na polowaniu bytem tylko raz
iedyny, a na Ostawy kilka tyg.
tio razy tego roku chodziłem.
Zaziębić się tez nie mogłem
bom przed bolem nóg moich ze
dwie niedziele ani na krok z domu
niewychodził, a to, wrgou Zrdzyński,
pflasterow Wittmanny und Kaulfuss.-
Teraz iestem zdrow zupełnie-
w piątek upadł pierwszy raz
śnieg, cała ziemia pokryta
była kolorem niewinności, wczoray
było tu 10 gradusiow mrozu, dzisiay
nie iest ani ciepło- ani zimno,
bo termometr stoi na zero.
Żal mi, ciż Ryszard Henryciu
ześ była słaba, iuż Ci teraz przez
wzgląd na to, i milczenie twoie
przebaczam; ~~nie mam nic do powiedzenia~~
~~o samopoczuciu i tam o tym~~ to nieszczę-
ście z Babuniq że zawsze musi
mieć iakiś przypadek; nic mi
nie piszesz o zdrowiu P. Adama
i czy iuż P: Adamowa z wizytą
powróciła.- Powiem Ci osobliwszą
rzecz- P. Walenty pisał do Pany
pozawczoray, że Rauchmüller
dotąd ciężkie brzuch u niego. *
*/to iest iuż 4 przeszło niedziele/

Dzień ~~Cały dzień~~ zatrudniony rysowaniem
Drożnych widoków Polocay skich
a tak od rana do wieczora, wie-
czór porzy kilku świecach ~~pewnie~~
wyprodukowuie też widoki; do późnej
czas nowy czyta w Łazika journale
astronomiczne Bodego. Boi się
o niego żeby tą razą ~~żeby~~ zamiast
Beförderungs-dekret nie dostał od
rządu Rosa. —

Niepisz nic więcej, bo niemam
nic więcej do donieśienia — Dzieci
dzni (niewiem jak Papa zrobi, bo
niema ich, a przedać nic nie można,
w tych dzia z wielką biedą boiąc
się sekwestracyi przedał Papa
ledwie 400 koniew garzatki po
~~pół~~ pięćta złotego na rodatki.
Ściskam cię rzewnie a serca kocha-
na Henrietta wraz z Tytusem
i naszą kochaną Lisią. Mamy
matki matuny odemnie i Ciotki
moie osobliwe ukłony. Adieu!

Cały

Co też tam słychać o Polskim
teatrze? czy coś też może niewrócz-
o niemieckim? także nic nie słysze-
sza — czy Becker insz wyjechała? ...

Środa 20 go 9bre 822 Jabłonica 70

Chère Henriette!

Odebrawszy z wielką radością z przeostatniej poczty list twój 12 go pisany, a ostatniej roznowu żadnego niedebrałem; z tego wnoje wnoszę, że to było ostatnim wysileniem grzeczności twojéj ześ do mnie ieszcze raz napisała, i zapewne by to to iuż na walety. Nieoczekuiąc więc i iutro listu od ciebie, bo do mię iak mógł pocieszał, ani nam oczekliwa zaiaśnienie gwiazda, która, iak owych trzech królów do nowo narodzonego Zbawiciela, nas do Betlejem zaprowadzi. Kiedy to nastąpi, to ieszcze wcześ wątpliwa, zdaie mi się iednak za na Boże narodzenie; stosuiąc się we wszystkim do historyi świętéj. Dzisiay nam taka tłusta zaiaśniała pogoda, ześmy zapomnieli o

kilku dniach śniegu, o 10 stopni gradusach mrozu, i zdawało nam się że wiosna swieżym swoim tchnieniem na nowo zmarzłą chce ożywić ziemię, zamiast mrozu, było 8 gradusów ciepła; w Nowembrze cieszyło to wielki rarytas. - Przez całe te kilka dni, nic tu u nas nie słychać, tylko sprawy z chłopami, którzy się buntują. Herszta ich, pod nazwiskiem Matwyi Mostowy, zamknięto do aresztu i okuto w łańcuszki, za to że gromady bez ich woli, popodpisywał na skardze którą nosił do Lwowa do Gubernium, przez 22 za to się pobił okropnie aż do krwi, dwóch chłopów którzy z nim wozić ich trzymać się chcieli. Chłopi prosili żeby go koniecznie wypuścić, a gdy im naturalnie odmówiono, zagrozili: "Wypuście, albo bądźcie tego ździałowac" Zapewne więc znowu pójdą do Gubernium, ale nic tem

niewskazanej, bo wszystko tu teraz u nas robi się forsch[ei]ftsmäßig.

Był tu wczoraj przejazdem ten sam P. Andrzejowski o którym inni pisałem. Przyjechał tak nam, że mnie kastet jeszcze w łóżku, w prawdzie inni nie opisującego, ale czytającego książkę, jednak przyjechawszy do mnie na górę, skonfundował mnie trochę swoją nagłą wizytą. Po obiedzie o 4/ty g. Dziwiż pojechał sobie Dalley do Tudorowa etan za setkiben[e]stracyami etam.

Więcéj niemam inż prawdziwie nic do donienienia.—

B— Twoja szkatułka na papiery inż gotowa; ale spodziewam się że nieuważysz ney na moje słowa, mając co lepszego do chowania w niéj; z moją bazgraniną, nayleptéy byłoś zrobiła żebyś słowa moje opatrzyła, żeby

ci daremnie niezabiegały miejsca.
Adieu chère Henriette! wsiokam
Cię serdecznie wraz z Tobą Tatusiem
i Coelisią — Mamy rzęsiste ciągle
Cioci się, pięknie kłaniam.
Gdybyś mi przysłał mniej o
Zdrowiu waszym chciałta donieść!
Cię

Niedziela 24 Xbr 9br = 822 Jabłonna
72

Chère Henriette!

Twój list 15 Xbr datowany odebrałem dopiero przeszłego Czwartku. Dziękuję Ci za szczerego serca za życzenia twoie z powodu moich Imienin, i pewny jestem, iż, gdyby rzeczywistość odpowiedziała szczerym życzeniom twoim, wszystkie moie życzenia widziałbym spełnione — widziałbym się szczęśliwym! — Niesprawiedliwie skarżyłem się na Ciebie; zawsty= dasz mnie dobrocią i pamięcią twoią, a raz nmy czas, staraiąc się na wszystkie dzieny strony, za= pisanym listem. — Wiadomość o ~~teatrze~~ zmartwychwstaniu teatru polskiego niezmiernie nas ucieszyła; ustanowienie abonamentu iest bardzo dobrą myślą, tylko się boię żeby tak= dąc tak małą cenę nie zrujnowali się a nowu, osobliwie dzieci mało kto będzie przez abonament rozebranych. Papa zlecił mi

napisać, żeby Hanna Lozi zawrócić
wzięła, chyli nacrey, pieniądzy
pieniędzy zamówienia; za przyiaz-
dem Twoim Papa należy tobie po-
wrócić.— Strata Campoli bardzo iest
smutny dla Polskiey Literatury; chcę
ią otyszeć, musiałbym się iedak
zadnia, i przyznam się iednak
że dotychczas nie iestem tak zago-
rzałym muzykiem, i wolę czekać
aż na naszey ziemi zdawi się
iaka nowa gwiazda która z
kraiu Harmonyi przyiedzie
wawszy na iakiś czas do nas,
oczy nasze boską napoi rozkoszą.
Że Becker niezgorze nie dochodzi,
bardzo się cieszę; że Helmine
Bach grali we Lwowie cieszę się
niezmiernie; ale że mnie tam
przy ich pierwszey reprezentacyi
nikt nie, to mnie wcale nie
cieszy. —— Zdawało mi się
że bez muzyki żyć nie podob-
na, a iednak doświadczam
teraz, że bez tego mego żywiołu
dotychczas obchodziłem. Nie gniewaj
tym się proszę cię o moim
niedbalstwie, że iuż miesiąc
iak mi się żądania od obrzędów
zerwała, i nawet iaka Klara

—

mniejszą, nie mogę sobie zrobić wy-
rzutów. —

Ostatniej poczty miał Mroczkow-
ski list od Falkowskiego 19go datowany,
który pisze że Babunia bardzo słabą,
w tamtym liście by to że ciężko ma lepiej;
skonfrontowawszy daty, okazało się
że ten list przed tamtym pisany. Bardzo nas
wiadomość ta zaskoczyła. Niespokoj-
ni jesteśmy o Mamę, która jest tyle
zgryziona. — Mam jednak nadzieję
że Pan Bóg da że się jej położy
przeszłej zimy płucnie nie będzie
czeństwo było tak że bardzo wielkie
a jednak jakoś się mimo to chociaż
podeszły wiek Babuni jednej, za-
wsze dziwowało wiek nadzieję. —

Wczoraj z rana był tu P. Lewic-
ki z Cajetanem, który przed
wyjazdem swoim do Włoch
chciał się jeszcze z nami po-
żegnać. — Miał także wiadomość
ze Lwowa która także potwier-
dza że Babunia bardzo słaba.
Czekam niecierpliwie listu z tej
poczty, który nam zapewne
jakąkolwiek pewność przyniesie.
Dałby Bóg że by list twój przy-
niósł nam pomyślny wiadomość.
Adieu chère Henriette, całuję

Ci serdeczni wraz z Tytusem i Ewą
Wiesiq. Mamy mnóstwo cotlwiq, ciocia
pięknie się kłania —

Cały

W ten moment przyniósł mi
Papa na górę tę kartkę, którą
opieszałe się z odesłaniem listu
tego, na pocztę tak iak iest
zalepiam. —

Środa 27 [illegible] 822 Jabł

Chère Henriette!

Nic nam nie piszesz ani o sobie, ani o zdrowiu Babuni; Falikowski nas natrapił, a od tego czasu nic nie wiemy. Falikowski jeżeli mógł raz napisać, to mógł i drugi raz, w przypadku jeżeli kto inny z was nie ma do tego czasu. Jesteśmy o Nasze [illegible] niespokojnemi. —

U nas tu także wielka bieda, ustawiczne procesa z chłopami; jeżeli tak potrwa, to nieuchronnie nas i za rok podobne czeka dzwonie. Matwij Mostowy pierwszy herszt niespokojnych ludzi w areszcie. Chłopi wczoraj przed dwoma godzinami chcieli go odbić, mandatoryusz nasz uciekł do

—

robić; w tem zawinęło się przy-
padkiem dwóch kozaków na
koniach; przywołał ich na
pomoc, a ci z wielką biedą
rozpędzili chłopów. — Chłopi
znowu przyszli do Papy
na skargę że ich kozacy
tratowali na koniach z
gołemi pałaszami etc.
wielki larm, kamieni
niedawno się rozeszli. Jutro
mają przyjść znowu na
sprawę. Na tem wszystko
kończę, bo nic się tu nowego
nie dzieje, a inni będzie wkrótce
cztery miesiące jak tu się
dąsa przychodzą tylko
na chwilę niedzielę zawsze
Lecz cóż robić; Papa temu
niewinien i nadto tego
momentu z tąd wyjechać,
byle tylko mógł. ——

Wczoray był u nas przez cały
dzień Mikołaj Baron, wię-
cej nic nie mam do donie-
nia. Z przeszłej poczty odebrałem
list z powinszowaniem
imienin od Hausotteina; jakeś
ma się choć po czci za wielką
jego grzeczność wywdzięczyć,
odpisałem mu; lecz nie wiem
czy on dobrze list mój zro-
zumiał, i boję się go
nie odbierze. ———

Adieu chère Henriette
Całuję was serdecznie —
Mamy mamki całuję i
ciotki pięknie się kłaniam.

Eug. D.

Niedziela 17go 10bra 822 Jabł.

76

Chère Henriette!

Z ostatniey poczty, dwa razem listy od Ciebie odebrałem, 22ge i 26ge przeszłego miesiąca pisane. Dziękuiemy ci za nie bardzo — zaspokoiły nas w bolesnéy niepewności o zdrowie Babuni, bo list Tatiszczewskiego bardzo nas zastraszył i zdawało nam się że inż niéma żadnéy nadziei. — Wiadomość o śmierci Gubernatora tak była dla nas niespodziewana, żeśmy ią prawdziwie przestraszyli, czytaiąc ią w liście twoim. Tak to, człowiek niemoże przewidzieć co go czeka; dzisiay się cieszy życiem, układa tysiączne plany — a iutro — iuż go niéma.

Na różne grabieństwa które mi popisała, mościć się wcale niemogę, iestem za nadto wspaniałomyślny, piszesz że

/.

jestem batamutem, odmień ostatnie dwie litery, to jest zamiast e-, k- a zamiast m- a; a będziesz mogło słowo te szczęśliwie zastosować do siebie. —

Z chłopami ciągłe kłopoty
nie mogę się uspokoić, ani
zgodzić się nie chcą, bez swego
rzeczonego plenipotenta Mat-
wija Mostowego, który oci-
dzi w areszcie. —

W Jazłowcu żadnej w tych
dniach nie mieliśmy, ani
nie oddawali. — Więc o naszego
czym batamut, czy nie bata-
mut, oznaczyć nie mogę, bo
jakiż mogę napisać to czego,
sam nie wiem, i czego by i
Papa sam podobno z pewnością
powiedzieć nie mógł. —
Pieniądze powiedział Papa,
w kwicie będą mieli.

Pieman nic więcej do donie-

/.

wienia – Donieś nam o zdrowiu
Babuni, Mamy, i was wszyst-
kich; my oba ściskamy zdrowo
Adzia całuj was serdecznie
Mamy oczka i całuj Dziadzia
i Ciocie, pięknie się kłaniam

Eug. L

Żytorek, 15 Julij 823 dnia

Chère Henriette.

Książeczka iestes ieś nam obiecnie przed
Twemi imieninami wziękła, ale nie
potrzebuie mieć przed tym listem,
który ię gotuie ciebie ieść na dwor
Cesarski, wiązać ię życzeniem szczę-
ścia, o którym szczerosć iestes przeko-
nana. Oby wszystkie chęci twoie
tak zostały spełnione, ażeby ię czuła
szczęśliwą, tego ci z serca życzę;
chciałbym ale to ustnie powiedzieć
i życzeniami ię szczęśliwie, okrą-
glić, niestety nie, na wszystkich
przeszkodach mogących nam
na drodze stanąć, wszędzie stawili
na linie by ię można potrzebnemi
portowe mieć. Dosć ie
to sobie ze swoim powzięciem na-
przód, i wytłoma sobie dzień w który
trzeba sobie jechać, i wszystkie
inne dnia tworzą obchodzić będą.

A teraz kamaziorzy nie cała ich
stróżą różnemi kłamstwami
przystępują do rzeczy; to iest, rozpo-
czynam. Dziennik rozpoczęcia
co się tu działo we Chrystusie
od twojego wyiazdu, do zakończenia
tej Oktawy o wszystkich rze-
czach i mowach ich pielęgnowania
mam zanotowany. — więc: pro primo.
W Wtorek po wyiechaniu Pana mego
Tytusa do Dzierzkowskich i Sowie-
dział mi że chciał Pana prze-
strzedz żeby Pana nie wypuszczał,
bo nabiła w Polityce wszystkich
tych którzy wyiechali, mowi-
ąc: ten Pan co tu był z Pana
pocichu, to strzeż. Komisarze
zeby P. Józef albo P. Kajetan
byli na śniadaniu, ażeby ich
widzieli Zgromadzeni, wyrzekania
mi za "pana" bo ciągle z nim
mieszkali, mogło być im to co
wadzić. Wtorek Dowiedział się
tego dnia o Pana wy-
jeździe. Że nasłał po Pana

tej komisyi, że podatek ma
zniknąć, która komisja
dla 16ty przyszłego miesiąca,
i że niema żadnej wątpliwości
ani że tego nie dopełnią. Jak
wiesz od tych dwóch pism mógł
być bez tego może rozkład,
gdyby się był uczuł o tem
dobrze ożywił — a gmoże też i nie.

Illuminacya była zakazana.
Angielskie przyjaciołki tegoż
dnia o trzy spodziewane na 11ą
wieczór, dwiazd skhodzi się z
8mi procentów i tylko ofice-
rów z żołnierzy na kanciach, nie-
było to zadnego głośnego przyję-
cia. Naokoło pozniej kapmoun-
zano popod ręce okna wart
z myszy, która się zatrzymała
i obłożona w koło latarniami
na zbliżenie gmach przez noc
pozostawiona pod ręką okna nad.

W Sobotę z rana dali od 8my
była audiencya wszystkich, my
z wszystkowie i ostatnich. Wiele
latarni było na audiencyi, gdzie
zaproszeni na obiad. — Byliśmy

=-niał biegać do Dzierżkowicz
bry razy, bo go moment przy=
biegał posłannic z biletem.
Chciał Dzierżkowski koniecznie
zobaczyć się z nimi albo chociaż być
na ulicy, nie wiedząc, że
powiedzieć. Nigdy kiedy: Jeniu
a może da rozkaz się ukazać
czy tam wcześniej biegnie do okien
ku Dzierżkowskiego a nie mo=
gąc ich namówić, kazał mu
Dzierżkowski zebrać on żandarmi
Annibi, żeby Jani wszystko po=
stawił do gazdy, chapeau bas
etc. etc.; bo musi być stanie
owie, dawniejsza naszacowaniu,
żeby wiedzieć, mówiąc z Cesar=
kiewiczem o rozkazach nie wyjdzie
nat, ale żeby powiedzieć co ma
Jabłonowski. Cesarz przed bankietem oddawał się
z synem wizyty: najpierw u
Wielkiej Księżnej Helenki Paulowny —
potem u K. Adama — Władysła=
wa Zamoyskiego — potem — Zamoy=
skiego matki żony u K. Wincen=
tego gdzie i K. Stanisław zastał.

W. Niewiadoma powtórzyła ustnie
zaproszenie na bal maskowy
i do mnie pierwszej przysłała bilet
zapraszający nas [illegible]
z tamtąd byliśmy w [illegible]
po którym nas [illegible]
[illegible] Hrabia [illegible]
Księżna [illegible] Hrabia [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

u P. Wojewodziny. Tu mieszkaliśmy tam do pół do 8 mej z Alexandrem Starzyńskim, który mieszkał teraz w tamtego pokoiku, prosił nas żebyśmy po niego weszli. W tamtejszy taż pokoic i salon napełniło się mnóstwem osób różnego stanu i kondycji, stołem prowadzącym ciekawienie. Jedni byli w mundurach, drudzy, co Katolicki, inni w czarno całkiem w krótkich spodniach pończochach, trzewikach, chapeau [illegible] bas, znowu angielskich spodniach a la Castlereth, w pantalonach i trzewikach, a kilku było w pantalonach i w butach ale z tych co otworzyć umieli, mówiono że przyszedł ich do starszego. Punktum o 8 mej przy odgłosie muzyki zaczęło się Hymn Księże, P. Wojewodzina skrzyknęła, allons au devant de [illegible], vite, vite, ze, ze, ze et Mesdames. Wszyscy postawi-

li oj wyden no kilku gotoeiach,
Damy zaś stanęli en cercle
dw salonie, gdzie wszedłszy on,
z każdą z pierwszych rozma-
wiał; z wszystkimi mężat-
kami a nawet i z niektórem
pannami. Gdzieś K. Wojewo-
dzina ofiarowała mu filiżan-
kę herbaty, którą gdy on
wypiwszy podziękował, dał,
polonezem w którym on,
co pierwszej, parze z P. Woj-
ewodziną, dawszy wolno tańco-
wać z młodziną Panienką,
trzeci z P. Generałową, czwarty
z P. Steiningerową. Gdy
zagrano walca, prowadzi
Wojewodzina, zaś mu dała
Panienka, Sekretarz oj że
mu wypadało z P. Starościną
Tulchorowicz, potem tańcowa-
no walca, a on zawsze z Go-
spodarzową albo z Panią Komo-
rowską. W Kotylionie tylko
przypadało mu też dwa razy
z Panienkami, a wtedy
z Córeczką, nawet
z dwiema tańcował.

z matką Steiningerówną. Tańcowano tabiel Mazura, bardzo mu się ten taniec podobał; Henryk Fredro naturalnie pięknie z nim grał rolę. Tańcy trwały bawiło na balu do godziny przeszło czwartej do 2 godz. 2

W poniedziałek

były ewolucje na szańcach Twierdzy, publiczności było tak dużo jak nigdy nie widziałem. — Dziś [illegible] będzie o 8 godz. w Zwierzyńcu [illegible] gdzie ma być wielki parada. Potem będzie w teatrze. Polacy znają Krakowiaków i Obleau z nami [illegible] oberek Hrabiego Dzieduszkowego. Jutro bal w Strzyżowie. Kupno. We czwartek ma być na Strzelnicy etc. etc. Skład na bal obywatelski robi się nie [illegible] 180 ℳ. nie wiem czy wystarczy. Czas mi nie pozwala więcej pisać. Witam was serdecznie wszystkich z osobna i uściskam was wszystkich. Stary zdrów wesoły jak zawsze. Całuję rodzicom ręce

Edgar

Piątek 18 Lipca 81 Lwów.

Mój Janie!

Chociaż to dzisiaj na list twój kolej przyszła na pocztę, ale że do wielki Pan z niego się wybił, że dzisiaj obiad z Hrabią Potockim, który wczoraj z Paryża przyjechał, i którego byli u niego na wczoraj Ciechanowi, na Obiad do siebie zaprosili; więc ja jego zastępuję miejsce i w krótkich Ci słowy Journal mi dzisiejszy, bo co chwila Wokulski grozi mi nowym przybyciem.

We Wtorek pisałem ci, ma być w teatrze. Grano Krakowiaków i Górali z wielkiemi admiracyami do siebie wypuszczali, a Francuzi odmieniali a trzecie podziękowali. Z początku było tableau żałosne, lecz później do natężenia

przez Tancerzyńskiego; ~~w~~ w ostatnie
oprócz wielu wdzięcznych podskakowań
które miały Styczniowi z wrodzy-
stości, dała tego, by to kilka
strof dopiewany ku do Polonezu
który Tancerze śpiewając
tańcuje; pro secundo wtorzono
był wcale nowy Mazurek, Nowa-
kowski przechodzi wyrwał a potem
wszyscy tancerze robiąc różne
piękne figury. Nowa tego
Mazurka, który się niezmiernie
podobał, tak że musiał go Nowa
śpiewać dwa razy i po każdej
strofie tak zapalczywie, że
się musiał Tancerze z każdy
in infinitum tańcować, - Po
Kontrydzy Tancerzyńskiego - Przy-
szedł li na przysłanie Gwiazdy, bo
widzę dotychczas nie mogłem Gwiazdy.
- Jam pisem pose Calvi li comme
nouveauté du jour wczoraj Gwiazdy
- a powodem balu Wiedeńskiego.
Nota bene czytając ci, przestrzegam

Cą zibyć go sobie wystawiała idąc
go pod balu w Brody z pałacu
Hrabiowskiego, kiedy oświeconej Matce
Jego Janie przed Bernardynami,
do swego mieszkania w Bernar-
dyńskim. — W teatrze podczas sztuki
wolno było ogłądać wszystkim
naszym Panom wielkie Księżniczki
dla tego też tak ich było pełno
w Loży przez cały czas, że mu
nie gawali ani słuchać, ani nawet
siedzieć, bo co rusz to inni
wchodzili, a on musiał wstawać,
kłaniać się im, i prosić ich
siedzieć. — W loży nad nami byli
obcy Dzierżkowy. — Przed
teatrem był Cyrkuł w
Sztuczkach, gdzie mu wrzesł
wielką sprawiał radość, mianowi-
cie podwieszone te ołowiane —
We środę był wielki bal
u Księżnej Kuzyn, gdzie i my
zaszczycone byliśmy Osoby. Arcybiskup
C.

bardzo wystąpić, zakasować
Wieczerzę. Cała Kamienica
była zawalona [illegible] ozdobami
[illegible] wazonów,
kwiatów stan. Ver. i pić
było aż do zmożenia, trzeba
[illegible] było ograniczyć przed rozno-
szeniem potrawami, w [illegible]
można by się było zakąsić.
Jednak co się [illegible] tańca, to
wiecej było [illegible] w Ho-
wodzinę. U Wojewodziny bal trwał
do 2ej w nocy, tylko do 1ej
może par respect dla gospodarza
Duchownego. —

We Czwartek był [illegible]
w Kamienicach, oglądał fabryki
i ter. —

Dzisiaj po wielu [illegible] wyjechali
[illegible], w tej [illegible] — w tym
momencie idzie sobie obiadu a ja
sobie, czyli Tobie piszę. Ale już

musze konczyć. Doniosę Ci tylko
jeszcze co co ma być — Dziś po
obiedzie miał być w Strelnej
i tak jak Tatuś nie bę-
dzie na wieczór. Otóż że
Cesarz Nicki z całą swoją
świtą co z nim zrobią.
Jutro ma być w teatrze grają
L'italiana in Algeri na tenor:
Nis S. Brennera. W Niedzielę
mówią że Wielki Książę Inny
wieczór. — W poniedziałek
mieszkanie Cesarz wielki fety
wieczorek w Ekaterinhof, ale to
już wielkim kosztem i wielkimi
awanturami — opiszę co i to
potem. — We Środę Sorel mówi
że będzie bal obywatelski —
We Środę Daily bal Hôtel
Donizetti. ——— etcetera

Bóg z Tobą Kochana Stryjenko
Dziadek P. Jezus z Tobą Ciągle

wynieśwat że Papa tylko 33 ½
½ dukatów dla Okanowicza
zostawił; wiedziałd ich
brać wcale, i sam tylko zapła-
cił swoie 50. Za dziwny
dwiestem Okanowiczowi
te 33 — na które mi dał rewers
i mówił że do Papy napiszę.
Tutto wyciśdzi do zwd. —

Kończę życząc cij ser-
decznie. Papy mości. całuj.
Przymarabin że tak zakard-
nia karzysz, ale wybieraj
albo Dotugi dość nabalgany
albo krótki piękne ma-
lowany lub też wcale żadnego.
Wszyscy cij serdecznie całuią
Evelinia oddano cibie
i mości Papy. Adieu!

Ewa

Wtorek 25te July 82 Dalwin

Chère Henriette.

Pranten powrót Tytter pisał i musiał się Gwarcie o wszystkim co się tu w tych dniach stało. Zabrakło więc tam jeden przyjaciel, to jest, on sam. —

We Wtorek grano na zakończenie Arcyksięcia Opery, Freyschutz —

We Środę Był bal u d'Sonnenthal — bardzo wielki, elegancki, dużo wybór osób. Cała Sonnenthal była ilumino-wana kolorowemi lampami — 3 sale i 3 pokoje bardzo gustownie urzą-dzone — w nowo dorobionej sali, na ścianach obrazy, sprowadzone z Italii, na suficie Apoteoza Cyganerii w Bayadere nowiutkie na oklasku wstawionym różami. W ciągu pokoi był bufet, jak długi pokój tak stał pod nim — stół zasta-wiony, najprzeróżniejszemi przysma-kami tak mięsnemi i ciastkami ozdo-bnemi

—

wielkie, pomarańcze, brzoskwinie, gruszki, wiśnie, orzechy, etc. etc. proszku tego cukrowy, cukierki, torty, konfity ciasta etc. etc. — to wszystko stało na bufecie, ale tak jak go zwykle niebywała nazajutrz bez końca — opróżnione najwięcej jarmarczne. Arcyksiężna bawiła do 12, balowała dalej aż do 1ej, i tamże była przy stole bardzo animowany, bo miło Dzieci zagrzała z tańcu mt. górskiego do Szlampana. Tak późno bawiła się ze dzieci pawnoon aż ducha zapierało. —

We Czwartek o 12 w południe, była w dużej sali redutowej dla Arcyksiężna, na śniadaniu miłościwych panien pod przewodnictwem Hr. Baronowej i wysłuchaniem wielu miłościwych muzyki = Koncert. 1mo Ouverture Beethovena — 2do Chor ze stworzenia Haydena, śpiewało 10 kobiet i tyleż mężczyzn. 3cio Koncert Mozarta str. grany przez 9cio letnią dziewczynkę, idzie, śpiewał mąż Baronowej 4te Aria wielka z Chórem i śpiew

Zelmira, spiewana przez P. Baroni,
5to Lipinski grał koncert własny
kompozycyi. — 6to Wielki fikał
z operą Don Juan spiewany tak
iakk 1mo 2do przez 20 osób. —
Artystyczna pierwszy raz oddzielony
dający po każdym produkowaniu
brawo. — Do skazanych na koncercie
mówić że wszystkie które do
tego należeli. Lipinskiemu, dosięgnąwszy
go za rękę, powiedział: Kakulich, nach
meinem Gefühl, hab ich noch Keinen
Tonkünstler gehört der mir so gefal-
len hatte wie Sie. Warum kommen
Sie nicht nach Wien, da Sie schon
in so vielen Beyfall sich können
holen? Sie werden gewiß auch in
Wien sehr viele Enthusiasten finden.
Lipiński nu skromnie odpowiedział: Jetzt da ich so glücklich bin
den Beyfall einer solchen Kenner
mir zu verdienen darf ich schon
wagen auch in Wien mich hören
zu lassen. Wieczorem o 8mej
była jeta czyli bitwa po staremu
ale stała, ale cała czas deszcz padał.

Italiani wprawdzie pod namiotem, gdzie był
Krzyżowiec; dwóch ich i pięciorze nasze
Damy; zlecimy porządnie zmokli, tak
sami i wszyscy inni niemiemy się po
skończonej paradzie do Grenadierów
dostali. Kanonada była tak mocna
że i w prawdziwey bitwie mocniey
nie bydź niemogła. Była to prawe
dziwa rozkosz dla tam które
mają słabe nerwy. — Zabawa
smutnie się skończyła, bo gdy
jedni nitby to nattarli, a drudzy
zaczęli uciekać, jeden z grena-
dierów który się przeciw nam bronił
zaplątał się w wodzy, trans
i tonącego ledwie wyratowali.
Był bieżeze, zawieziono go do
szpitalu; ale w pół godziny ko-
nał. Krzyckiego dam dziś do
szpitalu, niespokojny o los
tego człowieka, miał bydź tego
dnia w teatrze, grano Tybr
Sorel, ale tak bez tym przygo-
dzeniem zmartwiony, że na
teatru odechciało. — Dziś ma
bydź na Sztukach końskich,
wpotem w teatrze polskim. Nitro tableau

i bal u O. Wojewodziny. Jestem
także proszony. — W Niedzielę
Bal obywatelski w Jezuickim
Ogrodzie. Jestemy proszeni abo
z naszego domu ani grayczar
do Redutki nie wpuszczą. —

W poniedziałek ma być
wszcze rano audiencyja z pożegnaniem, po której wyjeżdża
Arcy Księżna na koc do Tłocznu,
z Kantą pojedzie do Brodów,
i dalej ... Nie daremnie powiadają: dalej to dalej; bo teraz jawnie
nastąpi nayważniejsze miejsce
w całym Twoim liście.

Arcy Księżna będzie w Chorostkowie i w Jabłonowie wieczerzała, tę wieczerzę ma ieść
W. Jeziorkiewicz, który zaprosił Arcy Księżnę do Chorostkowa i
nicht rzeczy nagadał o Jabłonowie tak dziwnie nic pewnie

rzego, iak ze Strony Księżę Które
co Jabłonowski. — Ona przez ziot
zapewne dowiadnie się czy mówić
Arcy Księciu Cure Książęcie
Hohcit, votre Altesse royale,
ale teraz sam bo to Papież dopiero
potrzebnej widzieć, że mu się mówi:
Votre Altesse impériale, cure
Kaiserliche hohcit — dziwicki
ciężki z tąd także ponidziałek
do siebie, żeby się przygotował
do przyjęcia Arcy Księcia, czyli,
iak powiadaj: żeby mu nagotował
trochę tego zakwasu i kazał
przyniesć tac pokoie; pro secundo
żeby ostrzedz dziadu w Jabłonowie
Jore żeby / ig to nigo votarne
słowa / żeby Arcy Książe pomyje
nuiski. — Jak wcześ ostrze-
gamy Pany o tém zdarzeniu które
go ma spotkać. — Kończy się
już Komedya we dworku, a zacz-
nie się Bal prowincyalny. Arcy
Książe powrócił do Kiedrnia przez

—

Wszyscy. Wkrótce się będzie wkrótce
znowu we dworze. Inni mówią
że przyjedzie z bratem nastypan.
Inni znowu mówią że na
miejsce X ~~Hr~~ Heidla przyjedzie
Ojciec Jan brat Aspana. —

Dziś wyjadziemy trochę
z tonu i od ~~trzech~~ tygodni
przyjdziemy do Żyda Kupca
i weźmie ~~które~~ które dziś w Piątek
o 2 gdzie indziej po potrzebie
będzie zapłacić się do dworu
Żyd dzisiaj żadną miarą
dobierać nieche i prawdę
powiedziawszy i czasu dosyć
przed dzisiejszym nie ma. —

~~Jest~~ Źle bardzo P. Mościcki
~~wy~~ kalkulował się ich wyprawi
we Wtorek, tak że tabinie trafi
ko na szabas. Jest to
będzie musiały stać do poniedziałku
a to będzie kosztować? — Dwie
kony które nie żyd zapłacił
niemu żadnej satysfakcji — ale

co o te 100 Uwiślanskiey to
niche Żyd mi gada i mówi
że ta że stychta etan, że nie
ca za nią iak po 5 fol
bo pszenica bardzo opadła.
Naszą pszenicę takśi Moro-
koshi nie przedadą ostatnia
kiedy Żyto pidat; a teraz
znowu tania, i iszcze
tańsza będzie, bo nie zniwa.
Kończę moią bazgranine
bo nie Pta a niedbią mi
pohodzi, i tyczęc na raz
mam do Mokoshi inteneśjow.
do Lipy to za Mokoshi, nawet
z Wohlfeitem opuścitim
lekuje. W tym momencie
wolarz iszelsze do mnie, poczta
Jamoszkiewicz z poznatem
swoiem: Galicyanin, chce
mieć audjencyą a Krzyżowicia
i oddać mnie to pismo, które
po drugiey stronie po niemiecku
mowi ich tłumaczem. Stara się
przezemnie protekcyą Żydowską
ciszkam ale bezskutecznie. Wiązy wszakże
gatne. Wszyscy ci się staniwią. Pozdrawiam list
Ciebie Ż. Kostuniokiey, tamty pocałuj, napo-

№ 4.

Kijów 1/II 1 grudnia 583 r.

Mój Kochanie!

List twój 26 go m. Maja pisany, otrzymałem. Zawiadomienie, iż ma się ze Kostiaem zamek w Jabłonowicach dziedzinie na czynsz zamienić, widziałem się z Wojewodą z Jego mością, który powiedział mi z Jarmarku, z Czarnopola, mówił widział tam Papę i P. Kasztelanową ale że Jarmark był bardzo mały. Kommissarz na tym, żeby Papa tam swój swiecie do Tarnowic kat Olpiero z tąd od Kniaziołek rano. nazajutrz po Balu do Jarmarku z tym wszystkim wszystkim i wszystkim wszystkim wszystkim

to tamte dzieciny; kto wie może by w ten moment, w którym się cieszę na twoje przybycie, w którym na Ciebie tęsknie kolei donosić mi o Jaśnie Oświeconym naszego Monarchy, to bym tam bliżej niego, aniżeli się dochodzą wiadomości. ——

Lwów, od czasu jego wyjazdu, zgoła zmienił, i znowu wyglądamy.

W ten sam dzień, to jest w poniedziałek grali polscy aktorowie, istotnie w 4ym roku sztukę dosyć pikne, ale bardzo smutne tak że niebyło możnie nikogo śmiać, trzymaj mnie kiedy kto [illegible] mieszkał. Niemiecki teatr [illegible] nie wiem czy dla zalety, czy że się bardzo wyrobił; ale ustał, i dopiero w sobotę [illegible] znowu się rozpocznie. Wczoraj mówili którzy tu byli, potroszeczkę się, a [illegible] Grozo Italijek [illegible] nów, grozi nam wyjazdem.

P. Józefa niema tu od Niedzieli.
Hetwo Panisco[?] iadą iutro. Pani
Woiewodzina w tych dniach idzie
na Kiiko dni do Chopy; potem
pojedzie znowu Kutno, a 15go
powraca do Płocka z Kap
nieiem czy iak iuż co wyciągni.
Cioci [illegible] tam Papie
pode, Krzewicki, Kapelusz
pozdrowy e tem
ale nieiwiem czy to Papie
na co iuż przyda; z przeni
ca [illegible] [illegible] wy nadto, trzeba
było o wyróżki, [illegible], i tak
Hedwi wzięli, że 100 florey,
to przedtem oddychte.

Krzyżkowski nie przedał
naszéj [illegible], chciały mu
[illegible] [illegible], tanio o wiele
mnieiéj nam dadzą. Jego
wina, nasza strata....

Dobranki tysiąc (i zamknę
się) nieiednoiu. Całuia ręce Stam-

buchu im ciszcze nie dałem) wrócę
Da się widzieć, że mnie bolało!
Ałarza słaba, noga ią bolej; —
Skutki balowe ..... — [illegible]

Wiele innych osób o tobie pamięta i ściskania się in effigie tum, ale ja chcę tym razem nikogo i tego listu żywi raz koniec zrobić, ściskam ci się pokornie albo jeżeli wolisz, ściskam cię serdecznie i kończę tem:

Vale et me ama.

Eugeniusz Ł.

Papier mydełki i serca ci z daleka posyłam, wraz z Chrystusikiem, który i tobie coś tam kazał powiedzieć. —

Czekam listu ode ciebie. Nie nie piszesz, czy i mnoy list N° 2 D. 13 Cz. (odebrałeś. —
Dziw. — Nota bene! —
Pozdrowienia moje tobie i tatusiowi na obywatelskim dniu, i ciotce tak ciemnej jak i dawniej.

Moja Henriette.

Znowu parę niepiszę do Ciebie, bo, przeświadczenie że Ty na życie Twe nie zważasz. Ostatni list mój do Ciebie był pełen wyrzutów; ale jak wiesz że mnie Twoimi uczuciami nie idzie; otóż do niektórych z tych zdań się wierzę. Jak niż dwie kwiecisty bieżą napisanych, pomyślałem sobie: to nie warto, trzeba będzie pisać inaczej. Ostatnim więc na pewno pisałem, a potem, że się Twoje uczucia [illegible] i tak, nie miałbym się nie zrobiła się uczuciowość wierszy, na które Ty na nie bardzo nie zważasz, [illegible] pomyślałem i myślę że [illegible] powinien sobie rozumieć prozą, jak [illegible] ale [illegible] mniej, chciałem zacząć pisać [illegible] że się nie obrażasz za to wszystko, to [illegible] uczucia moje [illegible] i ważą na stale. Gdybyś [illegible]

[illegible] nowych, niektóre [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

dzień o Aureyskiejcim. Cichawi bratowy
wróżnicy Co może ? wyrwali z tego,
co z Papą, etc etc, wiśc że dama
lubi wróżnicy i wszystkich wszystkich.
Tu we Lwowie, tak ten C. Franio
bo to ich z-o, pusano — tak tenz
Wiedeń tak w grobie. Hrynia
nie wróżbiarki. W. Pani
wiechata do Mojej, 16 go
i znowu zjedzi do Lwowa. Pani
ratowa Goniatosk. w tych dniach
u prizidia — U Widzicie byliśmy
z Tytusem na wróżbach u
Fraenela. Obiad ten był z ofiarą
imieniu ciro-rozszerzonej Anny
Franciszki. Zapewne tam zaprosił
do Tarnowicza, żeby nie ciro
pieniądz od imieniachiewskiego, Upros
nawet Kapitana Gdyale niebyli
Zapewne chciał Franci wiedzieć
Obiad był na wesoło. Posłaj
Pan Obiad: Nowo przybyła z Grodnia
Pani Lauer, Kratka Litwinka, Pan
Lidecki, brat P. Stan. Wrzaw, Tarnowski.

nas Ewóck; Adjutant King; i Doktor Karger. Oto to cóż to ci naszego obiadu familie! — Przy końcu obiadu spowiedział Fresel do Tarnowskiego: Ach Tarnowski, bowon to jest Jes religieuses. a więc naturalnie nabożeństwo wszystkie i pilitwy zdrowie Jes religieuses. To jest, żeby i czarny ty ciągu z pociągu, w pogotowiu, bo do wszelkie mszy gotowania i ammemblemowie dla przyszłej żony. Widzisz tak ci Generalisko zazdrości. — Tarnowskiego sprawa ciągu do Tarnowskiego poszła do depeszacyi, za kilkanaście dni spodziewają się rozwodu i zaraz ślub, niecierpiącego tego, że Strzemwosz, który za cały czas nam sprawy Ewocia pilnować, chce pisać dialogratie. Tego samego dnia rano byłam tam u klasztorze z mszą Eucharystyczną,

to jest, żwi nowiejszych zostało
żakonnicami. — Do tym dwóch
byliśmy z wizytą u Cesarzowej.

Te wiadomości pójdą [illegible]
codziennie, więcej nie dadzą nic
robić to samo jak w marcu, a
w nowy miesiąc, gdy to wielka
gmina zmawiam dachu, tylko dwie
niedziele czasu pokoju, a gdzieindy
nie przyjmują od sierpnia. Ujawnia
się to tygodnia nie mogą, a
w innych rozgrywki mają. Teatry
polskie gasną, a niemieckie
w dobrze stanie stanie. Gmer
wale dawać nie mogą, bo ich
ot ba znowu, a kto ma nie chce
widzi. — Dowiadam kom. wizyt
w tamtych nie dnia [illegible] ale
nie jutro gmina to [illegible]
żadne [illegible] [illegible].

Jeszcze zapomniałem [illegible]
w byłem w Operze Fredry,
na klonie [illegible] dziwnej
nie [illegible]; bo nie tylko że jest
[illegible] wielki i w gmina, nie w

dniach, a ile cało w kurcicu; każdy
zaś kwiat, pół tona razy więcej
ich moja z tobą. — Ale idźmy
dalej. Baltazar znalazł tam
martwego z otwartym otworem
w piersi i wielką
(W wagonie tam co tam pusto. Tu się mieści
Tyrone z nie mają ruszą na bo ładnie Ilki
dobrze tak że Hellena zaś co mamidła
Et a ie de t'étonner que chaire moi indiens
Ale nie mogę tego zrozumieć. Ja mówię
mocno, bo to wiadomo, że tak. Tutaj
Niewiem Estuckena czy odesłano
list mój Nr 2 do. —
Oddaję ci przeprosi Jana za moje
złe wiersze, spieszę do i pisanie
nich dydzie moich ekskuzy
Matkę Jana ogrzej odemnie jak
i od Eucha. — Ciebie uściskam
serdecznie. Adrian.

Piątek 22 Sierpnia 823 Lwów

O.S.

94

Pierre Henriette.

Odebrałem na drodze list twój 16go pisany; dowiaduję się z niego iż list ze 30go czerwca pisanego przeczytał, o mnie bardzo martwi. We Wtorek [illegible] tenże taki pisałem do ciebie, mogłaś więc już i ten list odebrać; a ty [illegible] nie mówisz żadnego, a żadnego listu oczekuję. W Środek prawdą że nikt nie pisał; był to koniec na Sylwestra, tenczasem było tego dnia święto i obiad odpust [illegible] Sylwestr tedy naturalnie poszedł do [illegible] i zapomniał o poczcie. We Wtorek pisał Sylwestr. —— Teraz mi nie doniosł o radości którą sprawił twój list francuzki, gdybyś była widziała [illegible] mnie kłopotu [illegible] pisz, gdy mi przyniesiono list pod [illegible] francuzki; ale [illegible] [illegible] [illegible]

nam przeczytała i wszystko bez słowa zrozumiała. —— Raport mówiła ci jeść swoją, po cztery bulety, ale niewiadomo który zimny i który trzeba zrzucić, grać ona nie chce. —— Emilka wyjechała z tej mieszkania; pustelnik przez nią podług kanonu tak pisze:

1mo Ministrowy twoi zawierające cztery wiersze, które ja postarałem twoją i moją robiąc dla Papy, może Papa chciał drugą twoją — ale Mama nie chciała mieć swoich. /—

2do Ksiądz P. Kostworowski —

— /: Cztery 20 nie postarałem bo Emilka wzięła dla Boya 40 i nie wiem by o mniejszą gorzej wtedy; ale obiecała, że z Cztery 40 stu będzie się starała aby Papie postano; a teraz gdy się na okazję poszle, to mówi dała: /—

4to Bukiet jeden słoń. /: mówi przy szkle do picia przyprawionym :/ ——

Xdy Morgan nie postarałem, bo list o Morgan Papa o nim pisze inny niż ta Emilki. — Przy tej Papie przez nas pierwszą okazyą X. Walenty ma być, takie, mógł by Papie tembrasem przyjąć. I Emilka, ~~przeniósł~~ przez X. Kostkiewicz która jest en qualité de gouvernante przechał także Ernesta, który z tej okazyi

profitui zieby się widzieć z Córką swoią Lisette która także iest na tej okolicy en qualité de Gouvernante — a Ich [illegible]

Mówił mi Ernesti: Bardzo wiele [illegible] [illegible] Hrabiego Fryderyka Sapiehy Jeyć że Ci Starzyc oddał na Gubernatorze. Ty niboraczka nieiestes tak dworskich iak Ernestka która ma Ich osób z sobą; id est — Hadolska, Zygmanowska, Ernesto, Schefel, dwóch Kapitanów i Kozak.

Postarem ci także Salamb[illegible] Tuty, Debolanki iuż Ci tam coś napiszą tylko ia nieczytaiem, musisz mi zapewnie pokazać. — Słyszałeś kiedy bracie ożenił Szumlańskiego i czy żyie, bo matka bolesna bardzo przeciwna, i ahs! iuż dawno po Deklaracyi, ma się oczym, niezrzeczności swoiey dostoiney Jego, i przed wszystkimi nada się Jego niechce. Z drugiey strony mówią się wrócić Kiedy; iesteśmy pozawczoray tak się byli ochłodzili, że iuż się zdawało że nie po wszystkim, on chciał iuż wyiechać na Ćwiek, ale iuż znowu wszystko dobrze, bo iest dawny stosunek, bo Ich iest tam nie osobliwszy. —

Tarnowskiego z Klub tutz, tuz, nie widzieli, trzeszczała nieuwidzeni kiedy. —

Wczoray grano Opetę Włoską w Angielskie. Ale kgaber w niebytności Innestego Jegomości. Ja wczoray niemiałem ochoty do jeż, bo mnie Niemiecka nie jest nędzna Opera wcale nie wabi. Mówią, że Gebhawna będzie śpiewać w niemieckim Freyschütz; że będzie podczas Stabosi Schon śpiewać Graay z pewnością dostanie benefis. —

Gubernator wyjechał we Wtorek do Stryja dla widzenia tam Konyksiąża, i z tamtąd odprowadzi go aż do Węgierskiej granicy. — Więcey nieznam nic do dokiesienia, iak tylko że iesteśmy wszyscy zdrowi. — Siostrzeńcy ucałowanie; Papy ręce całuie; to samo i Cwelicia. —

Respectuie —

Ciocia przypomina, że Laszerowa o pieniądze się nam upomina, która takie dowcipie się, czy Papa dał co na stypendia Mojora Kuchtowi, bo oni się upominają.

Wtorek 2 Lo 7bre 823 r. [illegible]

[illegible]

Cześć Henryette.

List twój ostatni [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
krótko tylko dzisiaj pisać mogę, bo
[illegible]
[illegible]
[illegible]

tantą wiarę. — Ten ostatni [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

8 maj

Piątek 12 go [illegible] 82 Bdzewo.

98

Kochana Henriette.

Cieszę się z tego, że pisany [illegible] 3 go pisany Domnie odebrałaś. — Niestosownie wydało się z twemi komentarzami że do ciebie [illegible] nie piszę. Ty zdaje się skarżysz się ze [illegible] do mnie listu nie ma, a Ja zdaje się tylko na mnie [illegible] ma, gdy tymczasem ja nigdy [illegible] mniej niecierpliwie, i [illegible] bym pomiarkować to [illegible] powinna, że zdawało wtenczas tylko listu nie [illegible] kiedy przychodzą na [illegible] Tytusa, bo u niego to [illegible] wcześniej nie [illegible] za drugą pocztą z pewnością się [illegible] spodziewa. —

Ostatni list mój do ciebie pod 1 sm [illegible] był pisany 22 go [illegible], w nim był załączony list do [illegible] Ludwika, który miał przeciędzie pewne [illegible] mieć [illegible] się [illegible] zaległe [illegible] się że [illegible] [illegible] pocztą pewne [illegible] nie nieodebranego go, co by mi było [illegible] niemiło, bo tu [illegible] [illegible] od niego odpowiedzi. Pisałaś do mnie też się [illegible]

niosła do górnych pokoików, dla spodziewanych gości. Bardzo ci tego winszuję, iest to apartament w którym ia po królewsku mieszkałem. Niedziwuię się wcale że twoie kobiece delikatne nerwy tego ustawicznego: tik-tak regularnie nie znoszą. Ja także po wyiściu Hrabiny Schandmüllerowey gdy się ciemno zaczęło robić, tęskniąc za pieccem do tego wiejskiego pokoiku się sprowadziłem. Dzień mi to: tik-tak nic nieszkodziło, bo prawie przez cały czas nie siedziałem tam, ale w nocy żadnym sposobem nie mogłem zasnąć, bo zegar ten wisiał nad samym łóżkiem. Spowiadku więc zawsze zastawiałem na noc zegar, a rano znowu go powieszałem, tak że nawet służba nic o tem nie wiedziała, ale później chcąc się przed nieznajomem wyiściem go; że dwie nocy mięło mi to że dwie godziny snu, ale potem tak dobrze bez tego jak i bez zegaru. Wyiście naszym także bardzo takie nieprzyiemne tik-tak się zdawna, do którego przecież trzeba się przyzwyczaić.

Co się tyczę tego, że te pokoiki są bardzo niskie.

To mi to żadnéy nie zrymiło się bieckuie.
miesiąc tey zeń siedząc na skrzypcach
grać musiałem; nie wiesiem ia tego
Obrazu nam żebym miał się ozwać
Cytowa, pod Dwazia. — Zabrzydłby
się że ty będąc takim częstokroć nie
był się nie odważyła spać tam. na górze
sama jedna, gdy wszyscy ludzie za
na dole, a jeszcze gdy by z Dziwa Dra-
bina koło samego okna stała, po
którey zawsze do mnie drzeć wyłazić.
Wczoray w nocy wrzuciła na Dziwa to bar
a wicher z krupny wyjąc groził zer-
waniem dachu i wielkie krople
deszczu albo kule gradowe o okno
rozbijał, ia niemogąc spać z oroźnem
się zatapiał marzenia, Klyczkowi-
ze oświecały mój pokój, gromoty
rozlegały się wokoło wstrzęsając lasy
i góry, a iam zasypiał nareszcie gdy
mogł zamieniając marzenia. —

Dziękuie, ci z serca za troskliwość
twoią, o moie zdrowie; iestem zdrów
zupełnie — garść moie chwała Bogu od
Dawna iuż iest dobrze. Ostatni raz
niedziele ieszcze cwiczenie, było w Zarzyczu

a to było zdaje mi się. Dla tego że chodzą w Deszczu po ogrodzie w Krzysowicach musiałem się przejść. ———

— Tu u nas niezmierne panuje zimna. Wszyscy chodzą w Kożuchach. Wiatr taki mroźny jak w Październiku. Czasami to następuje ten wiatr deszczyk albo i grad ale to zawsze tylko na momenty; znowu wraca słońce ale promienie jego nie są w stanie ogrzać ziemię, bo wiatr północny ustawicznie ją, zefirkuje. — Radzą ci ludzie i tam takie zimno żeby się wody stawowej nie piła, ciepło się obwinąć, i nóż tam tenę śliwek nie jadła zaraz po ciepłej wodzie. — Zimna to nie długo potrwa, wszak ciepłe będzie babie lato. Za tydzień Kociołki azaliż deszczek, wszak to jest wyrok tego znanego ci dobrze że gorzałki, idest Zabobonu. — Niemasz się czego wstydzić palić jeszcze na kominku, wszak drew masz nawet pod dostatkiem, co innego my latay. Ale i na wsi niebardzo to jest dobrze, bo zaziębiamy się przy kominku

/

takim się można zrobić zmarźlichem że
nie ani wyjść z pokoia nie chce. Bez
wątpienia prozby twoie więcey waży
u Papy, aby podług swego zwyczaiu
prozno wieczor albo w każdy czas
lekko ubrany nie chodził. —

List moy dość nie iest długi
a przecież nicem ci ieszcze nowego
nie doniosł. Pokazuie się że też
więcey iest co pisać iak z tąd, moie
listy ze wsi są, daleko dłuższe iak
te które pisze z miasta, nie dla
tego żebym nie miał czasu do pisania
ale że nie ma czasem prawdziwie co
donieść. — Twoie listy z wielkim
nasyceniem podziwiemy daleko są
dłuższe, iż cot, nad zwyczay,
chociaż mniey ma iz tam czasu do
pisania. —

Zapewne Doniosł Ci nie tytus
tamtey nowiny iż miasto nasze
terazs zaybrnęło. — Przyiazd
Cesarza iest pewno iako i
Metternicha, dwór tego oczekuie
ma z 40 stu osób, wszystkich powozów

14 ⁱᵉ, zdaje się nie liczba świty ich przesadzona; — ale tu biedne tata bez końca. — Wierząc temu co Jan rozgłasza, ~~że~~ Kongres formalny żydów we Lwowie, na którym debatować będą o sprawach dyskusyi; bo tak Cesarz Austryacki Johann. ~~Cesarz~~ Imperator, Alexander, z nim Nesselrode z tam. Król pruski ze świtą swoją, 6 cin = posłów Tureckich i innych stanie z tam

Tymczasem tyle jest nowego. Cesarz z Metternichem jadą przez Lwów, do Czerniowiec, aże by mieć tam une entrevue z Alexandrem, który tam będzie 6 ⁷ᵉ ⁱᵉ. — Cesarz miał wyjechać z Wiednia 10 ᵗᵉ. Jedni go tu spodziewają na 20 ᵗᵉ, drudzy na 24 ᵗᵉ. Powracając z Czerniowiec ma znowu wstąpić do Lwowa. — Dziwna to rzecz że nie we Lwowie, ale w takiej dziurze jak Czerniowce,

gdzie nawet nie ma dobrego powozowania, ~~nie~~ ma być ten zjazd.
Zdaje się że to dlatego, że Cesarz niechętnie widziałby Alexandra w Galicyi we Lwowie. Tymczasem od osoby które się przyjęgają, że zjazd ten będzie tajny, że mają tajemne pełnomocnictwa, że rozgłaszać nie wolno dla ich ekscelencyi

przykrym wydaje.

Cesarz ma mieszkać tam gdzie Gubernator, Gubernator ~~Wołkońska~~ Wołkońska; Metternich w komendzie jeneralnéj. — Tymczasem bajkowe przechadzanie się po wielkiéj Alexandra dom Hausmanny, tutaj gdzie kancelarya Hanowa była, w którą przenieśli się od domu Blasera; Król pruski w domu Hotz'a ciotkiego; Arcyksiążę w Oberzie Drezdeńskiéj etc. etc.

Wo. kochana Henriette, jeżeli ten Kongres będzie, niewątpię że Papa tu z tobą, extra pocztą,

przyjedzie, Kto wie iaki cię ta Los
spotka; —— siedzi w Czernichowach
to wiesz nie ma nic pewnego
ze i Papa z tobą i P. Walerjan
z Emilką tam pojedzie, wszak to
tak blisko. ——

P. Wojewodzina przyiechała
tu we Środę, będąc (za pewne
z nowa) fetowaną i wysokiej
Osoby — P. Dzierzkowska tegoż
dnia przyiechała; ale iest w
desperacyi, iey kochana Exia
po ciężko odbytey manicy chorobie
ale bardziey, podobno ze starości,
bo wiesz ieiy było 77 lat, pozegna-
ła się z tym światem. ——

P=stwo Gorzeńscy cieszą się tu
Nowym Konacyi bo wiesz obiad, bo Bal
idą na teatry, do Akademii; oh=ty
Carnaval ogólny, nie bądź wcale miał czasu
aż do P=sta. — Adieu chère Henriette
Pany zgorki całuią. Wszystkim
znakomym oni Państwa. Stryjaszka
P. Wal: zgorki odemkie wcale cierpi
iuż iest w dobrym zdrowiu, Emilet ukłony
moie zawsze. Adieu, à vous Henriette
de gone

N° 9

Sistek 11/2 1 [illegible] 1900.

Dragi Ivanić.

Dosad sam [illegible] 10 i [illegible] 14/2 i [illegible] [illegible], jakoti i list [illegible] [illegible] kojim mi pišeš od 15/X ovo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; i ja mi [illegible] [illegible] [illegible]

sek Ludwik prosi, ~~aby~~ wiem że mi-
dzi tm w stanie; Stanisz zaś w tym
mi pomódz nie może, bo nawet u
Cesarza nie ma pieniędzy, Linia
prosi żeby Stanisz pieniądze od
W. Mci ... ; mistrz
się dwom Cesarzom, a przez tego
i Stanisz, potrzebuje potrzeby Cesarz
& Cesarz nie. Pisze do Stanisz,
zaś wielkanist. Wód; niewiadomo
z kim się godzić, bo na pieniądze,
dom tu Cesarz w prowincji, co wkrótce
otrzyma tu w tych dniach mają
będą wszystkie i idą Grodzki
Barka / Który Cesarz / uchronny
nam pomódz do Pilka Dnieprowego
wszystko się nie nie chcemy Chcesz
Cesarz Et Konstantin Cesarz Stanisz
Pilem który nie chce nam
nam nie przeciwi chcesz się
upomina, bo na Pilka Dnie
wiadomo nie [illegible]

Dziś się tenże, czy tamtem
zawsze konny Cesarz za ot
czy, napisze bo nie [illegible]

a więc mój Papo, żeby był tak łaskaw przyjąć pieniądzy [illegible] na wydatki i [illegible] jako i na dowóz expens to [illegible] i Tamara nic a nic [illegible]. — Włosie są bardzo brudne, obicie obdarte, podłogi [illegible] skrzypiące, piec [illegible] należało by poprawić [illegible] [illegible] bardzo [illegible] do reparacji do myślenia [illegible] Matka powiadała [illegible] Brudy P. Chomentowskiego [illegible]. — Trzeba [illegible] ze mi się tak wygodzić, żeby [illegible], a przynajmniej [illegible] [illegible] reparacyę [illegible] [illegible]. — Co do tej [illegible] kondycyi, wątpię żeby chciał [illegible] ceny [illegible]. Lecz to mi [illegible] w tych [illegible] [illegible] mi wygodzi [illegible] tylko [illegible] [illegible], zapłacić. [illegible]

ane, Maney; z Twierdzicy, by
znaleść można, a przynamniey
wszyscy zeby Kamień. — Te Kamie-
nie są: Czarskie w rzędzie
właścicieli Domów, poczęte bo
dziś miesiąc, bardzo dobre; każdy
więc z nich ma, większy iż
Maty Dochod. Kamienie Czarne
właśnie wzięto na Kamienicy
Annowej, piątego, roku bieżącego na
siedemnaście pokoiów ₰ 280; na
Kamienicy płacili 330; można
więc sądzić z tego iak pewnie
właściciele Domów. — Ciocia
prosi o przysłanie Cacina,
bo inż od Pawła na nie czeka.
Ze dotąd pisałem — —
prawie bezustannie z rozkazu
wszystkiego; teraz mogę odet-
chnąć przyrzekłszy Ci na wtorek
interesów i innych Doniesień.
A na teraz proszę mię z Papierami
Kazałeś przesłać po kogo przybywającym

przeźroczowe, to brakuje im takiej gry
cieni. — Nota bene: bez tego drożdże, nie
będzie aż tak [illegible], a pomiarowe Mró-
zki [illegible] przodu i [illegible] tej wiosny
kiedy się o to pisało, nie trzeba [illegible]
z tego [illegible] strata nasza, nie-
dać. Co [illegible] tylko i ja tu [illegible]
darowanie, [illegible] ale to jest ob-
i twórcze [illegible]. Co [illegible]
tylko i ja to [illegible] gospodyni [illegible]
w [illegible] [illegible]? [illegible] się
podczas i pozostał [illegible]
miód [illegible]. — Jeżeli [illegible]
jest tak we [illegible] i [illegible]
tuje [illegible] ogrodu [illegible] [illegible] tedy nato-
miast [illegible] [illegible] [illegible]
to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

odbijając się w czystym zwierciadle
wody, sprawiała widok tak czaro-
ujący że najmniejsza dusza zachwy-
cona być nie mogła. Gdy tam
w spokojnych i głębokich [illegible]
miłem, zachodząc słońce [illegible]
[illegible] wieczorne [illegible]
wody których powierzchnię marszczą
wietrzyk nie porusza, i [illegible]
trzoda w które [illegible] [illegible]
[illegible] powracały do wsi, którą
odgłosy z oddalenia [illegible]
w cichych [illegible] wody rozle-
gały się w powietrzu głuszącej ciszy
[illegible] [illegible]
— Lecz dosyć [illegible] czytając
ten opis, i ja sam dopiero to wsta-
wam za stołem [illegible] Dwój.
Polecam [illegible] Sprawdzę [illegible]
opacem, ale pamiętaj [illegible] Dubo-
rów. A propos Kawek widziała,
[illegible] [illegible] nic o nim wiedzia-
ła, i [illegible] [illegible] [illegible]
gdyby [illegible] [illegible]

[illegible] w ciągu [illegible]
[illegible] ale wyjść [illegible] tego samego [illegible]
co [illegible]. [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] Skład [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wieczorem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

niewiele o tamo, w tamtejszem mowie to samo. Podobno mi sami ieo=ce niewiedza gdzie ma osadzenia. —
Hof-Sour in Etat, idzie do Wirtembergii. Dla opatrzenia miejsca i zamknięcia stanęcie, postanowiony, nowicjat; ma dwa zgromadzenia [illegible] zakonu, ale nie podobna ich tam [illegible] nie można pomieścić, bo nawet nowe mieszczanie, Jannizon, wyhi nakazane, liczbę, wojska, dla nowości Monarchiey tey zmiany, trzeby pierwey [illegible] wyjść [illegible] mieszkańcow. Niewiadomość iak dzieie, wiadomości są wyczekiwane. Dziś pierwszy raz była o tem wzmianka w Jassach: Alye [illegible] Jeżli Hongrois [illegible] ieżeli postoczie [illegible] tedy Cyfan [illegible] Gran iakiego [illegible] [illegible] [illegible]

Sowita Cesarza, [illegible]
[illegible]

E. [illegible] [illegible] podług
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], że
[illegible] przyjazd Cesarza
przyjaciół Cyryka i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
że nawet [illegible] [illegible]
[illegible] w Czernichowcach [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a tak
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Do mnie do pierwszej z wiadomością, że [illegible] przyszła w takim stanie, że [illegible] [illegible] [illegible]

Wtorek, 23 7bra 1823 Lwów



Chère Henriette.

W Sobotę odebrałem list Twój 17ty niemy, w którym donosisz mi, żeś zdrowa, bardzo mam za to wdzięczność, że mię o tym uwiadomiłaś, nie donosisz nam jaki był w Wiedniu karnawał, jak i ja się cieszę na twoje powrócenie do Lwowa, tu wiedz mam że nie ja to jest u ciebie stolicy, że zawsze mię masz w sercu i pamięci swoim zatrzymasz. W piątek nabożnym ogromny list od ciebie, za który ci najserdeczniej dziękuję, nie mogłem ci / odpowiedzieć bracie wiadomości dawniejszych. Co jest nowego w Wiedniu i w mieście: Jaśnie Pan Hrabia Fontrope wyjeżdża Londynu, bo przyszła depesza z Petersburga że Cesarzowa i Angielski pobyt będą takie, i że natychmiast do swoich Państwa wrócić. Jeżeli ten Hrabia Fontrope się odległe i odstąpienie jest rzeczą niepewną, — Pozawczoraj oprzyszła Kancelarya Metternichowa, wczoraj znowu która z Londynu przyszła. —

Wiadomość która na krótkim liście w czwo.
Piątek napisałem iakoby Jabłonowie w Niemi-
rowie miał mieszkać i być na jatkowym.
Przyjęcie pewnie we Czwart. i
noc chociaż i dzisiaj po mieście kursuje
że przyjęcia [illegible] Wojewo-
dzina mówiła że zdrowia Jabło-
nowie nie przyjął że Ba. Wieczor dla
Ministrowo. — Nowina z Tarnopola
chodzi iż P. Sta. wiąże P. Teresa
Orsza pisała tu do Hagos do Lwowa
że w Czerniowcach za dwa pokoiki
dla czeladzi [illegible] Konarowi trzeba
za pokoiki na jednę dzienne 20 ℛ; to zdaje niedowierzenia
ale ona pisze że iakaś ieży zamówiła
dla P. Stanisł. na ieden dzień sobie za-
mówiła. — Kto by się bawić że w Lwo-
wie tego dnia [illegible] i kto zna by mi-
dzie monarchów, to więc Pan a żaro-
by ich żabie na mydle, i za-
płacimy 20 ℛ z kwitkiem by wiedzie-
ta. — Takie mówią, tutaj że niewol-
no przyjechać do Czerniowiec tylko
Obywatelom 2 mile od miasta mieszka-
jącym, bo boją się wielkiej ciżby i braku
żywności. Lecz i to musi będzie bzdura, bo czyż

podobna żeby kareta na nosie [illegible] czy on widzi o 2 mile, czy o więcej. —

Nakoniec usłyszeć coś zabawnego mi[illegible] Ci donieść: Jeden z pierwszych Ajpi[illegible] cyalistów Cesarskich ~~nie~~ powiedział [illegible] mu o wielu Osobach: Że gdyby [illegible] mieli rozum to by w pół h. nienacka [illegible] Żonowicel i złapawszy Monarchow i wszystkie dostojne Osoby, nazad [illegible] do Francji swego wrócić powinni; tém sposobem musianoby na wszystko [illegible] mu, taż tak iak Oni zrobiła. !!! —

Nieprawdaż że to niezgorszy Koncept Lecz uważaj będziesz w Szembowcach; niech cię Papa Hozeż żeby i Tobie Reco=
Effendi nie zchaptełpował. — !

Lecz daymy pokój tym Fran=
cuzom to mnie to inż okropnie
mądrzi i gniewa. Niech się Ci Panowie
zieżdżają we dworze, w Szeroniach
nawet w Pacanowie niżeli im się po=
dobą. ———

W Cnorany, Drivian i nictro trwają
Exercicia za 2 tydzienia, ale podług mnie
bardzo mizerne; porzeciż młodzi [illegible]

Arcybiskupem na coś więcej zdaby się
Ojca Św., dla dobra Kościoła
Katolickiego, i za którego się dla
niego będą exekwye parafialne.
Rzecz to zapewne dla tego, że exotycz-
ny, a nie zapewne i dla. Mówią, że
Węgrzy tak cieszą się będzie obrazu
Papieżem. — Nikolay Baworoski
jest tu od 2 dni, dziwiąc się tak
długo. — Kajetan Dzieduszycki
jest tu, słaby. — P. W. ten po 1 dzie
słabe. —

Zapomniałem [illegible] o dwóch
dobrych dziwach, które całą zachwy-
cają publiczność. 1mo na Gubernator-
skich wałach za kwiatło niezliczone
mnóstwo Astrów w różnych kolorach
i to mieszane rzecz tak się cały wał
najpiękniejszemi jest upstrzony
kolorami. 2do. Na wielkim wale
na tym drugim prożnym kręgu
na którym z któreych jest namiot
gdzie tańcy prowadzą, tam na tym drugim
prożnym kręgu postawiono drugi
taki sam namiot, tylko ów on osobie

zawiera? — Oto Kamienc obskiene. Cała
publiczność Lwowska w pogodne dni tam
się cisnie. Lecz osobliwie dla malarzy
Kamieniec jest prawdziwem Kabinetem
tamto można się nauczyć prawdziwego
naturalnego kolorytu i tratowania sy-
cia i ~~cieniów~~ a osobliwie cieniów. —
Cena ~~za~~ wstępu jest 15 x. — W środku
tego [illegible] stoi wielki słup, na którym
cała okolica ringsum przeyrzeć
się daje; lecz najpiękniejsze widowisko
i najwięcej zdziwienia jest widok targu
tureckiego, tamto różnych zabaw-
nych scen napatrzyć się można; walki
drzeszczek, zapasów, żołnierzy etc.
Chcąc Ci donosić o wszystkich bagate-
lach które latają po obozie, mógłbym
in infinitum list ten przedłużyć,
lecz ja się znam że Cię bagatele
nudzą. — Na przyszły raz,
to jest, w Piątek, wieczór Ci będzie
moja donosić, o zdobyciu Kamieńca
i decyzyi gdzie będzie kongres, etc.
ale zapewne — Tylko o tem [illegible]
i będzie donosił; jeżeli się nie zawiedzie.

—

gdzie, tak iak dzisiay; na niego dzisiay ~~kolej~~ kolej pisania, ale ia go zaraz ponaglę. Lecz cóż z tego iż przez to żadney od ciebie nie odbiorę pochwały, tylko iak zwyczajnie burę że nie piszę. —

P.S. Jeszcze iedna wiadomość dowiedz się, że idziesz za mąż. — Za kogo? — Za Polskiego Szamańskiego. —

Mama przypomina ci by gwiazdę Mayoliki [illegible] Epiemiczny. — Ja zaś spodziewam się że z nią ze dla Dyrektora P. Ludwika i z nim do drogi i co dzień o nich coś z nim przypominam takie nasze stosunki.

Papy ręki całuję do mnie, ciebie serdecznie całuję. Walerjana i Emilię, dzieci ich oraz albo cieszę się w Sobolewie, ukłony moie nasze.

Eugenius

Piątek 3go 8bra 823 Lwów

11 ½

Mój Kochanie.

Ja Wtorek pisałem ci tylko pierwsze powiedzenie, nieuchwytny. Za dzisiejszy niemiałem pisać, bo mię w te chwile, ii z tobą do Czernowic wiele, i że wszystko w Poniedziałek podziewamy by- io Tarczyńska, ale z rozkazu Mamy a pewnie bawię ci bym od siebie, pisze ci zamiast ho niż kwadrans na 0 ½ — Celuj wyciekał z a wechodzi 0 ½ z nami. Metternich dotąd nie Lwowie. Rzuj w Cesarz, Ekz odmawia drugi raz Jakie. Pewnie czy się tu Kongres do Odmawiania szego nadzieje mamy i spodziewamy Pawia, że Cesarz przybędzie Dnia 4. — Celuj w tym Cesarzu Ja z tu do Czernowic pojechał. Spodziewam się że ciebie w Marii Kaprzyszu i nam wszystko dokładnie powiesz

Wa

domieszek. — Głowny cnotę
moją listu ciotki: Żeby tam
gwałtu! przystał mężczyzny, bo
nó nam [illegible] co się [illegible].
Na szczęście mówi nic, i wie o
[illegible] rozjazdzie pieniędzy
żal [illegible] [illegible] [illegible]
mama sam rozwiązanie, nie
Skoczkowa [illegible] Kawalerka [illegible]
za [illegible] zapytania. Ale z ceny
mieszkania nic dowiedzieć. — Bardzo
mi [illegible] o zapytaniu, bo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
od domu. A moje gwałtu
niemiłe. Pisze mi
dobrze że [illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pani Karola [illegible]
że z [illegible] do [illegible]
bardzo [illegible] [illegible].
Pisze by [illegible] przez dwa dni
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

oczekiwałoś i o tym, co dla
Mej siostry zdrowia. ——
Szkolarki koza oj wsiekli
dzisiaj wycieczkę na wieś,
a ze mną Ewa nie,
Stasiu z nami Wilhelma
Janiami i wieczorem jeszcze
chat. Wczoraj był teatr
dla Cesarza, zagrano (e
Tutus iuż o nim wiesz) i
Wniedzielę w środę i
we środę wieczorem. Wieczorodzimy, niby to nieprzyzwoite
ale bardzo modne i fascynujące
We wtorek zjadę do Was
Pewnie, że ci Doniu o Tutus
opowiadał i Jasnogórskim
Jeżeli nie to ja co w innym
liście Doniowi. A teraz koniec
bo już U — sta flisko. ——
Adieu chère Joanna
Ewa pozdrawia całuje
Cię

13½ Wtok 14/8 bra = 823 Linie

Kochana Henriette.

Już 6ta godzina, spodziewamy się na dyliżans że będzie list pisał, bo na niego [illegible] niemyślałem i pisania. Tem czasem [illegible] i powiedzieć sobie gdzieś a na wstrzała żebyś cały gniew twój znowu na mnie nie upadł, powiadam że mimo, które jak widzisz grube jak [illegible]

Ojciec spodziewany [illegible] w potrzebie, drogi [illegible] zatrzymać. — Ale jeszcze muszę dać przewrotowy wiadomość. Bo [illegible] będzie z powrotem Rafajskiego. Zatrzymał się [illegible] z Bernardem z [illegible] i córką. Dajże mu [illegible] przyjaciel. —

Wszystko

Hanowi prodidi ni Dnia[illegible]
a w Kalisze. Jutro [illegible]
ni otwiera. — Wielki ni
Jato na Deputatoi, mi[illegible]
iemni, Hancin Samoyski,
i Jenery Komorowski,
Generata. — Rody obrad,
Hardka Thomi Jarzek,
Hrzydiskiego, wiedzony
Hanotkiego, Ojc Komitetu
Chotomskiego, w Wiedniu.
Hettermich bydi dwa
Opisy do postolstwa Rosy-
skiego. Hostrodowdzony
ek o temu wzmiey.

W Kaliszu wiesi i ich albo
Cytuo Donioso iako o ligmi.
Cesarzu. Z niecierpliwoscia
listu od siebie z dokadnym
i obszernym Doniesieniem
i obiasnieniu o Cesarzu
Hamu jwadzie. [illegible]

mina z południa. Wszyscy
wszystkim zdrowi. Ferma
przez kilka dni była nieco
słaba, ale teraz ma się
dobrze. Adieu ukłon Henry
Opy ogólnie całuje.

Twój

Pisz tu bene. Nowości
wiele nowości. Co
Tomasz ci. Linz na
twoje długie milczenie
bardzo gniewa. Nie
mówię nic o Bernowcach

List Papy pisany z Bernowa
wiele obchodzi.

Wtorek 28 [illegible] 883 Lwów

Chere Henriette.

Wielkie zemnice nic dobrego; wyznaję
Ci to szczerze, i masz tu rację przyczynie
nakarzać się ziem niedbały w pisaniu; —
– lecz to prawda że i teraz kolej pisania
przypadła na Tytusa i on wciąż od-
wlekał od poczty do poczty; ale widzę
to powinienem był go zastąpić. —
Żeby niebyło odtąd bałamuctwa ustoję
liśmy się że mój dzień pisania będzie
zawsze Wtorek, jego zaś Piątek, kto z
nas niebędzie miał swój dzień, będzie w tem winien,
i ten powinien sprawiedliwe dobrać
burę z Jabłonowa. — Ale o tym odtąd ten
zapoznio nastąpić, bo już i ten list mój
wątpię żeby Ci zastał jeszcze w
Jabłonowie, wszak przed pierwszym
obiecuję się Ciebie tutaj, a dziś już 28 my
Chwała Bogu! — przyjeżdżasz Kochana
Kenriecciu, tak mnie, tak, tak,
wybij jeżeli chcesz, za to jest bałamuć,
ale przyjeżdżasz, to tylko przyjeżdżasz jak

1: Chłopiec przysłany do Fredrowej [illegible]
[illegible] o wnuczę, to [illegible]
[illegible] Fredrowie [illegible]

nam przedzy, bo już czas tak dla ciebie
jak i dla Papy, a osobliwie czas już
dla nas którzy tak dawno już, i tak
niecierpliwie powrotu Papy
i twego oczekujemy. — A wreszcie
ty, pamiętasz o tem, rachujesz, pozna-
jesz, że już tego piątku będzie cztery
miesiące biała ze dwora wyjechała?
Już Zima mrozami okrutnemi
wietrzy naszą ziemię, otrząsa z drzew
zwiędłe liście, i czerwieni zadarte
noski naszych kuczych elegantów,
którzy bezpracownicy sobie ciężko
na ten rok modnego płaszcza, nie
frezkach i w surducikach na prze-
ne, chłodnym Zefirom za carrière prze-
gają ulice. Lecz dam już spokój temu
opisaniu bo i ja się już trzęsę
że ledwie pisać mogę, i ty czytając
zmarzniesz zdwoić pieca kominku.
Przyjeżdżaj, przyjeżdżaj, zagrzejmy-
cały się w wszystkie futra i kożu-
aby całego Podbórowa opisz zachwy-
cie dobrem stowim pożądaniem, powrotem
i okazać oblicze twoje Krociom niecier-
pliwych widzenia cię oczu. —

B-dist twój 22 p. pisany w Sobotę Lebnałem. — Bytus pisał tamtéy poczty, musiał dla nayświeższych wiadomościach żonieść niewiele nie, uczynię to w krótkości. —

Cesarz gdy kazawszy się nam po raz ostatni w teatrze niemieckim na operze Ioconde w Piątek 17go wyjechał w Sobotę 18go o 7my godzinie z rana z całym dworem do Wiednia. Został Metternich i Nesselrode. —

W Niedzielę 19go był Bial dla Panowych u Taffego, wieczór była une redition u P. Wojewodziny. — Byliśmy tamtakże z Bytusem i Murdzieni; tańcowano po fortepianie do pół do 11ey, ia byłem na większéy części marzy kantem, bo do tańcu iak wiesz nie należę. Przecie musiałem tańcować Polonezą, bo mnie sama P. Wojewodzina wzięła w tańcu. —

W Poniedziałek 20go było z rana ramienie Sejmu. Potém obiad u Radzickiego. Wieczór u Taffego dla Sejmowych, tańcowano po fortepianie. — Tego samego wieczora przyjechała Emilka, i P. Stanisław Potocki gnazdzietrz rano pojechał dalej. P. Walerianowa i Ludwika były u Taffego. Byśmy z Bytusem nie byli. —

We Wtorek 21go był wieczór u P. Wojewodziny z powodu wilii iey imienin, niebyło ona nie o tem niewiedziała, i iako surpryza, Komorosey oprosiła gości, P. Adamowa w mgnieniu oka oświeciła cały ogród i dziedziniec z transparentami etc. a Steininger kazał grać muzyce swoiskowey na dziedzińcu, — było wszystko śliczny czyniło effekt. Byliśmy tam z Tytusem i Hurdzieniem (ia zdaie się byłem pierwszey czasci mezykantem). We srode byliśmy znowu na wielkim wieczorze tanecznym u P. Wojewodziny u Chodkiewiczów. Tam iak zwyczaynie wszystko było non plus ultra, oraz obfite kolacya. Tańcowano do 2ey godziny w nocy. — Sobota 18go

Nota bene. W poniedziałek był teatr polski, 3 miserny vaudeville, bo na tu tylko naygorsi aktorowie, naylepsi w Dunia. — 2gie nota bene. We Wtorek rano 21go wyiechał Nesselrode. —

W Sobotę rano 25go wyiechał Metternich do Vidnia. — W Niedziele 28go był obiad damski u Taffego. — P. Wojewodzina miała iechać dzisiay do Vidnia, ale słabość wstrzymała iey podróż. Mówią że mąż ztąd Polityto. + Adieu chère Henriette. Bonne nuit. Wszyscy zdrowi. Dowracay! — Ewa

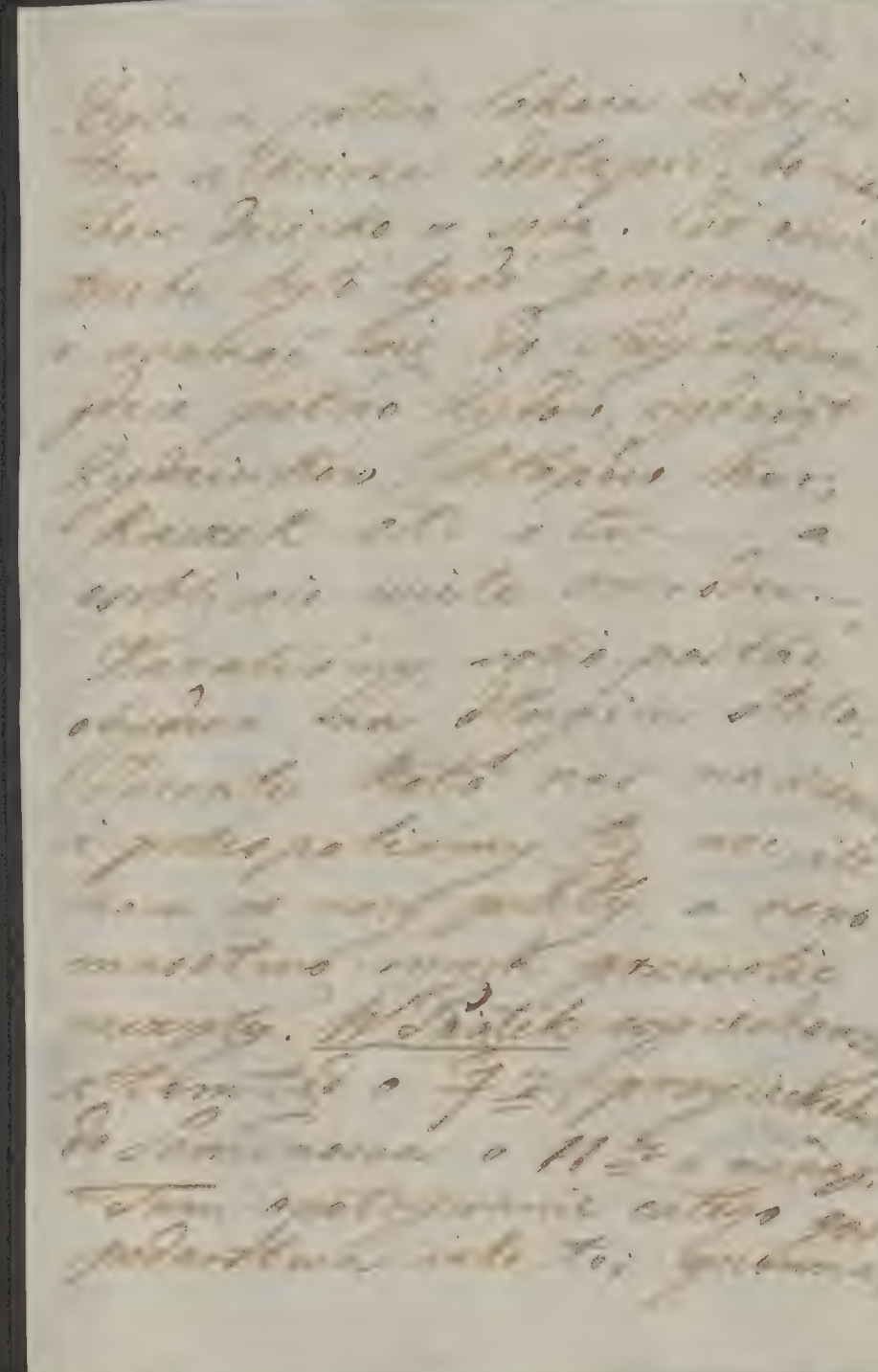

Szczęśliwie 20go wodzicki
tu nadjechali – Zastawszy tu Majora
Sowczyn: od Artylerji, który dziś do
Lwowa odjechali — Chociaż tak obliki
jest czas do 6go 7bra wszelako nie omieszkaj
Braciszkowich na zadanie Mamy na
~~wieczór~~, ten czas na powrót obrządzić bo
nazajem proszą, [illegible]
[illegible] zaraz za przyjazdem
[illegible] jeżdżą do dworu
[illegible] abyśmy się nie
[illegible] przygotowała, a [illegible]
przyjechanie Mamy, aby [illegible] powoliła
[illegible] do nich

a

We Czwartek 14 Z. 8 — 3/4 [illegible]
[illegible]

124

Chère Henriette.

Wyjechawszy we Wtorek o 12-ej z Żarnowca wyjechaliśmy o 1-ej w Warszawie. W-na K. Starzeńskiego zastaliśmy, pojechał był z dziećmi do K-ży. — W Chrzanowie, przejazdem, — tam na obiedzie żydek du'ewe chowoic na Gutenbergowskim rynku, grała wieczorem muzyka. Zapłaciłem za tam z Dominikiem Sokolnickim, ten mnie zaprowadził do kompozytora którego roboty jest mój akwarelowy. Ma tego bezrękiego, oliczne drzeczki; kupiłem zaraz dwie kompozycje miniaturowe dla Heleni, które z tego prezentu niezmiernie była kontenta. — Jadąc niedaleko w Wodzisławiu. — Z Krakowa wyjechaliśmy o północy; zatrzymaliśmy się wczoraj w Wiedniu, zatrzymaliśmy się wczoraj w Wiedniu; zatrzymaliśmy się wczoraj w Wiedniu; zatrzymaliśmy się wczoraj w Wiedniu;

licia; Pan przyjmuje bardzo żeby ic
niem pilnie pisał a ~~[illegible]~~ i
o wszystkim donosił. Ic P. Kotwi-
czkiemu list z tymże. —

Pany Radomickiey zdaie być
~~[illegible]~~ pokoiu. Arcybiskup
sam [illegible] z tey Tiffratio, [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] o Sabinie. Z ich
[illegible] pierwszy raz nowiciat
w S. Jana Jerozolimskiey [illegible]
z P. Radomickimi z gorzyta i tam
z S. Gniazdkiem bytu a ta [illegible]
i gratiam [illegible] i [illegible]
[illegible] Kobylańskiey. Poszedłem i ia
tam z Mszą, ale ~~[illegible]~~ sporo
mi tamie zaszło, uciekłem do domu
i siadłem do pisania tego listu.
Sejm będzie 18 z t.m: ale iuż ic
niema nikogo.

Co się tycze sprawunków i
~~[illegible]~~ różnych, oto iest wypisz:
Na Cieci Szeptuckiey znalazło się
gotowy czapek nieb: siatkowy, który
podług iey rozkazu przez dyliżans
ci obesłę do Radziwiłłowa, bo w
Jarosławiu by iey niezaiatał, [illegible]
wiata płowie wyciekać z Wigier.

Dla Cioci Morskiey obstalowano
czypek pęsz który dopiero za
4 dni będzie gotów i w tedy ieden
się przez okazyę odeszle — Kosztu=
wać będzie / : niewiem czy dla to=
bora : / 13 fr 5

Co się tycze twoich sprawunków
i zlecen :
— Trzewiki odmienili, ale nie=
wiem czy i te o'k zdadzą :
Z pieniędzy twoich które by ty
u mnie : ——— 40 fr 2u-x.56
wydałem na pierścionek 14 ——
Za loki ciężarne — 1 — 24

Osiątne w tem liście
reszty fr 25 cent 10 Cm
32 xr zachowuię u siebie bo mamy=
gdnie pisytać ci w liście. ———

Atłasu nie kupili bo kurac ti u
żydów ; girlandy ~~u~~ biżuteryi nie mogli
piękniey dostać ; odeszlę o'k przez
okazyę przez którą poiedzie czypek
Cioci Morskiey. ———

Z innych rzeczy powiata mię :

Sitopka —
Kłoczek atłasowy —
Fabnik biały pękaty —
Serwetka biała na talerz
Poduszka biały perkal —
Chustka od nosa perkalowa
Kołnierz flanelowy
Dwie jedwabne —
Trzewików 2 pary
Pończoch jedwabnych 2 pary (od Cioci)
Szkatułka twoja —
Pierścionek —
Chusteczek —
List od P. Anny Rostworowskiej —
Buty — między którymi — i
Stanice które ma P. Morska
pożyczyć była tasiemka i które
ieh z podróżą kommissem oddany —
X. reszta niemam wyjścia co donieść
prosiemy Cię tylko obydwa azeby
ieszcze raz oświadczyła Ciocia
Morskiey naszą nayszczerszą wdzię-
czność za odebrane odwody ieyż dobroci
i taski dla nas, za przysłanie po
nas konie, co przecież zambarasu ieyż
sprawić musiało, zatrzymy tylko
iż nie było nam wolno Kluzie zabawić
w dzieyszem dla nas tak przyiemnem,
którey przyiemności na inny czas
sobie *

W poniedziałek 25/8=824.
wieczór

Droga Henriette.

Po długim oczekiwaniu odebraliśmy nakoniec wczoray list twoy 21 pisany, pierwszy od wyjazdu naszego z Lanckorony który nas wczoray wieczorem 2 niedziele. — Mamy także odebrany tegoż dnia list twoy do niey pisany. — Niemamy tak długo od Ciebie żadnej wiadomości, i niewiedzieliśmy co o tem myśleć mamy, i bo mamy przyczynę być o ciebie niespokojnemi, tak też gniewać się na ciebie. — Poczta wiedeńska idzie codziennie przez Jarosław, a więc nie powinna w tem winowaty, ale raczey ciebie samę. — Cieszy to nas więc że niemaiąc czasu po obiedzie, dla wizyt które z ciocią oddaiesz, a wstaiąc swoim zwyczaiem rano, rankiem na pisanie do nas

nas obracać niemiecz; ale jemy
najmniéy wieczór mogła bych na
dzień kilka słówek ~~napisać~~
napisać, a tak by się nazbierało
bo ciocia idzie wcześnie spać,
a ty ciotéj przyszywszy a ojca
wieczór długo nie ~~nie~~ dzieć...
Po téy mojéy perorze, może
się poprawisz, temerarem ja
jakem Eugeniusz, tylko na każdy
list który od Ciebie odbiorę,
odpisywać będę; ten tylko dzień
jeśli sposób nie zniż od ciebie
więcéy listów, bo jeżeli cię listy
moje trochę interesują, tedy
wiedząc iż są dla ciebie
kwiecie, czyścy kwiecie - mnie
nadarować będziesz - racyta. —
Bardzo ci wdzięczni jesteśmy
za detalie różne o Żurawcu.
Gdym czytał Tytusowi to co
piszesz o liście twoim, ~~że~~
Albańskim mówi się zrozumieć
nie nie; musi mieć ale zamiarze...

dowiedziemy się serdecznie z tego
co nam z staraym uczuciem
Panie tanecznika donosisz.
Powinien by on więcej okazywać
grzeczności a mniej ciekawości;
dowodem tego że się nie mógł
wtenczas za swoją damą, gdy
ją ów Oficer polski wodził
trzymał.— Mnie się zdaje
iż ja bym nie mógł w podob-
nym przypadku tyle zimnej
zachować rozwagi.— —
Co co nam piszesz że się o
nas różne pytały Panny,
wcale nam nie podchlebia,
bo to tylko nasz puste
politesse dla Ciebie.—
Prosimy Cię abyś nam
i nadal nieustającą donie-
sienia o Karyceu; zaś tym
którzy za, pamiętał —
o nas tęskni; i nie zapomnij
nasze oświadczyć uktony, i
przysłać się tylko mężczyznom.

Powiedz ci o zdrowiu? — Już to o czymże i cóż o Donosie. Obyło się z temi samemi ceremonyami co zawsze, i tym samym końcem. — Cadnicki który na nim był obszernie o tym opowie. — Zaczęły się w poniedziałek; przez 4 dni były bale i obiady u różnych osób, w sobotę się zabawa zakończyła. — Wieczór był tylko jeden u Gubernatorowej w czwartek. Mnóstwo na nim stało osób, i wiele tańcowano, tylko był na nim; ja nie bo mi co tego dnia było niedobrze. — Wczoray był w Kawiarni u pani Koncertmistrzowej, na dochód Szkoły, która przez kilka niedziel leżała chory w szpitalu i bardzo w złych jest okolicznościach. Ale Jaffego wszystkim polecali biletu, bo damy się nim opiekowały; — mnie także

—

Baroniowa gdym był u niéj w piątek na muzyce, 3 bilety wepchała. Na tym koncercie było wiele osób. Strzas dał z akompaniamentem kwartet grał całą godzinę; prawda że bardzo pięknie. —

Z koncertu poszedłem na wieczór do Ces. Generałowéj. Osobliwsza rzecz, że tam tylko 3 panny było do tańcu: P. Skadańska, Mogielnicka i Emilka — tancerzników zaś było 12 tu, a zatém 4 dla każdéj Panny. — Zwyczaj ten panien więcéj wszędzie bywa. —

Wieczorki Ces. Generałowéj mają się przenieść na środę. Na tego zaś to niedzielę, ten dzień wizytowy, a później na ten dzień będą u Gubernatora Assamble. —

B— U Baronowéy tego wiątku
był wielki owiat; była P. Jaffo-
wa, Freonelowa, Państwo Hin-
ay, brat Ojca Hinckiego, Jan Hi-
nicki; Sztieningerowa z córką
Michał Hawrylicki, Olszewski,
ieden ten, wyliczam tu tylko
te osoby. które zwyczajnie niby-
wają.

Teraz idę na teatr. Grają
dziś piękną dudgardę Krasin-
skiego; — po teatrze dokoń-
czę tego listu, bo iutro rano mu-
szę go posłać na pocztę. Poczta
wiedeńska odchodzi o 11 tej
przed południem.

— Chciałem posłać przez Jana
Stanisławskiego czyjek dla Lizci,
ale że mówiano takie jiestać
i gierlandę białą dla ciebie,
którey iżaraz być nie może
bo wtedy trzeba było to odsłać
do innéy okazyi. — W teatrze
widziałem się w teatrze z
Panią Bobrową, i pytałem się

ney niéma iakiey skargi w
tamtey stronie. Powiedziała
mi że nie ma teraz, lecz że
często się mieni; więc była
tak łaskawa obiecać mi
że skoro będzie iaka skarga,
zaraz mnie o tém uwiadomi.
Posłe się więc mnie moią czy-
żbik dla [illegible] Norskiey, dla siebie
zaś girlandę, trzewiki etc.

Cecylia niebonaczka, od
tygodnia nie ma żółtaczki,
ale ona, zawsze się boi
bo się mnie. — Lecz ta żółtaczka
nie iest bardzo mocna, kiedy
dzień tylko ieden w łóżku
leżała, teraz zaś nie chodzi.

Mama ci zaleca, ażebyś,
skoro odbierzesz od Papy
wiadomość decydującą o wia-
domym ci zdarzeniu, ażebyś
niezwłocznie o tem donieść nie-
omieszkała, ażeby Mama wiedziała
iak

jak się do tego stosować; co ci przystać zdoła, takie odpowiedzieć co względem stróżki, której widzieć się ci rok ostatni i który etc. takie zaleca Ciotka dziwo częściej pisała; nie tak jak teraz, co dwie niedziele nie było listu. — o Pana Cioci i Cioteczki całuję cię serdecznie / B. Ewelisia wtajemnie kurata sobie pokazać czy cię się w twoim liście kłaniał, i dopiero wszystkim ci się dziękować / widzisz co to za pycha w tej dziewczynie! / — Bądź i ty całuję cię pro bratersku. Wszystkie osoby które cię kochają całują cię serdecznie. Proszę cię odwiedz od nas wszystkich Cioci ukłony miłe; dziecinie zaś łączki cię uścisky.

Twoja Ela

Proszę cię pisz, proszę często bo prawdziwie ztąd się gniewać.

Chère Henriette.

J'ai mon exam. le mar-
di à midi, je crois
vous obtenir en spéci-
al à dîner ——

Tout à toi de cœur
ma pauvre. Ta lettre
m'a vraiment touché,
je t'aime mieux encore

Eug. D.

31 7bre 1839.

mon w to mi wygląda
bo ja po wierzchu
powiedziałem wam mowę
tak ostatnią w mi się
Tego Cateli ty wiedzieć

pomnożby moją pracę
zapisywtowane

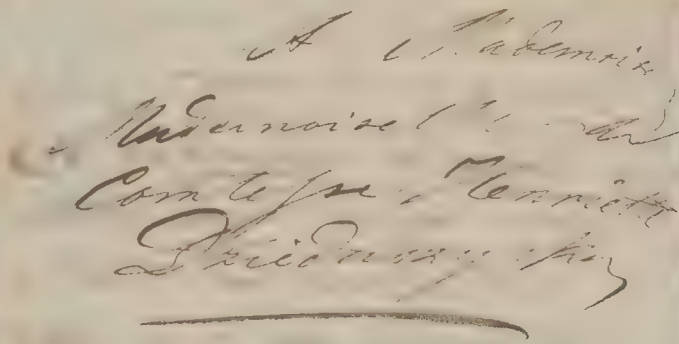

W poniedziałek 1 2 9 bre 821 Lwów

132

Chère Henriette.

Pierwsza moia w ostatnim liście
wiérzę nie nieskutkowała. bo od
Niedzieli ktorey odebrałismy
pamiętny list Twóy 21 go pisany,
żadnego znowu Miesiąc niemielismy
Ponieważ wszyscy byli znowu
Niedzielą więc myślałem że i
znowu list Wczesny miéli od
ciebie, ale próżna nadzieia.
Ja niezekaięc Jaremnie, piszę
do ciebie tak iak w przeszłym
tygodniu w poniedziałek,
a że to iest dzisiay wszystkich
Swiętych więc i Tobie imieniu
iakmayuniziey winszuię, w
nadziei że ii ty niezapomniałaś
táż mnie nie powinszowaiąc
w liście który spodziewam się
ix iest iuż w drodze.
Wiesz że z naszego domu
nikt

przyćmne są nowiny. W przeszłym liście doniosłem Ci że Eveliśka ma Żółtaczkę; już zaczyna ta ta Żółtaczka ; która i tak nie była bardzo mocna / odchodzić ; Ona zaś w nayleprzym humorze i zdrowszą będąc, bawiła się wieczór w sobotę w swoim pokoiu grając jak zawsze teatr; Zosia tylko była przy niey; my zaś każde w swoim pokoiu. W tém nagle Zosia narobiła krzyku, biegnie my wszyscy, i Eveliśkę zastaie my leżącą bez przytomności. — Najgorsza ia była ta nagłość, ta słabość, że w nayleprzym zabawie bez wyrazu[bez żadnego symptomatu] padła bez zmysłów na ziemię; oczy w słup, a ciało całe zimne, przytém charczała i mowy nie tak odjęto że przyszedłszy już nawet do siebie z dziś kościół znowu mówić zaczyna. — Wyszłam sobie przestrach Mamy. — Położyli ią na łóżku i tarli całe ciało, ia

pobiegłem po Rapaporta, który z łóżka wyskoczywszy, gdy mu powiedziałem, że Donna Diana tu przyszła do niego. Rapaport, swoim zwyczajem, powiedział że nasto ich ujść życia, że się musiała czegoś nabać; lecz przyczyny tych słabości są różne; i on to przyznał, i powszechnie jest wiadomo, że dziecinom które cierpią na robaki często się takie fragle podobne przytrafiają.

Rapaport, jak wiesz, lubi straszyć; powiedział że to może częściej się trafiać, i to zawsze ~~nadzwyczaj~~ niespodziewanie; Mama już teraz i momentu niema spokojnego; zawsze co momentu boi się że to ~~choroba~~ słabość nagodnie, i gdy Ewelina w najlepszej chwili zabawie, to Mama się bardzo martwi. — Jest to jej winą

bibacze teraz nicdaią, tylko
klinek i kawy, a bliżej
taki kawalątko ciast ia daią
moim kanarkom, — tak to
u nas zawsze bieda ja ta nie-
boraczka Eweliśia i otwieli byli
zdrowi niemoże. —
Reszta nas chwała Bogu
zdrowa; Ciocia powiada że
się ieg o tego przypadku
pogorszy. o. ———

O naszym domu więcej ci
nic niemam co donieść na,
o dworcie to samo. —
Wieczorki u Panitzkiey
przeniosły się teraz na
Środy. Ostatniey Środy koło
było a nimowano; ale zawsze
więcey iest tancerzów iak
tancerek. ———

Wczoray była iakaś okazya
~~przez~~ w Przemyślu, o ktorey
mnie uwiadomiła P. Bobrowa.
Postaro się przez nią dla ciebie
o [illegible]

...tko, z którym wysyłam
...la Cioci Borskiej, dla ciebie
...ra girlanda biała, którą
...wybierała Emilka i inne
...rzeczy, a potrzebne, które
...nawet nie wiem jakie Ci nosi-
...ki. — W tem pudełku
...ta do ciebie nie znajdziesz
...tylko kartkę, z której
...ci pisać nie mogę, i
...z obawy, że drogą
...będę pisał przez pocztę.
Ale ty, ty, nie rozpaczaj
...bo jak się zaczniemy wzruszać
...y na ciebie gniewać, to
...będzie źle dla ciebie!
Co to, czy ci inni zrazu
...tak bardzo głowę zawracają
...że o nas nie pamiętasz
...i raz na tydzień nawet
...do nas napisać nie możesz
...y! Henriette! Henriette!

Wszyscy Cię serdecznie całują
id zaś wszystkim Cię serdecznie
Ciocia Monsky ręczki całuje,
do której mam prośbę
przez Ciebie, a le dzisiaj
niczego nie śmiem, aż chyba
na przyszłą pocztę. Adieu

Eug[illegible]

1 Troïca 10 Xbre 9tre 822 Zwoïs.

135

Très-chère Henriette!

Niewiem czy moie pisory Cię poprawiły, lub też zamaż się zreflektowała że to niepięknie tak nas zaniedbywać; ale teraz cieszemy z Ciebie konteni. Przecawnie nie ia teraz na bury od Ciebie zasłużyłem, bo iuż Ci na Twa listy winien iestem odpowiedź, voir 9bre pisany, i ostatni 4 7bre który odebraliśmy we Wtorek 9 7bre. Niewiem dla czego listy tak długo idą, czy li iadą, czy li leżą! Ja miałem iuż dawno pisać do Ciebie, ale niewierzysz ile iestem teraz zatrudniony, skupiło mi się tyle na raz roboty, że niewiem do czego się pierwey mam wziąć. Skrzywdziłbyś się bardzo czytaiąc w liście twoim żeś iuszże pudełka nieodebrała,

gdy już niéma pamięci kiedyśmy
go postali. X. Krzyżański który
go wziął, musiał się gdzieś zbar-
dzo łamać. Barzo mnie to martwi,
i zeszłe barzieg z mortwic,
czytając w liście twoim że X. Mar-
skiej było markotno, że mu ieg
tego korzpeczka przez Stasie-
kiego nie posłał; lecz ia
prawdziwie temu nieźwinien
bo nim się w tey rzeczy
posłać pudełko, nie był Sta-
siek wyjechał, a tak, nolens
volens trzeba było czekać innej
okazyi. Przyśli mnie bardzo
ciekawie ociemnie i wyex kwasy
iak mowisz. — Ciekawym
czy odebrałaś już krzemki
którem ci przez okazyą która
była do Bobrowskich w przeszłym
tygodniu posłał. —
Eveliną z nowu przyjaciół do
siebie; day Boże żeby na długo!

Mama ma wielki kutar z kół
w krzyżach, nigdzie z domu
nie wyjeżdża. —

Papy Potąd nie widzi, chociaż
pisał że przyjedzie do Ciebie
do Zarzycza. Ale ciężko odebrać
od Ciebie wiadomość, że Cię M.
Konska ma odesłać z kobie-
rzeckiej ciężkiby papy na 15ty
Grudnia, to przecież nie chce
namyśli że tęskny wielce
i Jaśkowowi Gruzy kamienia
jak w tak zasłanianym pory
roku, wolał się po drogach.

Mama Ci poleca żebyś
Ewelisi koniecznie jakiś prezent
przywiozła z Przemyśla,
naprzykład takiś ja jaki
piękny koszyk od tego stan-
cego koszykarza, który mieszka
koło rzeźy grodzkiej, wyjeżdżając
z Przemyśla ku dworowi.
U jego mieszkania w samym

Wczoraj o tak późno się dowiedziałem.

List ten miał przyjść dzisiaj, ale godzina godzina nie minęła, wyexpedjowali go więc ani wtedy, na tym tyle zyskuje się — Ci napiszę o dzisiejszym wieczorze u Stoniatowskiej. —

Na tej Środzie był wieczór większy, bo była i Trzaneloviè, i Stadnicka i Głogowska. I ja też musiałem tańcować Angielsa i Cotyliona. — Teraz Konicz do dzisiaj bo muszę się ubierać na wieczór do Stoniat. —

Chwała Bogu dzisiaj nie i ty przyjedziesz! — czy ty się tem tyle cieszysz, co ja? — to pytanie??? — Dobra noc Ci, kochana Stanisławko, niech Ci przyniesie dzień dobry;

2) We Czwartek 11 v 9bre 824 Roku

137

Dzień dobry!

Ledwie żyję takem się wczoray wytańcował! Poniatowska zrobiła mnie gospodarzem, zalecając mi ażeby było animowano. I rzeczywiście to tego należy niechcąc tańcować tańcami kierować, drugich animować, w pierwszej parze figury wymyślać etc etc. Żadnego tańcu nie opuścił; tańcowałem z masury, anglesa, Cotylliona, a walców i polenezów bez końca. Ale i to przyznać trzeba że było bardzo animowano, umiano mówić na końcu wieczoru, "ale iakeśmy się dzisiay bawili! iaki to Kazio" i Cotyllion był animowany, iakie przednie figury! Bodayż zawsze taki był gospodarz! grzech robisz że zawsze nie tańcujesz. Lecz — Nie pisz to ażebym się chwalił przed tobą, bo znawcą że: propria laus sordet. Jestto tylko un pendant

co tego co Ty w twoim liście pisałeś o sobie: że Ci się zdaje że teraz będzie się w tańcu poprawiła, że ani na moment z tańca niewychodzisz stąd co jest istotną prawdą, a nie żartobliwością. ——— Coraz częściej nie tylko tylko co ostatnio nam, X. nadprzyjątkowych, tylko Kalinka, Gałęzowy, Gołaszewska, Szczucka z Łosiowa, Fredra z synem Gołuchu, Komorowski, Jellb Komorowski, Mężyk, z resztą ci co zawsze jak nie wszyscy. Pani Tarczyńska wyjeżdża z bratem i Bakowskim do Berlina, gdzie sobie tenże na operację robić na oko, który i już dawno ma, i już nawet miesiąc na zapaszne, bo i inni obawiają się. Wielka by szkoda była tego Bakowskiego. Coraz zdrowiej mu wychodzi na dobre. ———

Na dzisiaj znowu jestem proszony do P. Szczytyckich na wieczór zapustny jego imienin. — Na niedzielę zaś jesteśmy proszeni z Ojcem do Gubernatora na obiad.

Widzisz, że i tu niedaleko wieczorki z zaproszonemi gośćmi. Trzeba nie jest to to co w Żarzycach, i choć wczorajszy wieczór był dosyć animowany; przecież przy żarzyckim ognisku. Ty się zapytasz. — Ty się jeszcze tej Wieczorki na walcu wytańcuje, a na drugi dzień wio-ho, wio-ho do Lwowa. — Prosz Cię jeszcze Cię mój list jeszcze w Żarzycach zastanie; bo nie wiem czy tam tak rzadko na pocztę posyłają, lub czy tak Ktoś list idzie, lub czy nie pocz ie jeszcze że tak prędko zawrócę odpisz: / — proszę Cię kłaniaj się tej Wieczorki wszystkim Przemiłym Panom odemnie, którzy w Żarzycach zostałem.

— Przypomniałem Ci w tamtym liście, że mam przez Ciebie o cioci wielką taskę Cioci prosić. Teraz więc z wielką niewiadomością odważam się wyrazić tę prośbę; ty sama wyśmiarkujesz najlepiej czy mogę tę taskę otrzymać, i

uroczyście tę prośbę moją wysłuchać. — — — Wiesz jak bardzo, jak nieznośnie mi się podobał ten obraz Guida Reniego na górze w kabinecie przy Palce tej pięknej, przedstawiający Chrystusa dziecięcia. Rozpowiadałem o nim z wielkim entuzjazmem Faustynowi, który mi powiedział że gdyby go Ciocia na tydzień tylko tutaj pozwoliła on by go przerysował jak najwierniej pastelami, a ja bym go potem z tego zrobił w miniaturze. Wiadome Ci jest teraz moje gorące życzenie; składam w ręce Twoje wykształcenie jego. —

Jeżeli by to niedogodnie było Ciotce natenczas przyszpar ja bardzo za moją zmiatość. — Fotografowanie jest bardzo dobre; trzeba obwinąć w papier; zrobić razem 2 deszczułki i 4 deszczułek, i przywieźć mi go kochana Henrietcia. Przywieź mi go, przywieź, a ja Ci za to tak serdecznie uściskam. Mama Ciocia, Ewelisia i Tytus serdecznie Cię ściskają. O. Morskiego

zad

132

niskie zawiązki nektary. —
Odemnie nazwki Coli serdeczne
ucałuy, i oddaj odemnie tę małą
próbkę składania bukietów
z suszonych kwiatów, o których
sposobie ney wspominałem. —
Chciałem więcej co dostać,
ale tego Pana co to robi nie
było tu w Lwowie, dopiero
powróci t. Co mogłem to pro-
siłem wyprosić to przysłałam.
Próbka ta mała obejrzaj, ztąd
sposób robienia, nieznat daleko
się różni, od innych rzeczy
które przez nieg robione
widziałem, a na robotę którym
więcej miał czasu. —
Już gwałtem muszę kończyć.
Adieu! a nowin kochana
Henriocin. E. z D.

Sobota 13 9bre 824. Lwów. 140
wieczor.

Chère Henriette.

Iż dzwonek pisałem do Ciebie na prędce i nazwan odesłałem list twój przez Rybickiego, 9bre datowany, oraz Expressie, bo nitro nasko Sokulski idzie na odwrót. — Wczoraj przez tegoż 4ge Stammbuch dla Cioci, który jaki największy dostać mogłem, kupiłem; jednakże jest nieco mniejszy od przystanej miary. Lecz w całym Lwowie niema większego, chyba by było trzeba ~~dać~~ kazać robić tutaj, przez co by był i brzydszy bo tio niemiecka tak milknie oprawić, i drożsy, a naygorsza że nie miała by go Ciotka tak prędko; zdecydowałem się więc na ten, chociaż jest trochę mniejszy od miary, kosztuje dość drogo bo 240 fr. w resztę ze 100 ½ reńs. to jest 60 fr. odsełam. — Dla Ciebie powiłam do Expressie do kaftanowania, jakie znalazłem w stolicie; powiła —

i także, Hanna Bucchi z Futrem na drogę, zebyś nie marzła. —
Nie wiem co to takiego, Papy ani tu nienawidzić, ani nawet kochać od niego dziś niema. Nienawidzić jak się z Boydowat, czy kochać po ciebie do Lanzyckiej, czy nie: puszczać się z Gabrjelowicz, tem: bardziej że tyle szkaradna pora roku i że Cioci się ma z Kobą odetkać. Wątpię żeby Papa inną drogą do Lanzycza kochał jak przez Lwów. — C. Sy. Ty Henrie: cie, Henriccie! Mościcka się turcia Pulatyka; pojedziesz znowu do Klatki, będziesz teraz widzieć, widzieć. —
widzisz taki ja niedobry, — ja się tem jednak cieszę — co to za egoizm. — Lecz może się teraz okoliczności zmienią, zmieniłaś się teraz w balową tańczącą damę, i gdzieś

...wiązina take zamknąć do klet-
ki — nie, trzeba się trzepotać
z innemi ptaszętami. Zobaczysz,
wszystko się zmienia na tym
świecie; wczoraj ja byłem zgo-
łem idąc do Karczera, a w
Karczerze tak mnie rozrado-
wało i tu się biorę do tańca.
Pisałem Ci że byłem proszony
do Marcinów Szeptyckich na
wczorajszy wieczór, ingratiam imienin
Szeptyckiego. Tam wczoraj tańcowa-
łem się znowu na zabój; do
11½ godziny tańcowali bez
wytchnienia, wyjąwszy podczas
kolacyi, która była bardzo
miła; po kolacyi zaś jeszcze
dwa razy było tak animowa-
no. Zaprawdziwie że momentami
przypominały mi się Karczery,
tak bardzo było wesoło. —

Mam Ci wiele do rozpowiada-
nia o Lwowie, ale nie niebędzie
wiedziała, aż przyjedziesz; nieza-
pisz

ci ani słówka. — W wielkim
oczekiwaniu i bojaźni będę, jaki
skutek weźmie moja prośba
w ostatnim liście wyrażona,
która może była za śmiała.
Ale nas chwała Bogu, ojciec
się zdrowszemi, a zdrowi, cią-
gle zdrowszemi, obyś i ty w dobrym
powróciła zdrowiu. —
Już to podobno ostatni list
do Ciebie piszę. Proszę Cię, wuj
oświadcz mi się Cioci wszystko
co tylko grzecznego i serdecznego
wyrazić można; bo odtąd już
nie tak często będziemy mieli
od niej wiadomości, ani też
sposobności ucałowania choć li-
stownie jej rączek. Całuj
Ci serdecznie, oczekując
niecierpliwie chwili powrotu
twego do twojego kochanego
i a prawda że kochanego k.
Genka

Petersburg 21/27 Aug 846.

№ 4.

Mon très chère Henriette.

Jmam mi co Ciebie nieprzyiaćm; ieszcze przed Świętami Ciocia napisze do mnie do Ryżnicowa; który to list napisawszy tego samego Dnia na moim nieiadanie odebrałem z poczty list twoy № 2. 19/31 Lipca datowany, a przez to tym czasem żadnego. — Jakże to między bratem a siostrą być powinno!— Tytko sprawy, bo ieszcze dziś Tyszki miałem list od niego.— Boże zamiast czynić mi Ciebie uprzykrzać, sam powinienem się wprzód z Twego milczenia usprawiedliwić. — Nieuwinąyże zabawiłe mam zatrudnienia z wyiazdkami nie tylko Ogi Dzieci. Jm to cierpiey zabawa mi rozrywka czasu i wiadomości nie wiele wymaga na wszystkie strony konieczności i podróży. — Dziś nawet przed tem list na czczo nieiadanym idąc do Gwardyi na mszą mam widzieć z Józefem Kawonowskim i o Ludwikowie, który mi się żalił w dniu

(po ślubie) nie poczuć takowego nie. — (Kaz-
pocznie się wprawdzie tak Peters
bo mi raz[em] i wczoray mówił, że
to on. Dał za bardzo dobre, i że Bawo-
rowski chce się koniecznie przed[a]ć,
można się wiec będzie od niego
nabyć tanio; ale powiem ci
otwarcie że nie[ma] to nich nay-
mniejszego gustu, iest to bowiem
mimo złey swoiey intratności
miejsce bardzo paskudne; ani
pomieszkania (bom co którym P.[an] Wal.
Hazyńska mieszkała całkiem się wali;)
ani widoku przyiemnego, stowarz-
iest to iama która drudzy nazywa
iż Karbcem. Gruntów wprawdzie
bardzo wiele i prawdziwie podolskie,
Pańska wielka, lecz cóż? czasu nie[ma],
trzeba go kupować. Mają go w prawdzie
w Krzyżu ale o owocowanie po zbie-
niczy trzeba iak kupić. —
(Zawarowski przyiechał tu z Żoną temu
3 i kilka dniy bawił nie o pieniądze prze-
dania nam wiadomości, bo chce
się ich koniecznie pozbyć, aby się
oczyścić z długów które zaciągnął
na dobra Kottowa. — Do mnie
zdawnowat inni przez Stanisława

i przez Żydów Horodeńskich bo co
niedostatku kupców, na mnie ma
widyna nadziei. Ale ja nie mając
gustu do tych Kałackowiec pewnie
zachowam się z największą flegmą
a że to nie tak łatwo sposób kupienia
tanio, więc mogło by mi się, to kupno
bardzo tanio idzie. On ie wziął
w dzierżawę za 11 tysięcy ale powia-
dał, że zapewne wziął w 10 cur
a przynajmniej za 10, spodziewam
się, że przedał. Zachodzi zaś taki
interes że 2000 muszą zostać na
dobrach dla długu który nieuchr
potrzeby dawni ratuszowie mocno
exstabulowali. Otrzymawszy więc te 2000
od 10 cur zostało 8 do płacenia
8000 złotych tyle wiele znamy.
Widzisz więc że to nie interes
dobry, stosowny do naszego kapi-
tału, a kupno byłoby bardzo
ciężkie, bo Kałackowce do tako
wiejscy są evante. Lecz cóż? Kiedy
mi się aż niezdrowo robi, ponyolu-
ony, żeby tam miejsce zostawało,
a miejsce tak bardzo nieprzyjem-
nym. Jakato więc chyba przeymu-
jąc się obycie, mogły by mi
zbłodzić te gorycz.

Pieniądze jest daleko powabniejszy
X. Jabłonowski powrócił (jest gościem) z Warszawy
i z tym się traktowanie rozpoczęło
jest on tutaj bardzo potrzebny
pieniędzy i przedaż; lecz kommissye
lecz to za wielkie dobra, nasz
kapitalik pewnie nieuniesiemy
a długów zaciągać niechcę. Nawet
ugoda na raty jest w tych czasach
niebezpieczna. — Przeda on Pieniny
tutaj bardzo tanio, ale przecież
będzie za drogo dla nas. — Ubezpieczenie
spróbować niezaszkodzi, ale radzić
niemam. — To samo zachodzi
z patentami (zadłużonego) Leszkowicza; i że za drogo dla Nas;
mniejszych dóbr jest bardzo
wiele, ale uwiadamiam: gdy majątek
jest zadłużony jest ciężko. Małe
folwarczyno, prawdziwe kalectwo
i t. d.
Jedyny sposób zrobienia majątku
jest kupić co większego i zgodzić
się na raty; ale wziąwszy nadto
wiele do opłacania, można się
zgubić. — Przepraszam się jemu
w tej materyi tak bardzo rozpisać, lecz to
mnie teraz najwięcej zatrudnia, bo nie
mogę się cieszyć na tem, że dotychczas
niemamy jeszcze własnego konta.

Pisałem Ci dotąd o sobie; teraz donio-
sę to co się oddzielnie Ciebie tyczy.
Miałem dwa listy od Pawłowskiego; wspomina mi o jednym
który pisał do mnie do Lwowa,
wzięcone w nim było powinszo-
wanie Jmieniu Da Ciebie; a że
on zwykle pisze za napisem, mnie-
mam że list ten odebrał, o czem
prosze donieś mnie. Z listów 2ch
tu odebranych, mieszczą Ciebie się
tyczące, całkiem wyjęłem: —
Donosi że mu polecone zostało przez
Hany odebranie i przesłanie Bibliote-
ki Ossolińskiego; pisze: „Spisanie
„tego stanu tyle mi pracy zadaje, iż
„i nawet spisać w stanie nie jestem.
„Zrana o 5ej zaczynam robotę i trudnię
„się nią aż do 8mej, o której idę do bia-
„dla siedzę do 2ej, a z tąd idę na obiad.
„Z tąd zaś nie wracam się w bibliotece
„pracuję dotąd aż zapadły zmrok robotę
„opuścić każe. Praca ta, jakkolwiek
„pare miesięcy, a po ukończeniu oney że
„pospieszę do Lwowa abym sam na nóg
„siostry twojej i Ojca, wyprosił sobie Ukrzt
„śmierci, bo inszego opodziewać się niemogę.

„Gdyby ś Drogi Eurenie widział cierpienia moie,
„Ktorych ś opisać w tamie nie cierpiał; zaiste
„zwarcie byś bolał nad położeniem moim.
„Gdybym tylko mogł mieć nadzieię, iż mi
„siostra twoia sprzyia, iż Oyciec Twoy raz się
„przeciw odezwie, na ten czas bym spokoy-
„ny, lecz teraz trwoki moie, ciebie w tym
„moie, a gdy mnie zobaczysz nie poymiesz,
„iak ich tyle postarzeć mogłem. — Kaznie
„i Oyciec moy z niecierpliwiony i zmartwion
„położeniem moim, zaurzna odemnie
„zadać rzeczy, ktorych nigdy nie robił,
„gdyż tylko z życzeniem Siostry Twoiey za-
„pomnieć potrafił; Darmo, iż ich wiego
„położenia mogę opisaniem, tyś się zresz-
„dawał w podobnym, ale ty miedzy pocie-
„sz widział iż byłeś kochanym, ktory
„mnie nieszczęsty mieć niewolno. —

W drugim liście: „Czyli tam
„niewiesz co o Henryce, dla Boga,
„donieś iakkolwiek, bo teraz iuż
„z piątkę o niey nieodbieram wiadomości.
„Zdaie mi się, iż inni zupełnie ie tam
„zapomniany, a nadzieie moie codzien
„omacney gasną, a kochaią, miłość mo-
„ią, nieznieyszaią. — Aby choć cokolwiek
„znaleść rozkazanie, oddałam się praw
„nayuiększey, ktora tylko bydź może, lecz
„nieszczęście nadaremnie; gdzy prawa, czas
„tylko zchodzą, ale nygdy wiecey Henryce

„niżeli ieu oddana". —— Mój Jelinowcy Co to co do Ciebie należy, tyle tylko dodam że dziwi mnie to wrocono, że dotąd jak dotąd za nim nie skończono. Prawdziwie wstyd mi i żal mi go, że go tak długo potarmuszą, co iest mocą nie-praktykowane. ——

Miałem list od Tytusa w którym mi pisze „Sam widział że listu twego razem z rzeczami Papie na imieniny — posłać nie mogłem „ ia tego nie widziałem i nawet tego nie rozumiem; lecz musi być kara[?] przyczyna którey mi nie wymienił. — Daremna była praca iego, że się zapytał Papę, pozwolenie przysłania mu tego listu; bo na takie zapytanie mógł się spodziewać odmownej odpowiedzi, która zapewne nadeszła nie nie wiedząc. —— Za list przemnie-mieniony mu Dziękuię, i sam do niego rożnicy napiszę, i załączę mu kilecik słodki dla Dobrzańskiego który mi tak nieczynie trzeci raz Exemplarz tey książki Kobiecey chce wcisnąć. Co to za napaść! —

Poniewż mi prosz[?] Cię o zdaniu twoiem o tych i Papy o którym tu dzisiey teraz dowiedziałem się, nie wiadomości

Jak mi dziwno że go po owrzódzym
chorobie krótkim napadzie ciężkoby
niemożna było na mowić aby iechał
do Wiednia.... Widzisz że cię nad
twoich i Cioci Morskiey Freymann i
Hodicom się nie zapuszczam;
nawet Cudze Roby które się gwałtem
za nami chcą Cwstawiać, wstrzymuię
bo mnie zapewnicie że to teraz nic
niepomoże i że to trzeba zostawić
czasowi. — Wystawisz sobie ile
na takiey drodze cierpieć muszę...
W ciężkim Bogu nadzieia moia!
Że, którego ~~Ty~~ łaski tyle mamy
dowodów, nieopuści Nas pewnie!
wspierać nas będzie i będzie nas
miał zawsze iak dotąd w swoiey Opiece.

Ty kochana Henryczku miey
takie litość na Domira, i ieżeli
mnie kochasz oczysze mi z na-
szego domu i z Jabłonowa dawny
wiadomości. Serce moie będzie
Cię za to wcześnie błogosławić,
i wdzięcznym ci będzie całe życie
tak iak Cię całe życie kochać
nieprzestanie. Adieu cię, serdecz-
nie ściskamy tak iako i Emelisię
Wcałuy odemnie naszki tych które
się na mnie gniewaią, a których iak
przecież całą mocą serca mojego kocham.

Eugenia

№5. Ł. Potoczysk, 1ro 8bru 826.

Ma bien-chère Henriette.

Miesiąc iuż minął iakem do Ciebie niepisał, i prawie miesiąc iakem od Ciebie listu niemiał; niepowątpiewaj mnie o niedbalstwo bo pewnie ia to sam który naywięcey na tem milczeniu traci i cierpię. — Przyczyna ta była: przez zbyteczne czytanie zwłaszcza przy świecy, zerwałem sobie tak dalece oczy że przez kilka niedziel musiałem dać im wypocząć dla zrestaurowania ich. Przez ten czas Żona moia czytać mi nawet musiała, bo bezkarnie kilku słów przeczytać nie mogłem. Zimną wodą przemywaiąc, oszukiwałem się; lecz przez tak długie przerwanie tyle mi się nasbierało roboty, tyle listów do odpisywania że ledwie wygotać z Dolami przez dzisieyszą pocztę mogę. —

listów expedycyę a ostatniego tego na wsiadanym iadąc z moią Żoną do Konyhlad gdzie się teraz Matka moiey Żony znayduie, z tamtąd mam być w Januarowie u Pana Grossi z którym wchodzę w kupno. Jeżeli mi się ten ostatni w tym roku proiekt nieposzczęście, zaterminuie kolei inszych ośm lat kontraktów do późniey iak do 9bra ze względu gospodarskich niemożna kupować. — Szkoda to bidy, tyle iest dóbr na przedaż, a przecież tak trudno kupić odpowiadaiące co takiego żeby sobie za wtorne pieniądze nie kupić ambaraiu roia i zmartwienia. ——

Ostatni twóy list był datowany 6 8bra szczególne porze rozciągnienie bo dziś dopiero 27 9bra; zapewne to więc znisło znaczyć 6 7bra Emilcy się napisz wkrótce do

mnie i donieś co cię o Was
dzieci, bo tak niż dawno mieliśmy
od Ciebie wiadomości, a te które
od innych osób odbieram nie=
są dostateczne. — Jak cię
ma papa i Marka? Kiedy
cię papy spodziewać we Lwowie?
W jakim wszyscy jesteście zdrowiu?
Z robocie? Jak ci babunia?
Co zamyślasz cię? — Jubileusz
czyż nie odbyła i czy go
odbywają moi Rodzice? Na
tem ja bowiem wielką fundu=
nadzieję, że cię teraz to czasie
Jubileuszu akcyzą nadeszła,
w czasie w którym każdy co
chce dostąpić odpuszczenia
win swoich grzechów, a przyjaź=
niej łaski Boskiej, pierwej
sobie wyznaczone powinien
przebaczyć winy. —

My z Żoną odbyliśmy nie
nasz Jubileusz; czcicia idąc
z procesyą pieszo do Horod=
nicy, trzecią prywatnie w Horo=
lence gdzieśmy się także spowiadali.

Prócz tego ja osobno odbytem 15 Stacyi
pociągnięto po tutejszych Krzyżach
z których jeden na granicy
Siemiakowieckiej, na Intencyę
której tatuś domyślić się
może. Mam wielką nadzieję
że Bóg ulituje się boleści mojej,
odpuści mi to przewinienie, zbroni
mi taskę swoją i Rodziców
moich i ~~[illegible]~~ modlitw moich
gorących wysłuchа. —

Niedozwolę Ci tych osobnych
15-tu Stacyach dla chluby, ale dlatego
żebym Ci się udzielić, wiele mi
to sprawiło ulgi i pociechy. —

Przeszły niedzieli odebrałem
ze Lwowa ten pakiet od Rawskiego
Lara za którego odebranie Bardzo
Ci dziękuję. — Odpomniałaś, cos
raz i o listach od Pawlikowskiego
lecz te może mi ale później odeślesz.

Z Duszy z serca radbym więcej
pisać lecz czas nagli; trzeba
to na inny raz odłożyć. —

Proszę Cię, ucałuj ręce tych
którzy nieraz nawet może myślą
o mnie. Was wszystkich
serdecznie całuję i was z Lona
proszę abyście nas kochali.

Cały

4 Marca z Włocławka
807

Kochana Henryecin.

W miesiąc ojca mego piszę do Ciebie, bo mam Ci coś do doniesienia co mnie niewymownie uszczęśliwym czyni! 4 Marca o 7 z godzinie wieczorem Żona powiła mi, szczęśliwie Syna! Matka i dziecię są zdrowe. Wczoraj na chrzcie został Imię Emila. Gdyby Córka, byliśmy ją nazwali Eugenia. Pobłogosław że mi Synka mego Kochana Henrieciu; mego Emila najdroższa Cioteczniu! Powiadają że iest do mnie podobny ale w tak młodych latach trudno ciężko to rozpoznać. Żona ma dla ssania karmi, wtóinie dziecinny przebyta mleczna gorączka. zdaie się że będzie miała dosyć pokarmu; dziecinątko zdrowe, żwawo bierze się do piersi. — Załączam Ci ten list do moich Rodziców, w którym Im daię te wiadomość. Niepodobna aby to w nich nie wzbudziło pewnego uczucia które Ich Koniecznie musi nieco do nas zbliżyć. A kto wie, może

to ich do przebaczenia Nam winy
i do zupełnego pojednania się
nakłoni. Da Bóg to Bóg; ja
wiele nadziei, bo Bóg jest
i tyle inż Na nadzlat dobro-
dziejstw. — Abiebym Cię przez
odbawanie listu tego Rodzicom
nienaraził, chociaż wiem że
to chętnie byś to dla mnie
uczynita, kastępnie gdy
Ci sposób. Ewelcia która
już wcale nieiest dzieckiem
i ma swój rozumek, chociaż za
dziecka jeszcze iest miana
pewnie się tego listu z ochotą
przyjmie, bo i mnie kocha,
i iest od Rodziców kochana,
i więcej sobie pozwolić może
będąc faworytą Mamy.
Prosi ja odemnie żeby wy-
trzymawszy sobie moment w
którym Rodzice nasze będą
razem, oddała im ten list
czy to figlarnym takim sposobem
czy też ieżeli by się to miało
niendać napomocnieyszemi
i usilnemi prośbami aby ich
zmusiła do przeczytania

go. Już wy to jakoś uradzicie obydwie w sekrecie. Ale proszę was nie rozmawiajcie tego, ale zróbcie niespodziewanie, żeby się udało i żeby Rodzicom moich więcej przykrości. Za sobie wiele z tej obiecuję. — Jeżeli by się Eweliśia bała, to daby więc comazin, chociaż przed przyjmowaniem do mnie pewnie wielką bojaźń odłoży na stronę. Powiedz że mój Syn Emil prosi o to, najusilniej swoją Ciotunię Ewelinę. Ja on za ~~mnie~~ przykładem swojego tatunia poddaje się pod opiekę swoich Ciotek. Z różnych względów zdaje mi się że to się powinno udać i że już Laskawy Bóg serca moich Rodziców nieco do przebaczenia skłania. — W szczęściu i radości mojej zabraknie tylko wspomnienia i radości, że mi się niepodobnam zdaje żeby Rodzice mogli co dziecku

swemu odmówić. Może mi się
tak zdaje dlatego że sam im
iestem Ojcem.—

Dawno już do Ciebie nie pi-
sałem bo całkiem byłem moją
zatrudniony. List twoy
przez Macieja pisany ode-
brałem. Niepotrzebowałeś on
protekcyi bo ta chałupa
odawna iako dożywotnia
własność należy do Hodbila-
kiey, a ta mogła nią rozma-
dać podług upodobania,
dania mieszkał tam Kaz
bezpłatnie. Teraz chcieli
dzieć się nastąpić, a mnie
ni sprowadzi.— Bardzo mi
ał że papa go odprawił, bez
względu na jego przywiązanie
i usilne zaklinanie się do potom-
bnych papie nastręg. Bóg
Boże tam dziadek, osobliwie
na wsi, bo któż potrafi papie
dobrym serdecznym Was obydwoch
polecając ściskam Was obydwoch
Mój Emil obydwóch Ciotek i
Krzysiaka bydlu na ręce całuje

21 Kwietnia z Łukowa.
827.

Kochana Henriecin.

Od czasu iak do Ciebie niepisałem wielkie zasaty odmiany i wiele doznałem zmartwienia... Już to naypprzód dostałem wiadomość iak list mój doszedszy Rodzicom moim o przyiściu na świat Wnuka, od nich przyiętym zostałem!... co niemało Rodzie nas dotknęło... Potym dostała Żona moia Kurw. a zaledwie się dźwignęła, dostało go takie dziecko. Do Kurw. mayminszały się konwulsye w których zostaiąc przez 54. godzin nakoniec 11 t. m. o 4½ po południu męki swoie zakończył. — Rodzice moi niechcieli przestać na swoiego Pogrzebaniu tu i iakie miał nam się wyekonować?——

Zabrali Nas powaciwi Roma: nowscy z tego miejsca smutku do Ciebie do Łukowa ieszcze tego samego dnia wraz z Doktorem Cyrkularnym Kleinem. Gdy moia Żona nieco przyidzie do siebie przewiozę ia do Kornicawa który

—.

A Mademoiselle
Mademoiselle la Comtesse
Henriette Dziedusycka.
à Leopol
Rynek ciurko teatru.

iak Ci iuż mowi bydź wiadomo
w tym nieszczęsnym właśnie
czasie Kupiłem. ——

Bardzo mi przykro było ze mną
w Dzień Imienin moiey Matki
niemógł iey przesłać moich życzeń,
niebyło to przez zapomnienie
bom pewnie płakał dnia tego
w Ogrodzie Żukowskim przypomniawszy sobie rok przeszły; ale
niemiałem serca przy powinszowaniu donieść iey o moim nieszczęściu które w takich bądź okolicznościach ~~niemo~~ ~~ie~~ ~~bo~~ niemoże dla niey bydź obojętną rzeczą. ——

Daruy mi baszgranine moią w kłopotach moich i pisać zapomniałem. Proszę Cię Kochany nas zawsze, i pozdrowy nas; wtedy to przyiemniey będzie Konsolacyą dla Twoich biednych

E L

List ten posłałem
do Potoczyzk aby go stamtąd
posłano. — Pisuy do mnie
i wprost do Potoczyzk, az
wrócę. Jak masz Listy,
odsyłaiowe.

Z Korniowa 9 Czerwca 824.

Na trés-dère Henriette.

Prawda że dawno do Ciebie nie pisałem bo ieszcze około Wielkiey Nocy, ale dawniey ieszcze od Ciebie nie miałem wiadomości. Miewam wprawdzie o Was wiadomości, ale te są pobożne i niedokładne, ia pragnął bym ie mieć od Ciebie i to iaknayczęściey. Ale ty mi nawet na ostatni mój ~~nie~~ list nieodpisałaś, nie wiem czy przez zapomnienie czy z iakowey ci? Etykiety między rodzeństwem bardzo niepotrzebney. — Że odemnie dawno iuż listu nie miałaś tem się niedziwuy. Mieszkam iak wiecie i z iak wielu powodów miałem zmartwienie... napisałem do ciebie, spodziewałem

tem

nie takiego pocieszenia, a le tym
nie zbyła milczeniem. —
Potrafisz sobie wystawić
jak ja tęsknię za listem
od Was. —

O nas tyle Ci donoszę: Zdro-
wia przysyła nie przecież do
ciebie po tak okropnych poże-
rawach takiemi za Natog,
tur i tak wielkie zmartwie-
nie. Wszystko to biedacka
sidzo po długim pobycie
zmęczyła. — Bardzo była
tego osłabiona i cierpiała
zawroty głowy częste. —
Ale teraz nie przecie przyszła
do siebie i do dawnego zdrowia.
Ja zdrów jestem mimo tak
wielkiego zakłopotania i
pracy i teraz przy zapro-
wadzeniu zawsze gospodar-
stwa, wielki to bowiem za-
statem nieład i nieporządek,
jak zwykle przy administra-
cyjnych dobrach bywa. — Dalej

wszelkie korespondencye zosta-
wić musiałem bo ogromna
miałem zatrudnienia. —
Przy pierwszej chwili odetchnienia
piszę ten list do Ciebia moia
Kochanieczki i proszę Cię i zakli-
nam niday mi długo czekać
na odpowiedź. Donieś mi
o wszystkim co mnie interes-
suje, może, to jest o wszyst-
kim co się Waszego domu
tyczy. — Czy inni Papa
są zdrowi i w jakim
zdrowiu; o ostatniey sła-
bości jego z wielkim zmart-
wieniem dowiedziałem się we
dwa dni; a nareszcie Ludwik
pisze u nas rozpowiedział
mi o wszystkim co się tyczy
Babtonowa, bo był tam niedawno.
Gdybyście mogli tyle wymódz
swoim Perswazyą żeby
Papa przynajmniey przez
przywiązanie dla Was... poże-
chał do Wiednia dla poratowa-

Bóg da zdrowia swego; wczoraj Pawlikowski rozpowiadał cuda o Wiedeńskiej Kuracyi, Pani Moszkiny w przejeździe swoim przez Zakopane.

Ciekawa może będzie dla Was wiadomość z Gościńca? mamy go tu dużo, Sale ja tylko jednak familię Cieszanowskich Cieszanowskich i państwa Zwernickich w Rakowicach, graniczących z nami, i to tak blisko iż piechotą spacerem można ich odwiedzać. Bardzo to przyjemny Dom i bardzo zacni ludzie, co do tych gospodarstwa i porządku będzie Rakowice szkołą moją. Niemieckie jak tam wszystko pięknie i porządnie Rakowice należy do P. Lewickiego; Pani Zwernicka Klewna ich do Borosła z domu, ma tylko Dorę wnuczkę. Później Jan Cieszanowski detalicznie naszego Gościńca i gospodarstwa, a teraz ściskamy Was serdecznie wraz z Ojcem i Eugenią, Bodzia i Cioci ręce całujemy. Eugenia

Bóg da zdrowia swego; wczoraj Pawlikowski rozpowiadał cuda o Wiedeńskiej Kuracyi, Pani Moszkiny w przejeździe swoim przez Zakopane.

Ciekawa może będzie dla Was wiadomość z Gościńca? mamy go tu dużo, Sale ja tylko jednak familię Cieszanowskich i państwa Zwernickich w Rakowicach, graniczących z nami, i to tak blisko iż piechotą spacerem można ich odwiedzać. Bardzo to przyjemny Dom i bardzo zacni ludzie, co do tych gospodarstwa i porządku będzie Rakowice szkołą moją. Niemieckie jak tam wszystko pięknie i porządnie Rakowice należy do P. Lewickiego; Pani Zwernicka Klewna ich do Borosła z domu, ma tylko Dorę wnuczkę. Później Jan Cieszanowski detalicznie naszego Gościńca i gospodarstwa, a teraz ściskamy Was serdecznie wraz z Ojcem i Eugenią, Bodzia i Cioci ręce całujemy. Eugenia

z Horniowa 11 Lipca 844

154

Kochana Henryjecin.

Tak iak po obiciu Horniowa przez całe dwa miesiące noga nieruszyłem się z domu, dla ogromu zatrudnień i uporządkowania tutejszego gospodarstwa; tak teraz znowu nastał czas w którym gościem prawie w domu iestem. — I tak zaledwie wróciwszy z Chorosny (: dokąd moie 300. morgów lasu obeyrzeć iechałem :) list twoy odebrałem; zaraz z rana miesiącem iechać na Jarmark Ulaszkowiecki dla kupienia koni. Teraz mistem przez 2. dni gości: Gromnickę z Corkami i Stanisławowa. Dziś więc dopiero po ich wyieździe siąść mogę do stolika i te kilka słów do ciebie napisać. — Kilka słów

słowo, mówię, bo posta w Chocimierzu odchodzi dzisiaj, muszę więc z pospiechu tak mówić pisać na powietrzu. —

Jutro muszę znowu jechać do Kołomyi, dla obrony się od Sekwestru za podatki gromadzkie. Lorens tobie znajomy ci) który tu zastępuje miejsce Starosty, był tak grzeczny i mnie o tem listownie uwiadomił, że mi grozi Sekwestro od dwóch miesięcy, i że go dziś dzisiaj wstrzymać niepotrafi tak dni kilka, abym się więc spieszył temu zapobiedz póki on jest w Kołomyi, bo za dni kilka na bydź przeniesionym do Tarnopola. — Śpieszę więc do Kołomyi dla naradzenia się z nim i napisania tam na miejscu prośby do Gubernium o rozłożenie tych Restansyi gromadzkich na

Baty. — Wszyscy chwalą Kupno
Kornicowe, że iest tanie a nie-
wiedzą o tem że ia się przyjąłem
do tych Restauracyi które
wynoszą 700. ℔. Ale to takich
Restauracyi które ia z moim
Kierunku zapłacić muszę,
bo do tych w swoich Książeczkach
są exkwitowani i zapłaceni
te pieniądze ale w tutejszym
nieporządku iuki parowali, przez
złodzieja Mandatoryusza
niebyły odwiezione te pieniądze
do Cyrkułu. Teraz iest
proces z tym Mandatoryuszem
i muszę iego tu przyaresztować
ale te zaledwie parvet
fol. wynoszą. A on Kaucyi
do 700. ℔. — Widzisz więc
Kochana Henryetto się gospodar-
stwo iest to Kłopotliwe
i że Wóz taki, mimo nowa-
ków swoich ma swoie nie-
przyiemności. —

Przyjm

Przyjm ciepłe kochana Hela życzenia z mojego nadniestrzańskiego ustronia, z powodu Imienin twoich, powtórzenie tych samych życzeń, które w sercu moim braterskim każdej chwili wypłatają dla Ciebie bukiet szczęścia! Oby Bóg wysłuchał prośby mojej, ażeby tak była szczęśliwą jak nigdy jeszcze! — Tydzień tu za dwóch mam teraz konkurentów, bo i pan Cieciwy Stanisławski przyjechał po swój wyrok, po długim oczekiwaniu, i Henryk Borkowski po długim namyśle się zdecydował się o ciebie. Borkal rodzicom który zapewne radziby widzieć Cię zapewne wsi; wreszcie może i wtedy twój instynkt, stanowić

wkrótce

okrotce losem twoim. Podobno
i Ciocia Morska przybyła
dopomódz Ci w Dezyzyi twoiey.
Jeśli ~~ż~~ kochaniemu i kochaiącemu Ci bratu wolno iest
wspomnieć kilka słow uwagi
w tak ważney życia twego
peryodzie, tedy pozwól abym
Ci się według przymierzania
mego - szczerze i otwarcie
wynurzył. — Bortowski
lepszy iest party, co do
nazwiska; ale ostrożniey
co do Kondycity. Może Rodzice
nawet nic o tem niewiedzą;
doradzam Ci bedą tenwyborze
ale ia przestrzegam cię na
ten cały wdzięczność bym zatobe
gdybyś los twóy w tak obcy
Ich oddała ręce. — Milczeć
bym gdyby to nie o siostrę
chodziło, ale tak, mówię
Ci to o czem wiem z pewnością
i z przekonania: że to nieboszczka Lampart bez zdrowia i bez
pieniędzy.

Przestrzegłem Cię, iż teraz
będę spokojny i nie niepokoił
Cię więcej na swoim sumieniu. —
Za Pawlikowskim i Olawką
ci niepowiem bo nawet moja
niepowinna rzadzić sercem
twoim, chybaby głową. —
Proszę Cię powiedz mu
że list odemnie do niego
leży napoczęty, czyli zanim
odpowiedź na list jego
przyjmiemy ze strony. —
Powiedz mi proszę Cię
co zaklinam Cię o wszystkim
co się tycze Boga
naszego, i stworzego tych,
Miłuwierzysz iak głowa moja
zupełnie myślami o tobie
jest zaprzątnięta. —
Pożegnam Cię serdecznie
od siebie i od Lony
Kloba dotąd dla Ciebie
swoje powitanie. Pany
Mamy i Ciocia rączki Tytusa
i Kabelionie uściskuje odemnie.
Cały Twój

z Korniowa 30 Lipca 1864. 157

Kochana Henriecie.

Darmy mi że zatrudnienia moie tak rzadko dozwalają mi pisać do Ciebie; lecz kara samo przez się przychodzi, gdyż za to i od Ciebie rzadsze miewam wiadomości. Ostatni list twoy który odebrałem był wieksze w Lipcu pisany. Od Tytusa w przeszłym miesiącu miałem list. Powiedz mu, że mu za pamięć Jego o mnie bardzo dziękuję; pozniejszym czasem zbiorę się do niego w różnych obiektach napisać; tą zaś razą pisze do Ciebie, gwoli czego upodobniwam się, prędzej od Ciebie odpowiedzi na moie zapytanie. Oto donosi mnie wieść że Mama bardzo chorowie na Spazmy; że Olesia bowiem Rapaportu, Babel i Dwórak innych Doktorów odwiedzają. Jay po kilka razy na dzień; że Cyto nawet konsylium. A przeszłej tey tak głowa Stawney Babkow ma

bydź, maiący nastąpić wyiazd Papy
do Wiednia. — Donieś mi proszę
Cię, czy te wieści są prawdziwe,
oraz iaknaydokładniey donieś o
zdrowiu Mamy, ale nie odkładay
odpisu twego, gdyż wszystkie te
wieści mocno mnie trapią, niespo-
koynym i niewygnowanie mnie
martwią w moim oddaleniu,
gdzie nic niemożna dowiedzieć
się pewnego. — Czemu też
nieperswadujecie Mamie ze
tą podróż podiętą dla przywróce-
nia zdrowia Papie, i dla zabespie-
czenia Go od tak częstych, nie spo-
dziewanych i stracznych napa-
dów, niepowinna być za martwić.
Wszak od dawna nayprzetrzeń
nas wszystkich było życzeniem
aby Papa przedsiębrał raz
dobrze kąpiele, mogące, tego niebez-
pieczeńego defektu. — Niemożemy
wprawdzie bydź spokoynemi o
tyle mogącey operacyi, którey
iuż i we Lwowie byliśmy świad-
kami, lecz nadzieia
w Bogu, że doda Papie tyle

cierpliwości i męztwa iż wytrwa
przemijający ból, dla tr[udu] tego
nadal Zdrowia i spokojności
tak swojey iako i całey przy-
wiązanej do niego familii. —
Co zmyśla należy się pocie-
szać i mieć ufność w Bogu
od którego łaski wszystko
zależy. — Starajcie się
uspokoić Mamę, a tobo
tia słabość, iak oświadczam, gdy
raz góre weźmie, trudno ią
ułagodzić; wszelako starajcie
się naprowadzać Mamę
na wesołe myśli. Ulżyło
i nas zdrowie Papy pewnie
równo interesuje, a przeciw
wiem, ufność i nadzieia w
Bogu, wstrzymie nas od tak
czarnych myśli. —

Dość i to oświadczam że Papa
przeciwnie sobie życzy
[illegible]. Nie wiem czy to
prawda; bo to iest Gazda dla

zdrowych, a nieda takich co idą
na kuracye. — Lecz choć by i
prawda była, czyż nie Latwo
by było Papie to wyperswadować
i uprosić, aby odbył tę
podróż wygodniey? —

Proszę Cię moia Kochana
Henrietto Donieś mi o tem
wszystkiem iaknayspiesznie
i nayobszerniey; iak mnie
kochasz. —

Z tobem zawsze dowiedziałem
się, że odmówiono Pawłowi, bom
sobie iaknaygoręcey życzył, abyś
iuż raz gwoździa zamaż i partya
zaś ta, tak co do przymiotów duszy
iako i co do maiątku wcale dobra
mi się była wydawała. — Niemniey
mnie zmartwiło także Doniesienie
iż Rodzice moi, a nawet i familia
nagannem nazwali to, że Ci na
Związek z Pawłowim namawiałem,
i ziem Ci Bonkę takim opisałem
iakim go znałem, od dawna przed
oczyma, i z przyczyn innych. —
Ponieważ dobro twoie zawsze
miałem

miałem i mieć będę, na celu,
zatem winienem się wystrzegać
wszelkich niepotrzebnych mi wyrzutów.
1mo Planowiając Ci ten związek
z Pawłem, nie zdawało mi się
abym działał sprzecznie z
wolą Rodziców na zysk. Wszak
samem pozwoleniem ubiegania
się o rękę twoją, nie go kwalifikowali za godnego nazwiska
Twego. — Planowiałem
Ci więc, ponieważ sądziłem
iż to jest zgodnie z dobrem
twoim abiegi powzięte za Człowieka
nazwiskiem, za którym pewnie
byłabyś szczęśliwą. — Czyż mogłem
wiedzieć iż wola Rodziców moich
tak nagle się zmieni. —
2do Czyż mogłem wiedzieć że
Rodzice moi zyscy, sobie abyś
powzięta za Bartkowa. Wszak
sądziłem że pierwszym ich
zatrudnieniem będzie dowiedzieć się, o charakterze, kondycji
i reputacyi jego. Bo pewnie
niekontentowali by się gamym
majątkiem i nazwiskiem? —
Zastrzegam się że Bartka niezwa-

zainą

na to iż Paul = iest inż prawie
[illegible] na dobicie, zaprzestawał się w mych staraniach
o Ciebie; a obawiając się aby
przystojniejsza nieco twarzyczka
nie zabłąkała myśli Ci, przeto myślom
Ci napisałem com tylko o nim
wiedział, gdyż sądziłem iż to
iest moim obowiązkiem w tak
ważney sprawie; a pisząc
prawdę, czyż mogłem się spo-
dziewać iż grzech popełniam?
[illegible] Przyszłość może
okaże iż to com uczynił prosto-
dzito z dobrego serca, dla twego
iedynie dobra, a nie w chęci obra-
żenia Rodziców. Byś by to
chęć osobliwsza, we mnie, który
ich tkliwie czci!... — Mnie się
zdawało że dla niepewnych widoków
odtrącono od ciebie pewne, a dla
mniey dobrey partyi, dobrą —
To nayprzykrzejsze iż znowu
znikła nadzieia ażeby[illegible] wrócił
za maj, a to tak bardzo dla
szczęścia twego iest potrzebném
— To mnie martwi niewymownie;
ty mi napisz, boo przekonana że
Ci z serca dobrze życzę; —

Już też odtąd nadzieć Ci się boić;
wszelako przyjmiey ii wsze te słowo
kilka. — Nayczęściey będzie
Otacza w zdaniach swoich; może
i ia ciemna widzę i drudzy
niesprawiedliwie o Borku źle
sądzą. — Jeżeli ten proiekt twoy
dotąd; nieopuszczaiąc się na
zdania niczyie, sama sobie
się o nim przekonać. A nale-
zion decydując się, sama sobie
zły, albo dobry los, będziesz
winna. — Jeżeli nakoniec
do Pawł 2go; bardzo niestety w
niewczas; nabrała iakiey przy-
wiązanie; tedy teraz kiedy wola
Rodziców twoich, przeciw niemu
się, oświadczyła, i gdy nie raz
oświadczenie wyrzeczone słowu;
staray się znowu o nim zapom-
nieć, wszelkich o nim myśli
i nadziei się wyrzekaiąc; bo
inaczey stracisz spokoyność i
zdrowie; zasmucisz Rodziców
i nas wszystkich którzy Ci
szczerze kochamy. — Niepotrzeb-
nie i P. Morska przy danin
mu od Kozia powiedziała, że mu

po przyjacielsku radzi, ażeby teraz
wyjechał, a gdyby się Rodzice z
czasem na to nakłonić dali, to
mu o tem donieść. — Lepiej mu
już było całkiem odjąć nadzieję,
której on daremnie się trudzi i
biédzi, i pisze i otrzymuje bez
końca, a dla jego zdrowia, spo-
kojności, promocyi i dalszego
szczęścia, lepiéj by było, ażeby
sobie to wybił z głowy; co też mu
napisałem. — Niech i ty
rozum i zapomnij o tém wszyst-
kiém, a może też Bóg łaskaw
winnéj Osobie szczęście ci stwo
przeznaczył. —

Bardzo było mi wielką zrobiła
przykrość, gdybyś jakim sposobem
Rodzicom i familii naszéj
powyższą moją myśl wydzielić
expektacyę; bo wiesz ile mnie każdy
gniew ich nieot dotkliwy. —
Nowiedz Tytusowi że właśnie
co wróciłem ze Stanisławowa, gdzie
Pułkownik był dla Rewizyi. Odebrał
Sztafetę z Lwowa, że Mortkiel 60.000.
już tylko o mile od Lwowa, wkroczyły
na Wołoszczyznę, w przechodzie do Turcyi.
Natychmiast wysłał Pułkownik Sztafetę
Doley do Chocimia. — Sam zaś pojechał
do Czerniowiec dla Rewizyi. —

Pułkownik

Rekrutacya miała u nas nieyoc
w przeszłym tygodniu; z Korniowa
dalismy tylko jednego. Wkrótce
spodziewamy się drugiey rekru-
tacyi; ponieważ ta głośno
chać o wojnie. — Cieszą się tu
że się przez to spodnienie cena
produktów; niemiałe by to było
i dla mnie tegorocznej nędznej
kreseczki; lecz i wojsko tak
blisko tutaj na pogranicza
niebardzo iest wygodna rzecz.
Mówią że Archimandryta iakiś
miał napisać do Imperatora
że ieżli chce mieć wyszłe
kilkadziesiąt tysięcy wojska,
a on to na siebie bierze, aziby
mu całą prowincyą w ręce
oddał. Imperator posłał list
ten naszemu Cesarzowi; a
Pana Archimandrytę powie-
siono do drzewa. (?)

Rossya, Francya i Anglia
miała wezwać Cesarza naszego
aziby się deklarował za, albo
przeciwko Grekom; że żadney
Neutralności nieprzyimuią
i z przepisów de la Sainte Alliance

neutralność jego wezmą za deklaracyę wojny. (?)

Podobnie wieści tu latają, lecz nas gospodarzy wiecej interesuje dzieby był deszcz; bo jak nieprędko zwieziemy zasiane zboże i jeszcze ciągle tu wypatrujemy Panów naszych, to i na przyszły rok głodu będzie. Lecz ty tego wszystkiego nie rozumiesz ty mieszka damo, chyba by ci przyszło przenieść się do naszego konnego korniowa, dopiero byś poznała co wieyska bieda, lecz oraz i co szczęście domowe!

Ach! kiedy my się zobaczemy? Czyż niemożna by inaczej aby poszły gniewy, i aby w tak smutnym oddaleniu nie upływało i tak krótkie życie. — Wszak Bóg nawet gniewy powiadnia nieznosi trwać tak długo, i żalem się nagadza! —

Póz mamo list dość długi, proszę cię o wiele za wiele. Miław. Zakliczam cię z doniesieniem o zdrowiu Mamy. Rodziców i Cioci racsi nieutuj; wszyscy obaie siostrzyny serdecznie ściskamy.

Eugen

Korniów 4 7bra 824.

162.

Kochana Henriciu!

Posuwięż że mi choć chwilkę czasu i donieś o zdrowiu Mamy, nieopuszczając się na to że o każdej innej mieszam wiadomości; bo oto właśnie nie tak długo nic o zdrowiu Mamy słyszem, że zaciągnęła się kaszel i bardzo bydź niespokojnym. — Najlepiéy by było gdybym sam mógł pospieszyć i przekonać się. — Ach, gdyby mi wolno było! Lecz na to bez pozwolenia

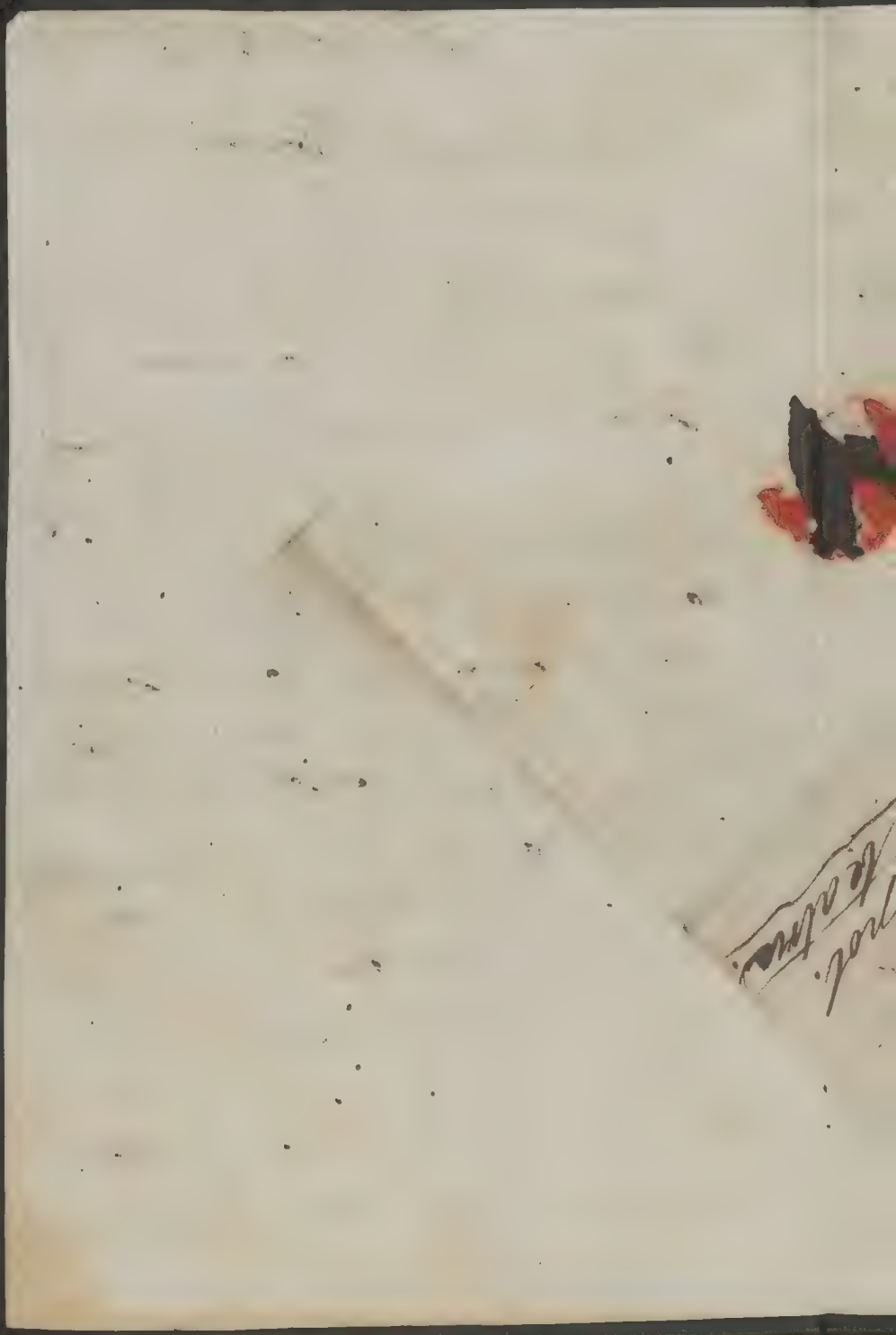

Chaimiers

A Mademoiselle

Mademoiselle

la Comtesse Henriette

Dzieduszycka.

a Leopol.

Pappenheimko Theatre.

Mamy niewiadomy czym się
odważyć. — Gdy by ci wiadomość
Kowala? — Może w ostatecznej
boleści gniew się na to zgodzi;
może nieodmówiła by mi
Mama gdy bym poszedł
z prośbą; nie chciała mi pozwolić
tak iść daleko
dogladać. Ja w stadninie.
Odpisz, proszę bez słówka
tylko; ale zaraz,
proszę Cię o to bardzo.
Wiecej nie piszę, bo
właśnie w dzień pocztowy
Gdyście mnie zaniechali.
Całuję Wam ręce serdecznie
Mamy Papę i Ciotki mocno
ucałuję i dzieci. Tutaj cały
nisz Papa jest we Lwowie.
Eugeniusz

w Krzemieńcu 4 [illegible] stycznia 1829.

Kochana Henriecie!

Żem tak dawno do Ciebie nie pisał, czyż winien czasu i okoliczności? Czyż mogłem nie myśleć gdzie Ciebie mam z wszystkimi siłami szukać? Kiedy wspomnę o Chodzieczu i wszystko co się tam działo, a nawet o pamiątce jaką dałem Ci na pożegnanie z bólu łza mi się kręci, a nie wiem co? — Otóż dopiero przybywszy do Krzemieńca, a widząc Cię wciąż w myśli, i zdecydowany nie ustawać w szukaniu Ciebie, z pomocą Tych, którzy Cię obiecali śledzić, nie mogłem nie pisać do Ciebie, bo wiedziałem że o mnie niepokoisz się, a to Ci [illegible] w zdaniu; powiedz mi że się [illegible] bo [illegible] że o Tobie wszystko wiedzieć. Że [illegible] Chodzieczu! Kto w nim [illegible] Kogoś jego [illegible] i wiedzieć się nawet jego [illegible]!

Cherimiers

A Mademoiselle
Mademoiselle de Cantelle
Henriette Davidzynska.
par Lagny
Francfort
Meaux

z Korniowa 23 Maja 849.

Dres-chère Henriette.

Ostatni list który od Ciebie odebrałem, był
z dnia 26 Lut. pisany; i ja wiadomem
Gospodarstwem zatrudniony, długie zaniedbanie
milczenie; przyznaję się do winy — i obiecuję
poprawę. — Za ubłagalskie sprawunki,
nuty, które odebraliśmy, bardzo Ci pięknie
dziękujemy. — posłałam Ci za to Mazurka
mojej kompozycji, który tu w naszym
Kółeczku niezmiernie się podobał, i inż
w kilku egzemplarzach po różnych rozleciał
się rękach. — Cieszy mnie to, dla tego
żonych o nim myśli, że znalazł admiratorów;
ciebie więcej cieszyć się będę, jeżeli Tobie
spodoba się. — W tej okolicy Karnawał
był tak hucznych jak już dawno nie
pamiętają. — I ja z Żoną, ile nam
zdrowia nasze pozwalało, byli śmy uczest-
nikami zabaw. — Było i Krakowskie
Wesele w ubiorach z kilkunastu
par złożone, śpiewali Krakowiaki,
a osobliwie mojego Mazurka, który
bicznie otrzymywał brawa. — Autor się
wstydził, boiąc się aby niemówiono,
chwalito się głupcy kurce ziarko! —
Karnawał zakończyliśmy u P. Zawad-
zkich w Turce; był to ostatni Wtorek

połączony z przenosinami młodych Zawadzkich; bo wiesz może że Józef Zawadzki ożenił się z Sabiną Ks. Bykowską? Było tam do Nas Boże, bo pozjeżdżali się z bykułów Tarnopolskiego i Stanisławowskiego. — Między młodemi młodemi, najwięcej celowały młodi państwo Zawadzka i Myszkowska, Rejowna z domu o mojej Żonie, chociaż ich bardzo lubię, trudno, nigdzie mi się wspominać. — Tańcowano do 9 tej z rana. — Ale to tak, że niektórzy przepawszy się znowu tańcowali. —

Ty Henryciu, pewno cicho kichawat przeklinasz; ale za to teraz otworzą się w Karczynie zabawy, gdy My tu przeciwnie kłopotami Gospodarskiemi, żarzą bydła, Czarnówka, Elektryzacyą, i nieustającemi kłótniami bawiemy się. — Już to prawda, że na Wsi bardzo pięknie gdy pogoda, ale niekoniecznie gdy słota. — Mnie zatrudnionemu zbiorze fabrykami, niezmiernie te błoty dokuczają. — Stawiam młyn o dwóch kamieniach i stępark, z staubetami zamykam dziedziniec folwarku, stawiam nowe chałupy, reparuję sporządzane budynki, etc. — ale gdy błota muszę siedzieć w pokoju, wyglądam przez okno, czy słońce niebłyśnie. —

Podziękuy cioci odemnie za dane mi przepisy,
osobliwie sadzenia dzikich płodów. — Sadziłem
właśnie na wiosnę głogowy, i bardzo
piękne mi się zdały. — Także z lasu
mego w Chorośnie, sprowadziłem smreki
któremi obsadziłem mieniając z topolami
sztachety, tak iak w Kabłonowie; i te
mi się rozrzymowały, bo to iest na
ich rok dobry; ale przedostatniey
zimy sadziłem na dziedzińcu Pałomb
z wielkich drzew leśnych z zamarzłej
ziemi, ale z tych połowa mi
wyginęła; — mam więc skrzynkę
ale to z sadzeniem drzew trzeba wiele
cierpliwości. —— Zapatrzywszy się
na cioci Morskę, / iak to zwykle
mali na wielkich się zapatrzaią /
chcę stawiać Attanę, ale zamiast
z różnokolorowych cegiełek, będę
stawiał z różnokolorowych nadnie-
strzańskich ptąt, których tu bardzo
wiele, czerwonych, siwych, zielonych,
białych, i w różnych dzikich kolorach.
Byto by to ładne, ale podobno,
iż sam w tym roku nienastąpi, bo
mi ważniejsze roboty, młyn, dwy
niedają ukończyć. —— Dzikie prze-
powiadają nieurodzay, ale zarazem
i wytracenie szarańczy; której w
mnie mnóstwo znayduie się skrzenia
w ziemi.

Ciocia Kasia Wincentyna Jadwiga Ludwika Maryanna Józefa Teresa Franciszka Xawera Walerya Felicya Bonawentura Wincenty Ferrer Ignacy Stanisław Paweł z Tarnowskich Morska, ciocia Morska, ciocia Morska

za swoie grunta prawie wszystkie, trzeba czy nie trzeba, przez nakaz z Konkurtu musiałem poorać; Cesarzem dał Prady swoiemi 12ma pługami; bo gromadzkie pługi, gromadzkie orały pola, a nawet sianokosy z Książęcych Wsiów dodawano im pomoc. — Zaraza na bydło ustała, a przecież w Unidowie chociaż po 12.X za Woły wziąć zgodziwszy się; — nie wziąłem tylko po 9.X. i to zresztą moia przedaż była iedna z najtańszych, którey mi winszowano. —

Henryka chociaż na Wiosnę zgodziwszy się w Tomaszu, dotąd ieszcze niema. P. Rostworowscy mieli tedy przyiechać; ale namyślili się inaczey; i dopiero pocznie być u Nas obiecali się. —

Proszę Cię donieś mi o Papie, bo ty mnie nic nie wiesz od niego wiadomości; a my od kiedy Hrabina Ponińska z Wiednia wyiechała, żadney nie mieliśmy. —

Ciocia Monkiey ręczki iaknay dziękuie od Nas Obojga Cucabry, i oświadcza nasze szczere powinszowania, z powodu Jey Imienin &c &c &c. przypadaiących. — Pawer Genicia także Ciocia Monkiey i twoie rączki całuie; inż Matka Panna tyszerka się obchodzi, na inż dwa zabki i 3ci się pokazuie. — Będzie z niey Woiaczka, bo nieodbce spać w Kołysce tylko zawsze na Wózku, który iest Lubiszewskim przerwałem. — Pożegnay Cię Abelciaknay serdecznie i o częste listy prosiemy.

z Korniowa 15go lipca 819.

Pres-chère Henriette.

Nie wiem czyś odebrała list
mój przed kontraktami
pisany w którym były słowy
że po kontraktach od Ciebie list ia kiś zalegty
pisany przed wyiazdem twoim
do Lwowa, w którym mnie
wzywasz abym i ia tam
przyiechała. — Lecz ia kiedy
inaczej po twoim z tamtąd
wyiezdzie, dopiero ten list
odebrałam; co iak Ciebie
szczerze kocham że list
prawdziwy — Pisuesz w tym
liście że mam zasięgnąć
rady mojey, w małżeńskim zyciu
tobie oko liczności. Chociaż
dla ciebie żadney nigdy ia tam
przykrey a tu widok kowiecha-
nia do Lwowa, bo wiesz że
zamiast pociechy, za wsze
tam znayduie męki, zmar-
twienie

i chorobę. Dla ciebie; coś sama
na twarzy mojej czytała, i —
jedynie dla ciebie chyba tym
tam projektem, i z tego wy-
budzonem się gniewem na pocztę
że ten list zaległ. —
Co się tycze przykrych moich
rady mojej, tej i dalej stanowcze
Bronisław się o co idzie,
odradzić ci mogę. — Dawnego
zdania mego, o którym wiesz
dotąd niczem nie mieniłem, i to
samo radzę co dawniej,
stanowczej, że ze strony
Mamy i Cioci Mokrskiej
znowu do tej sprawy żadnej
jakowej zbliżenia się. —
Tylko za kilkoma tej
Kochanej Siostrzeńcu, nie
porzucaj się z niewdzięczno-
ścią Dawnego, teraz znowu
zbliżonego projektu, dla
niego tej Przemyskiej
Ciotki, która w nowe

przeciwności i zmartwienia
by Ciebie zaprowadziła.—
Teraz póki co do tego
i nigdy się z bratem moim
nowym niczym zamknie
na todach, a bys potym
tego nie żałowała;— nigdy:
chyba szczęścia statecznego
które przez lat kilka
od Ciebie oddalano, a ono
przecież stale się Ciebie
trzyma, i znowu do Ciebie
ma z bliska to.— Niniejszy
teraz z mojej strony nagana
rzecz że Ci to powiedzieć
gdy i mamy zdanie do
tego się nachyliło.—
Bardzo to jest szczęśliwie
dla Ciebie, i jest tego
powinszowania;— czemu
ta zmiana w Twym życiu
mamy niezawodnie tłumnie
którego podobno pomnięcie
w Toczawie za Czerniowcami

powietrze, niewiey zgubadzin
nin poiednanie na staji.—

Przy rocznicy Imienin
Twoich, przyiaciey Kochana
Hennieciu moie szczere,
serdeczne życzenia. Oby Pan
Bóg zlał na Ciebie wszelkie
błogosławieństwa; aby
ci dał oczyznać ten Ideał
szczęścia, którem w sercu
moim dla Ciebie
odawna iest odmalowany!
Ciaci Morskiey przyłożyć
łączek się Twey Imieninach
moie oświadczenie takie
nayserdeczniey moie powinszo-
wania — do których dla
Ciebie i dla Ciaci i Żona
moia swoie dołącza. —
Moie serdeczne Ciebie
ściskamy, i kochanemu Ciaci
rączki całujemy.

Co wiesz nayświeższego o
Papy, proszę cię donieś mi. —

Skórnowa 9 Sbr. 849.

Tres-chère Henriette.

Mając za dwoma wiadomość że Papa z Wiednia; ale że się może zatrzyma w Krakowie; w Ambasadzie gdzie mój list winszujący Imienin adresować; — powiadam ci o tobie; — ty go albo oddasz w przeciążdzie Papy przez Zarzycki albo odeszlesz do Wiednia do Krakowa lub do Lwowa gdzie będziesz wiedziała że Papa z pewnością znajdzie. Wtrak nieodmówisz mi tej przysługi?

Dwóch listów moich jednym pisanym przed kontraktami w którym powiadam ci Nuty, — drugim winszującym ci Imienin — żadnej nie mam pewności

czy

czyś odebrała," — zawadza w pisaniu wiem że ci było Wesele. (Szkoda że nie tu)
Ja ja w czasie tym samym używałem pięknych widoków, lubo innego rodzaju. Odbyłem z żoną małą podróż w Karpaty do Delatyna gdzie teraz wiele osób uszczęśliwia Zdrój ey. —
Odwiedzaliśmy tam kochanych Leopoldów Starzyńskich, z tamtąd Kołomyi w góry do Dory i Jaremy udaliśmy się kędy robią cygaretki, Hucy, przez Karpaty do Węgier — widzieliśmy tam cudnych widoków,

a osobliwie Niedzwiedzia
gdzie cała rzeka porwał
z ogromnéy spada wy-
sokości roznc w przeskodzie
ogromnéy wielkości skały,
i rozsiewaiąc daleko
iakoby chmurą drobnych
kropelek podobnie do kosy
spadaiących. — Nieckay
się każdy wstydzi, kto
zwiedzał zagraniczne
widoki, tego w kraiu
niewidzianego. — Zasługuie
on bydź widzianym i
gdyby w pismach podobnie
był go opisano, z
naydokładnieyszą stron zwie-
dzali by go ciekawi. —

Można poznać po
zagranicznie mowiąc że
się bocią nabyć poczty

a przez tego w Rakowcu
mamy bydź na obiedzie
koniecznie nie omieszkaj
tu verdeznie wraz z
Panią Jenicią mezdi
cioci i twoiej wraz z nami
całuie. Prosze tu
doniesć mi o zdrowiu
Papy, bo w liście Tytusa
niedawno odebranym
niebardzo pocieszające
niemam doniesienia.

Eugeniusz

z Korniwa 20 7bra 829.

Kochana Henriecciu.

Twoy ostatni list do mnie pisany, był ieszcze 30 7bra Września datowany; z radością więc czytałem list twoy do Stryjaszka, tem bardziey że w nim iest iuż pewna nadzieia ustalenia twego losu; — radbym tylko z ust twoich usłyszeć szczere wyznanie, czy ogdzisz się tą decyzyą naszą oliwi, czy i rozum i serce nakłania Cię do tey Osoby, lub może tylko chęć aby iak bądź, byle los odmienić? — Podług tego wyznania, będę mógł osądzić, czy mam się cieszyć lub nie, tą bliską zmianą; — bo chociaż mi wróżą natenczas połączenie, miłość mi iest twoia, iak własne szczęście. — Wzmianka iakaś w liście twoim o tęsknych może co do familii?: czy i do Osoby?:/ przykrych, niepokoi mnie; i z niecierpliwością oczekiwać będę szczerego wyznania się twego.

Ponieważ Krzyżanek, jak uważam,
iest w nieustannéy z Zarzéczem
korespondencyi; zapewne więc
doniosł iuż, o szczęśliwem rozwią-
zaniu Żony mojey, która na dniu
15 tm. 1861 go powiła mi Córkę, imienuią
Wanda. Matka i dziecię są, Bogu
dzięki, zdrowe. Pomnieć i ją wraz
z Nami w sercu twoiém; i poleć
ią, łaskawemu sercu Kochanéy
Cioci Morskiey. Day Boże, aby
z tey urodzeniem zeszła dla nas
szczęśliwsza Gwiazda, i aby ta
wiadomość, którey iuż Rodzicom
moim udzieliłem, sprawiła w sercach
ich iaką, uszczęśliwią zmianę? —

Żal mi Cioci Morskiey o żadne
Expektacye nienaprzykrzam, bo
i tak może nadużyłem dawniey
Jey cierpliwości; — a Krzyżanek
podobno dotychczas to czyni. —

Zaklinaiąc naygoretszą wdzięczność
w głębi serca, za to co dla Nas czyniła
z wrodzoney sobie dobroci i litości;
czekam cierpliwie aby czas ułagodził
urazy, i wrócił moiemu szczeremu
przywiązaniu, serca Rodziców. —

Donieś mi iaknayprędzey co o sobie;
kiedy to zieciánie się nastąpi? ?
Co się dzieie z Tytusem; czy
ieszcze niewyiechał z Wiednia?
gdzie stoi? iaki iego Adres?
Może go ieszcze tam zastanie
Henryk, który iuż z tąd wy-
iechał; ma się ziechać z swoią
Damą, w prądze, i zimować
w Wiedniu. — Był tu u mnie
dwa razy; — ogromne iego
Plany w Romanzu niema
komu exekwować; i z tąd ma
ogromne zekody. — Mówiłem
mu, że źle bardzo, że tu dłuży
niebawi, aby uporządkowane
Gospodarstwo, sam w porządny
i stały ruch wprowadził; — bo
po iego wyiéździe znowu
wszystko w Chaos wpada.
Ale on teraz tu niepogiedzi,
choćby go kto prayktował, bo bardzo
ie się zaiął swoią Damą, i ma
racyą, że to nayważnieysze Interes.

chce u mnie kupić 300. morgów
lasu, który mam w Chorośnie, a
ten iest dla mnie bez użytku,
bo taniey mnie kosztuie tu kupić
iak z tak dalekà drzewo to trans-
portować, opłacać podatek, leśni-
czego i poborczinika, a niemieć
żadnego z lasu użytku; — iemu
zaś iest przyległy do Borownik.
Dał to na Jaroniewicza, ale to
pewnie aż do drugiey bytności iego
tutay, odwleczę się. — Maty to in-
teress, tylko 600. ℛ. Ale ia zbieram
co mogę, bo tu iest na drugim brzegu
Dniestru naprzeciw Korniowa, Wioska
Uniż do przedania, z 1000. morgów
lasu, na który Korniów cierpi ubóstwo.
Chcą za nią 4000. ℛ. i oprócz mnie
ci na nią inni kupcy; którzy
chcą za nią zapłacić mi ią z pod nosa
odmuchną; bo ia niemam za co kupić. —
Byłà by to wieczna i nieodziałowana
szkoda dla Korniowa, który maiąc
wszystko, oprócz lasu, tym nabyciem
zyskał by dwa razy tyle wartości.
Szczęśliwych Świąt i Nowego Roku
życząc Cioci i tobie od nas Obojga,
iak nayserdeczniey się całuię.

Twoy

16 Lipca 830 174
we Lwowie

Trés-chère Henriette.

Będąc tu powtórnie we Lwowie, spodziewałem się zastać Ciebie, i cieszyłem się nadzieią widzenia Ciebie i powinowactwa. Te Imienin; lecz gdy się dowiedziałem, że Kochasta do Warszawy, lubo i ja śpieszę do Polski, lecz nie tak daleko, tylko z tey strony Galicyi a, postanowiłem te na zwłoczny te kilka słow

nayszczerszych życzeń moich
które Ci nieprzestaią godzia
tylko iestci, kaidey
chwili, towarzyszyć
bo nikt mocniey nie
pragnie twoiego szczęścia
iak ia Twoy nayprzywiązańszy

Cugo

Cioci Morskiey kochanay
serdecznieyszą ucałowanie
ręczek przysłaczam, tudzież
Cioci Dzia Bryniskiey i Siewa-
kowskiey, a Tobie mi
zapewne będzie widziała.

Co mnie tu do Lwowa sprowadza, łatwo cię domyśleć możesz; zawsze cię uwodzę nadzieją, choć ta zawsze dotąd odemnie uciekała... Ewelina więcej ci może o tem donosi... Ściskam cię serdecznie od siebie i od mojej żony

Pour Mademoiselle
la Comtesse Henriette
Dziedusycka.
à
Varsovie

19 = 10 bre = 830. 176

Tres-chère Henriette.

List twój 10 = 10bre pisany odebrałem z niedaleckiej pocztty, a pan Dniami pierwéy ieszcze 18 = 9bre datowany list Eweliny, która iuż o adresie do Korniowa musiała zapomnieć, bo adresowała nie przez Kocimierz ale przez Głoździce, przez co list ten krzeąc się po pocztach dopiero aż z Stołoczyńsk został mi doręczonym. — Obiedwóm Wam za pamięć o mnie iaknayserdeczniey dziękuię. — Dawno od Was niemiałem wiadomości; — osobliwie od Ciebie; ieszcze z Krakowa, gdyś iechała do Warszawy. — Za obopiętnoś obopiętnością chciałem się wypłacić, i także do Ciebie niepisałem, ale na tem, sam naywięcéy otrzymałem. — Z takiego tego, gdyby to przynaymniey miłe było przebudzenie! — ale list twój budzi mnie iak pogrzebowy dźwięk dzwonu. Wierzay mi, woladaś wcale do mnie niepisać, bo Tobo z kąd innąd o wszystkiém wiedziałem, położenie twoie, twoią władzą, okreśione zdała, napełnia serce moie goryczą; — Dlaczegoż rzecz to tak daleko zaszła zaszła?! — Dlaczegoż teraźniey ze zawady, nieobiawiły się pierwéy, ieżeli istniały? —

Te są moie codzienne narzekania; — lecz któż się, oprze przeznaczeniu? lub wyrokom Opatrzności, ieżeli te tak okrutne bydź by mogły iż klątwą iednakowych oprzeczności Kobiet, całe nasze obdarzyły by rodzeństwo?!. —

Tych słow kilka z oczu mego twoim łzycivinietych listem, iuż nieczytaię, i nieczytay mnie o nic więcey, ieżeli mi dobrze życzysz i niechcesz mego zmartwienia. Obraz iak we dworze finalnie rzecz ta ukończona została, przyrzekłem sobie owiecie, że nie o tey materyi nigdy do Ciebie pisać niebędę. Słowa dotrzymam, niespodzieway się żadnego odemnie o tem zdania, i do onegoż ieżeli mnie kochasz niepociągay mnie. — Dlaczegoż wytrąconego z miłego rodzinnego grona, gdy tyle zdarzeń przez niego się przewinęło, na to tylko wzywać teraz, lub zapytywać, aby on mógł w którym przykład zmartwień utopić? tak okrutnie z powiek iego spłoszyć?. —

O zlituy się, zostaw zdaczy w zapomnieniu tego, który wyrokowaić tu niepowinien i niemoże, ale raczey sam ze drżeniem oczekuie dla siebie wyroku wypływaiącego z litości przyznaiącey, ieżeli kie z czystego serc przywią-

zania.

Wzywasz mnie do Lwowa, i moie serce mnie tam wzywa, iednakże rozwodek nakazuie mi z daleka wyczekiwać przeziemia tak tow= nych okolicznościi. — Niepowinienem bynay= mniey zmieszać się, ani przyczynić do twoiey decyzyi, bo niechce na moim sumie= niu dźwigać w żadnym przypadku zmarz= wienia lub nieszczęścia twego. — Na bytności moiey niebyło więc nieczekała, a cierpieli= byśmy wiele oboie, co wcale niepotrzebnem zdrowiu twoiemu; i tak iak mi pisesz ciągłym zmartwieniem mocno wycieńczonemu; i owszem na miłość przywiązanych do Ciebie Ciebie zakli= nam Cię, miey o sobie większe staranie, i radź się Doktorów, bo choć to prozte przysłowie, ale dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nieurwie. ———

O Tytusie prosz Cię donoś mi, gdy się zbierze do Was napisać; — do mnie On wcale niepiszesz, znać nieliczy mnie iuż do rodzeń= stwa swego! — — Kochaney Ewelinie, do ktorey osobno niepiszę * serdecznie za pamięć o moich Imieninach dziękuię, i wzaiemnie przypadaiących w tych dniach Imienin wraz z Longinowcami. Oby dla mnie przynaymniey, dogodniey tak iak dla nas była przyszłość! — oby ile my zmartwień tyle Ona doświadczała uciech i szczęścia! — Za przysłane upominki serdecznie Ci dziękuiemy, i z całey duszy Cię ściskaiąc, prosimy abyś Mamy i Ciocię wręcz od nas ucałowała. Państwu Adamom nayprzyiacielsze zasyłamy ukłony.

Całuie Cię

* Przed nieiakim czasem [illegible] mnie, że [illegible]

LEMBERG
24 DEC 880

Placimum
Ordonnance de Commissaire
Commissaire de Commissaire
Commissaire de Commissaire
Commissaire de Commissaire
Commissaire de Commissaire

z Korniowa 24 [illegible] 831.

Kochana Henriëtto! — List twój 16 pisany
właśnie w sam dzień Imienin moich odebrałem.
O życiu moim ciężkie umartwiającego więzie-
nia nieodebratem! — Wiadomość o tak przy-
krym dowodzie niełaski Mamy Na Ciebie,
zatruła mi wszelką inną radość, i dziś
Kilkunasty właśnie w tym dniu Bóle
nieznośnym mi uczynił. — — Co do poda-
nowienia twego, obrania sobie miejsca
w Klasztorze Sakramentek, tego ja po-
chwalić niemogę; bo mimo umiejętnego
przekonania że tak dla Ciebie ie Ko
i dla Mamy zbawienna, niestety. Lecz
by rzeczą, gdybyście pod jednym nie mieszka-
ły dachem; — trzeba przecież pamię-
tać i o tem że ten krok zciągnął by
podziwienie katolicyzmu, i uczynił by
korzyść Reputacyi Matki twojej, a
jeszcze większą może twojej Siostry,
gdyż Opinia lubo by może była podzielona,
wszelako większą by Nagana przeważała
dla Ciebie, zarzucając Ci brak Uległości
która w każdym wieku i stanie nakazuje się
zawsze Matce.

Dziękuię ci za twoią delikatność, o
ktorą cię vam proszę, że cię nie
nie rodzice co cię tyczy innych twoich
okoliczności. — Tam gdzie wola Córki
nie harmonuie z wolą Rodziców,
tam ślub ani brat rodzić niepowinien.
Odstąpienie do Klasztoru tylko, zawsze
zowie się tem, i teraz nam sobie za
Obowiązek odradzać. Wzakie wynalazły
sobie inney zaymuiący cię dotąd
myśli; zamiast Klasztoru, podkre-
ślam sobie, że powabniejszey powinien
ty być dla Ciebie Dom brata, który
zawsze tak iak i serce iego, otwarty
dla Ciebie otworem. — Dom Cioci
Horskiey więcey wprawdzie nastręcza
dla Ciebie przyiemności i rozrywki
: dla tego współczuiemy i ubolewamy
że cię stało to co cię; i że cię to
teraz, i dotąd naprawić niedało. —
Ale Wasiorka, lubo wiem że ci z nami
ciężko, i że ci tam dobrze, przecież przyiedź
że na dłuższy czas tam zostawać ci niewypada.

Tamecznem Babcie Papy nieposiada
wiar wyiawić Mu tego co się stało.
Ja nieom bnie wielkie ma to
sprawito zmartwienie które by mi
bardzo zaorkodzić mogło; — Ja tego
trzeba by się Nande udabiać trzeci
nim Papa przyjedzie do Lwowa; —
nietrzeba tego zaczynać teraz, ale zaraz
wszystkiemi środkami odemnie, aby
ona zaraz po przyjeździe Mamy
niemogła innych ale przez siebie wiedzieć
list, nie do Ewelinę, ale wprost do Mamy
trzeba tego napisać a przeprosić ją,
wtedy tego zaraz przestroszy choć
nawet i niezawinita, ale w tem
niema żadnej kary by! — I domu Mamy
nietrzeba się tego odelać; wszak to
tego za drzwi nieuchroni!! — a za to
godziniabym się tego otrzymała; i ten
by się zapomniał. Wszak znasz ich
niesnaz tywało i tyle rozłąki widzieć
się i. I starayś się aby te rzeczy nastąpiły
aby wyjść z tego z honorem, to jest aby tak
Mamy idko i Ewelinie uczobrazić Grzeczności. —

30 Nov

A Mademoiselle
la Comtesse Henriette
Dzieduszycka.

Pà
Leopol.

Za Kamarentyzną w Kim
pendu ieżcie ex Domu
Hrabiego Piotra Kalixta
Nro 202.

Cracovie Dim 2 1/2 Juin 1831

Lwów 21 [illegible]

Do Pani Henriette.

List Twój drugi z Lanckorońskiej [illegible] odebrałem; dziś zaraz na niego odpisać niemogłem do Stadion i Lobkowitz, którzy mi i teraz niewiele [illegible] zawadzają, —

Tego samego dnia w którym ci na twój pierwszy list odpisałem, ów list, który nie immediate [illegible] [illegible] Tobie doszedł i zastał [illegible] [illegible] to już z listu w tych miarach do Ewelinę [illegible] [illegible] musiałaś; i [illegible] [illegible] [illegible]

zdobywszy w pierwszym biegu
dwie, która i tych i kochanie
Wujostwo Tadeusi zachwycili,
tu ja się zawsze trzymam
i tu także raz się
zajmowałam. — Cała
Tosi moja, widzisz że w
tym biegu wygrałam, mam
dwa: ja się nie wielki
czynię z tego, ale
i nad skromnym losem
swoim cała szczęścia czuję
mego udoskonalenia!! —
Mady jednakże żadnej
spodziewać się dzisiaj
niemożna i wypowiadam.
Choć teraz mojej duszy
stanowienie stałe mam,
które i czynię z chwilą
i dawnej teraźniejszą
czynię i Tobie z tego stanie.

Wielkie uczucie! czy umiemy
[illegible] Drogi! [illegible]
i ota Siebie i wszystko
wokół wypełnione, a przez
tego i nieśmiertelne? — Lub
tu jednej po drugiej
stronach przepadnie, nas
nic chwycie; o nigdy
nadziei nie [illegible]
[illegible] Drogi!
Dobre i zacne [illegible]
dwaj nad kolebką
[illegible] nego do Boskiej
Dziecięcej; [illegible]
tak jak i [illegible]
[illegible] w dobie [illegible]
[illegible] i
[illegible]! — ? — [illegible]
i moich [illegible]
[illegible]

13. Lipca 831. 182
z Korniowa.

Kochane Siostry! Listy Wasze
w dniu połączone z ostatniej
poczty z radością odebrałem; ocze-
kiwałem niecierpliwie wiadomości od
Was, i Bogu dziękuję, żeście wszyscy
zdrowi. Mam nadzieję że (i-)
ścioci Oparturzy pewnie pomogą
choć to biedko nieprzyjemna z niemi
niewygoda. — Za pamięć o mnie
wszystkim najuprzejmiejszem serdecz-
Dziękuję. — Ale z Korniowa o 11 wieczór
ciekawszy najniegodziwszemi pucza-
mi zawlokłem się do Stagnia,
a stamtąd najętym furmanem,
29 do dnia stanąłem w Stanisła-
wowie, gdzie koni z domu nieza-
stawszy, lubo na ten dzień tam
się spodziewać miały; tak mnie
to zgorszyło i złą jakąś wróżbą
być się zdawało; zim niezastał
wiszy nawet mojego w Stanisła-
wowie interesu, najętym znowu
furmanem, najstraszniejszą desz-
czami popsutą drogą, całą noc jadąc,
30 o 2 godz. z rana w domu stanął.

Wystawcie sobie tę okropną chwilę; że frontowe drzwi zamknięte zastawszy, bocznemi wszedłszy, gdy wszyscy (w domu w głębokim snie pogrzebani byli) ja od łóżka do łóżka chodząc z drżeniem, przeszłe Żonę i dzieci żywe i zdrowe zastałem! — Niepokoje- rośći i obawie moiey w tym nieszczęsnym czasie niema się co dziwować! —

Cholera, mamy tu na około po wszystkich wsiach i miasteczkach w nayblizszey o cztery mile w Rakowie, Wmaick i inszych kilka obok wiosłach iuż nie ma, chociaż jawnie także zawitała. — Żona także o mnie była niezmiernie niepokojna, bo ostat- nie dwa listy, 1. z Wiednia, a 1. zadwowa po moim przybyciu dopiero odebrała; — co było przykrzyne, że mi niepozwalali do Stanisławowa konie. —

Teraz wiernie w domu siedzę, bo niema co żartować; tydzień temu, w ogrzedztwie siadłem [illegible] które bardzo lubię i zwykle nietylko mi niezaszkodzi, ale pewnie ulży, wystawie sobie ze tę razy tak mi zaszkodziły, że wróciwszy do domu, toden się położyłem, i dwie nayprzeciwszym odbierywszy się ćwiczeniom, do dziś przyszedłem.

Odtąd niezmiernie obawiamy się o Was, o Ciebie i Żonę pisząc, bo nawet o cenierzy to się dobrze na powietrzu otacza Nas; na ulicach, na Aptekach, i na takimeż miejscach trzeba wyprawdzić ciepnięcie nóg, postrzegać się to daje. Zmilujcie się, bądźcie takie ostrożnemi, oszczędzajcie się, i pilnujcie. Mamy, aby Was choć niezaszkodziło, od zmartwienia, niespokojności i przeziębienia najwięcej trzeba się chronić. O sobie, Mamko, Siostrze, Ciotce, Stryjaszku i Wujaszku i Ich Familii Dawajcie mi wiedzieć, tudzież o Stryjenie gdy napiszę. Skoro do mnie zbierze się napisać, pewnie tiotki ciągu wam udzielę. —

Teraz przyjmijcie wszyscy Kochana Kuniecznie najoszczerszej i najserdeczniejsze życzenia od Nas Obojga na dzień 15/26. m. w którym to listu odbierzecie. Kamuni takie od Nas powinszujcie, ale wszakże nie mężą, bo ten co to ma kilka żon, musi bardzo bezpieczny. — Całuję Was Obydwie od siebie i od Żony i od Dzieci i Kochanych serdecznie. Mamy Kochany którą prosz, aby się oszczędzała, rączki i nóżki całuję. Ciotce, Stryjaszkom i Wujaszkowi ich Żonom i Familiom tyleż razy tam Wiktory i ręczek ucałowania.

Całuję

Chocimierz

Chocimin

Mademoiselle

Mademoiselle la Comtesse

Henriette Dzieduszycka.

à

Złoczow.

Najprzeciwko ta tra!

z Kowniowa 28 Lutego 891.

184

Kochane Siostry! — Wielki mam żal do Was, iesście o mnie chorym zupełnie zapomniały. Jeszcze od owego listu w którym tak radośną uciechę mnie wiadomością, iedz który niestety nazaiutrz po zachorowaniu moim odebrałem ani iednym niepocieszyliście mnie słowkiem; — iest to w tamtejszym czasie wielkim grzechem, którego Wam nie mogę darować. Pocieszam się na to że od Matki mojej żony, mogę iakąś o Was mieć wiadomość, bo ta ma bardzo niedokładne; — przy ogromie obecnych zatrudnień, znajdzcie sobie choć raz w tydzień chwilkę, donieśnienia mi w kilku słowach o zdrowiu Rodziców, Ciotki i Waszem; bo teraz cała spokojność na tem zależy, czy się zdrowemi Ci którzy Nas interesują. — O sobie donoszę że pożeczki febry mnie porzuciła, ale tak iestem osłabiony że ieszcze z pokoiu wychodzić niemogę; zwłaszcza przy teraźniejszym złotym czasie i zimnie które mnie wczoray wśród dnia do łóżka zapędziło. Doktorskich trzymaiąc się przepisów, długo ieszcze muszę tutejszym febrom odsiadywać. Kwarantanna ale

ale ia nieco tylko do sił powróciwszy, za
pierwszym dniem ciepłym i pogodnym z
przeszła się, niego wyjrzeć i pospacerować
nacałować nóżek skoczany Mamy i Lolusia
uściskać. — Jak ia się tem pocieszam
że przecież Cholera we Lwowie się uciszyła!
przynaymniey Raporta w gazetach tey nam
udzielaią pociechy. — Tu u nnie dotąd trwa
ta klęska; 3cia część umiera; ze 100. chorują
ych 30. przeszło, ież umiało; i to tak się
fatalnie trafia, że naylepsi nayprzeciwsi
padaią ofiarą! — Kilka chałup wymarło
zupełnie, i to zaraz naprzeciwko Dworu
za Ogrodem. — Od miesiąca zgodziłem Cyrulika
który tu ciągle siedzi i wraz z dodaną sobie
pomocą chorych ratuie. Doktor który tu
iest odstawiony ma kilkanaście wsi pod
swoim dozorem, zaledwie raz w tydzień tu
bywa, i to tylko dla obliczenia umarłych
i napisania Raportu. O kwarcyi ani pomyśli,
kilka minut zabawi i iedzie daley. —

Wystawcie sobie iakąś ta Choroba iest za-
wadą w teraźnieyszym czasie Żniw. Tylko
połowa wychodzi na pan sobotniki, druga
połowa, chorzie, ratuie, wartuie, umiera
lub powychodzi do zdrowia. — Gdyby nie kilka
dziesiąt

Żeńców, który ze Stanisławowskiego Gubernii
przyseli tu się do mnie za mnoy, nigdy
bym sobie nie dał rady; — a i tak zboże
moje inne wyjęte przepada w kopach na
dworze, gdy go dla ustawicznej słoty
zwozić do Gumna nie można. — Lecz
dość tuż o tych trudnościach których mam
teraz aż do zbytku. Proszę Was
pocieszcie mnie w jaknaykrótszym
czasie listem, którego tak bardzo
pragnę dla dowiedzenia się o zdrowiu
całego naszego Domu, i wszystkiego
co mnie interesuje. — Od Tytusa
niemiałem żadnego listu; wiadomości
wiadomości jakiekolwiek miałem od Was.
Mamy i Córki zgodnie jaknayserdeczniey
oddaiemy uszanowanie. Was wszystkich
serdecznie i wszystkim znajomym
najpiękniejsze zasyłam ukłony. —
Boy Boże aby Zbór szczęśliwszego był
dla mnie jak ten cały nieszczęsny cierpień;
i abym jaknayprędzey mógł pospieszyć do dworu
i obaraić Was się listem zawsze tym samym
całym sercem i duszą przywiązanym do Was.

FEVRIER 1831

Cloisonnier

A Mademoiselle
Mademoiselle de Comte
Henriette Dieudonné
à
Bayeux
Calvados

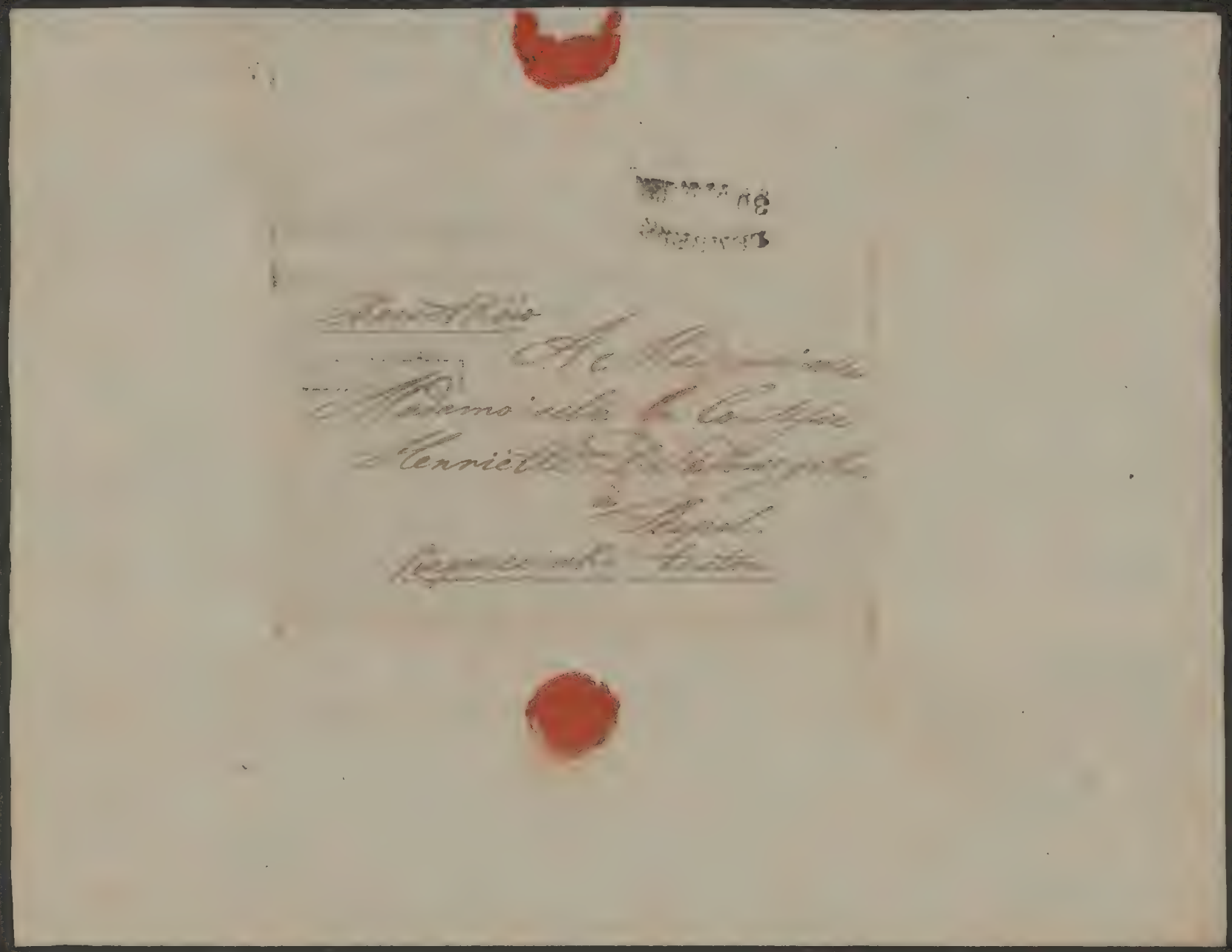

z Kamionka 27 Maja 832.

Kochana Henryeto. — Na dwa listy twoie winien Ci niestety odpowiedź; — iden z Klasztoru cierpce, drugi z Medyki pisany. —

Co się stało, przewidywałaś zapewne się stanie, chociaż doradzać nie mogłem, i tey to przyczynie przypisać masz milczenie moie. Gdyby się inni stało, niech Bóg tobie błogosławi! niech Wam dozwoli w iaknay dłuższe lata cieszyć się nayczystszem pożyciem Małżeńskiem! —

Mawiałem dawniey — będźcie tak iak ia szczęśliwemi; — teraz mówię: bądźcie szczęśliwszemi odemnie! i niech Wam Bóg zachowa, abyście tak krótko iak ia, słodyczy szczęścia używali. Był to Ten piękny! — wionął niestety! .... oby mi była pamięć przynaymniey iego nie zostawiła! Kiedy przypomnieniem przeszłości drżeć mnie tylko w chwilach rozpaczy

Dzięki Ci za szczegóły o Tobie i miejscu Twojego pobytu. Uwierzyłem że mnie te interesują, jakoteż i wszystko co się Ciebie tyczy, będę opłakiwał. Nam się przedłuża, o zawsze stałem do Ciebie przywiązaniu, które żadne okoliczności, ani nawet letargiczny tolerancji vicinio nego vero mego, odan, odmienić nie może. — Pisuy więc śmiało, ale nie zjdzay zawsze na listy twoie odpowiedzi; — bo nadtkie są chwile, w których ciężkim w stanie piśmienny do kogoś uczynić odezwę. — Do nikogo prawie teraz nie piszę i powróć do mojego Ojca, któremu przecież na przypadne postaniami listy odpisać muszę. — Ze Dworcem, t. j. z Domem Matki mojej i jednej i drugiej, zupełnie od Czasu Nieszczęścia mego, przerwana korespondencya. Przed tygodniem odebrałem pierwszy list od Emelii, abym jeszcze na niego nie odpisał, i nawet nie wiem, czy odpiszę. — Od Papy miałem list tydzień, zdrowie jest zupełnie.

Od Tytusa był list 13 ego kwietnia
z Londynu pisany. — Dla cholery
która okropnie grasuje w Paryżu
niewyjedzie tak prędko z Londynu
nad Paryż /: dla zostawionych tam
rzeczy, paszportu, pieniędzy :/ —
Boję się zmuszony obrócić swój powrót.
Myślmy więc w życiu twoim świadomość
że jesteśmy w Kanadzie. ———

O sobie cóż to mam donieść? —
Żyję jeszcze; żyję, nie dla przyjemności
ale dla obowiązków życia. Dobrzy
przyjaciele i znajomi starają się na
około /: a nawet czasem i z przykrością moją
rozrywać mnie; pogodzę się jeszcze
niewiem dla czego pomiędzy ludźmi,
zatrudniam się ile możności, uczę to
najwięcej dziećmi, a potym gospodarstwem
i fabrykami, z których najwięcej
zajmuje mnie teraz kaplica
czy li grób familijny; a więc
widzisz z tego się i dla mnie teraz
bez nadziei.... z tamtej strony
grobu jest dla mnie Ojczyzna Polska
tam rzeczywiście, tam spokój! — Ale,
dosyć ona miła — abym ją mógł jeszcze zobaczyć
całuję was serdecznie, od siebie i od dzieci

Chocimierz Jan 27th May 1832

A Madame
Madame Stawiskowska
née Csse Dziedzyczka.
par Léopol
Czechinie
10 à Medyka.

Korniów 10 Stycz: 833.

Kochana Henryko! Dziwuy się na list Twóy 4go Grudnia pisany teraz dopiero odpisuię. — List twóy niezastał mnie w Domu, byłem w Jabłonowie; za tedyem wróciłem z tamtąd, pojechałem na Święta do Lukowa do pewnych Romanowskich. Wróciwszy niemal co dnia miałem Gości. Z pierwszéy więc dopiero wolnéy chwili korzystam aby ci odpisać. — Otrzymawszy z porządku listu twego, najprzód donoszę ci że iestem teraz zdrów, i dzieci moie Bogu dzięki także są zdrowe. — Papa nasz, także teraz o wiele iest zdrowszym; było naszym projektem iechać razem do Lwowa. Gdzie się dowiemy o powrocie Tytusa, mielibyśmy także bydź razem w Zamyczu, a kto ia pobiegłszy do Was do Medyki, zabrałbym Was z sobą i musiałbym na wszelki sposób tego dokazać, aby Wam wyiednać przebaczenie. — Lecz teraz projekt się zmienia, bo powrót Tytusa się zwleka, a Mama nagli na mnie abym przyiechał do Lwowa.

Na każdy więc przypadek, choćby i sam bez Papy, układam sobie w drugiej połowie tego miesiąca wyjechać do Lwowa i inne, skąd mnie to przyrzeczeniem. Ostatnich zaś dni Stycznia, albo pierwszych Lutego będę u Was, a od Was u P. Morskiej wraz z Wami, bo pozwólcie sobie powiedzieć, żeście źle zrobili, żeście zaraz po Sekubie, wszelkie nowiny w niepamięć puściwszy, niebyli w Zarzyczu. Wiem nawet od jednej Damy Sąsiadki P. Morskiej, która Buteras w Sąsiedztwie bawi, że skarżą to P. Morska ma za złe, iest tem urażona, czyli zazdrosna: wiele na tem cierpi. — Poprawcie więc błąd, i starajcie się bydź u niej nim ja nadiadę; będzie to miało lepsze miny. Przyjmie Was przecie dobrze; a Wy cie wyjeżdżacie, żeście nieumieli u niej, a nie gdzie indziej, może bydź pierwsza wasza Entrevue z Papą, a więc miarkujcie się trzeba sobie ich łaskę skarbić; — z resztą ja biorę całą winę na siebie, że bez wszelkiego pozwolenia, sprowadzę Was razem na bytność Papy w Zarzyczu. — Nie takie to wielki Strach, ani gorzew, iak się wydaie.

Wszystko to będzie dobre, byleście zdrowi
i szczęśliwi byli! szczęśliwsi od tego
którego Was tyle kocha, i jedynie patrząc
na Wasze szczęście, o swoim nieszczęściu
na chwilę zapomnieć?— ——— stanie się będzie.
W tym to celu ciebie mam do Was;— mam
nawet konieczne przyczyny, abyśmy ostatnich
dni stanu i pierwszych tego nie wydawali
się w Domu.— Może mi się uda choć chwilowo
zabić w Sobie pamięć, tę nieszczęśliwą
pamięć, którą niewiem jak nazwać:—
czy pociech, czyli cierpień źródłem?—
To wszystko zawarte jest u mnie w
przeszłości, w przypomnieniach!—
nic w teraźniejszości, nic w przyszłości,
nic w nadziei!!... Stan okropny—
politowania godny!— ———

Bądźcie zdrowi, i kochajcie
Waszego szczerze przywiązanego

Ludwik

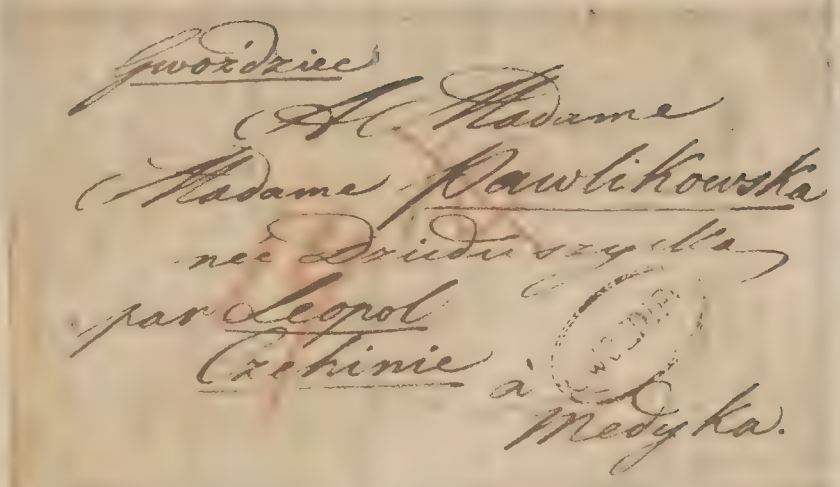
Gwoździec
A Madame
Madame Pawlikowska
née Dziedzyczka
par Leopol
Czehinie
à
Medyka.

Lwów 22 Lutego 833.

Trzy-chère Henriette. Dla zaspokoienia Wasz. donoszę, że zostałem przyjęty: a bras ouverts, i że najmniejszego za odwiedzenia Was, etc, niedebutałem wyrzutu. — Pierwsze zapytanie było to „z kąd dziś iedziesz? — a odpowiedź: z Medyki. — A papa cię niebędzie za to na Ciebie gniewał? — Za papię mówiłem że tam będę. — A papa co mówił? — papa nic niemówił. — Następnie szereg był długi zapytań. Za wszystko opowiedziałem zupełnie tak iak było, iaknaywierniey, od Aż do Z. Wszystko dobrze; ciekawość zaspokoiona, uraza zagoiona; cała obawa, aby Wasze charaktery i temperamenta się zgodziły i abyście byli szczęśliwi, bo w tem za iakiéś powątpiewania; przyczyn wyszukiwać niemam tu ni miejsca, ni czasu; krótko więc tylko nakazuię was, pod moim błogosławieństwem, abyście byli szczęśliwi! — inaczey zrobicie zamach nieludzkiego bólu, bo za zaręczam na wszystko w świecie że istnieście i będziecie szczęśliwi! rozumie się że zupełnie niebędziecie niemi aż wtedy iak wyprosicie przebaczenie Mamy. Taki additament dodałem, i w rzeczy pocałowałem

Ale prócz mnie, iestże protektorką iedney macie,
o ktorey nie wiecie, bo nawet iey nie znacie, i ia
dopiero onegday ią poznałam. Jest to P. Dzia-
dyńska Cyrkowa, która będąc tu u Mamy
z pożegnaniem przed wyiazdem swoim do Łanczyna
stąd wczoray odiechała, ze łzami prosiła Mamy,
aby Wam mogła z maią bydź z Mężem w Medyce,
zaraz iéść radosna wiadomość iey przebaczenia. —
Mama niemogła oią oprzeć iey nigdy niestaią-
cym* prośbom, i wyrzekła nareszcie, że chce
oią z Wami widzieć, ale za vprzednim pozwo-
leniem Papy. — Nieuwierzysz ieak mnie ta
swoią dobrocią Anielska P. Dziadyńska za
serce chwyciła; od owey chwili iestem szczerze
iey Czcicielem. — Donioslem o tem wczoray
co do słowa Papie, wraz przy dokładnym
opisaniu moiey wędrówki, i spodziewam się
że mi tego wszystkiego nieważnie za złe,
i owszem że Wam tem zbliżą do Celu waszych
życzeń. ——

Teraz Wam z tysiącznym podziękowaniem odsyłam; — Łatwie zabrać trudno
chyba by przez iutro spadł Snieg; w razie
przeciwnym zatrzymaycie ie u siebie i bądźcie
łaskawi przy nayperwszym Śniegu, odesłać
ie do Lwowa, z kąd Statwiny znaydzie się
okazya zabrania ich do Domu. ——

* czyta: mocy co mamy [illegible]

Zapomniałem za Dwa listy zapłacić w Czeskich
Kiach Postporto w Kwocie 24. xr. cm. — zapłacić
za mnie i Kokiuszki tę Summę u Siebie na
procent, do wypłacenia Mnie w Kontrakty
Majowe. — Ja z tąd wyjechać zamyślam, skoro
bóg wróci moie Konie. Od kiedy przyjecha-
łem, dziś pierwszy raz wyszedłem z Domu,
i mało z Kim się jeszcze widziałem. —

W ciągu pisania tego listu iuż iedno
szczęśliwe przybyło Evenement. P. Felix Mier
był u Mamy i nowemi naleganiami,
wyiednał przyrzeczenie że się będzie
z Nami obchodziła; ale wyprzód od Evelina
na nayprzewszy poczty napisać do Nay
że Mama życzy sobie zobaczyć się
z Nami; czy nie będzie miał nic przeciw
temu. — Wiem że zezwoli bo się będzie
wstydził P. Sytkowey o którey słyszał nayak
z taka Adoracya mu doniosłem. — A więc
wkrótce spodziewaycie się przyiemnego we-
wania, a bycie przybyłe tu. — Jak iak ia
zatnę że nie będę mógł bydź świadkiem
tak słodkiey sercu memu Sceny. Słyszę by
to nayszczytnieysza Nagroda tych trudów i trwogi
przeszłemi zabiegów; dociaż właściwie ia
tylko datem ruch wszystkiemu; i tych Kilka moich
słowek, il est plus doux de pardonner, que de se faire
prosić się do Decyzyi przyczynić; — z resztą powia-
dam Wam, całą godność swoią winni szanować, Pani
Sytkowey, i P. Felixowi, którym przy nayprzewszey
okazyi nayuniżoną wdzięczność wynurzyć nieomieszkam. Życzę

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

A Madame
Madame Henriette
Pawlikowska
à
Miedyka.

Kornicz d. 25 Marca 833.
wieczór.

Kochana Henryciu! — Zgłaszam się do Was z moiego ciemnego więzienia, do którego dopiero wczoraj rano ci Nowy czułościwie wróciłem, i moie Kochane Dziatki zastałem Bogu dzięki zdrowe. Już tedy, skoro się z. Hamą pokazuje nic więcej do Waszego zupełnego uspokojenia brakować nie będzie, iak tylko powiedzenia z kąpai, które także spodzie wam się że przez nayprędszą sposobność nastąpi, co mi nawet za przypiszki do listu Eweliny wyraziłem; i inne naprzód dziami wdzięczności okrapiałem. Papierzie, moi Kochani, zaraz po odebraniu tego moiego listu; 1mo do Eweliny z niecierpliwością prośbę o danie wtedy natychmiast znać o odpowiedzi Papy; tudzież wyrażenie to tym bliskie Wasza nayczulsza wdzięczność dla Mamy, etc. etc. —
2do do P.e Zelina Miera, z podziękowaniem za tego tak gorliwe i ciągłe respektowanie — tudzież Mamy za tkliwą do Siebie wdzięczność. — Ktoś Wasz w tym względzie będzie nayprzyiemniejszy tego zabiegow Nagrodą. — Papierzie, powtorzę Wam, że Wam o tem wszystkiem doniosł, nie mogąc się Godziny ieszcze na to nachwalić.

Za tego Wasz o to proszę, bom niemiał sposobności dostatecznie Mu za tego dobre serce dla Was, podziękować. —

3-tio P. Ciastkiewicz Tymotkowej powiedzcie za wiadomością wiz, aby do Was napisała, że ją ubóstwiam!! — Słam, że za Wami i Wami, tak wszystkie ze Wami w zgodzie prowadzi, zupełnie mi się za serce chwyciła; — wyciała mi się w tenczas z Wiolem pocieszającym. —

4-to — Doniesienia mi Wasze wiz zobaczyć z Mamą; ale z natężeniem z doktadnym objęcia ich wiz mógł wczytać. —

N.B. Powyższe napomnienia nie bierzcie mi za złe; — wiem ja, że Wy macie swój Rozum, niepotrzebnie pożyczać mojego. — Ale wy w Waszem szczęściu, nie jedną Regułę zachowania wiz Państwo możecie zapomnieć; — a osobliwie pamiętajcie, abyście niedopełnieniem 11-go punktu, mnie nieuchybiły; bo Was czeka za to ogromna kara.

Do P. Horskiej piszę dzisiaj, donosząc jej o tych wszystkich drogich dach; — że Anusia z wielkim żalem serca, niemiałem czasu do Niej pisać. —

Bądźcie mi zdrowi i uważajcie! —
Ucałuam Was Wasi Oboje iak najserdeczniey.

A Madame

Madame Henriette

Pawlikowska

par Leopol, Czechinie

à Medyka.

ZWOZDIEC

Kornioł 4 Kwiet. 823.

Kochana Henryjowa! — Niewiem czyś odebrała list mój po powrocie ze Lwowa, z tąd pisany? Skin tę mi Leniuchu odpisz, ja Ci teraz sam zadzę list drugi, bo mam dla Ciebie dobre nowiny. —

Domyślasz Ci, że niemogąc się doczekać doniesienia od Eweliny o owem Pozwoleniu Papy na widzenie się Mamy z tobą, przyszło mi na myśl, czy to nie iakiś figiel Papy, że nic nieodpisuie udaiąc że listu naszego wspólnie z Eweliną pisanego, nieodebrał. — Otóż wyprzedziłem do Niego list, a w nim zapytanie czy list taki a taki, o takim i takim Intencyi pisanym odebrał? przytem moie Reflexye, dysserta[illegible]e, prozby a w końcu za uniadość moią przeproszenia. — Otóż w Odpowiedzi, — a bodaj owym wspólnie z Eweliną pisanym, ani pół słowka, — ale o tobie słowo w słowo co następuie: „Odpowiedziawszy Ci iak mi się zdaie „na wszystkie pytania, iakie mi „pozostaie to co się tyczy Henryety,

„ co do Kłóry, chociaż mam większe powody
„ do smutku od innych co do niey należą, gdzieby
„ dlatego tylko że oprócz Ojca, uznawała mnie
„ za nayleprzego swego przyiaciela, a przecie
„ nie postąpiła ze mną iak z przyiacielem, i
„ tyle zmartwienia mi przyniosła; —
„ wszelako gdy to ią sama nayuroczyściey kłamała,
„ chcąc więc postąpić w Duchu Religiynym,
„ kłamstwem ten exces puścić w niepamięć,
„ ale że niepryiemna by mi była, ta
„ Scena przebaczenia na Obiedzie, gdzie każdy
„ podobna więcey wrażenia czyni, przekładam więc aby to nastąpiło w Mieście,
„ gdzie bez tego spodziewam się że
„ wkrótce będą, tym bardziey że i Kontrakty
„ Lwowskie nadchodzą; o czem donieść
„ i Eweliny, która od Mamy o to
„ do mnie pisała. „ ———

Bądźcież więc cierpliwi moi Kochani, że do Kontraktów, a teraz zaś moiecie po zobaczeniu się z Mamą, napisać do Papy list [illegible] aby wam pozwolił do siebie przyiechać na Obiad przed Kontraktami; — nic takiego list nie zaszkodzi. — bo Kontrakty będą i ia we Lwowie; będę Ci stamtąd dla większey pewności pocichać

stanie razem z Papą, czyli razem go tam przystawić; a iak nie, to Wa[s] do niego przystawię, i zrobiemy sobie Kontrakty w Jabłonowie; — będziemy zawiesić zgody, Kompla- nacye, etc. ~~etc. etc. etc. etc.~~ ieszcze o tem nieprivatem, ale ia sądzę, że i ona musiała list odebrać od Papy ~~papy~~ odebrać? — Napiszcie do niey winszuię razem Imieniu Mamie, z Jabłonowa, dokąd dziś ieszcze na Święta idę, i tam dni kilka zabawię. ———

Napiszcie co do mnie; — ieszcze ani iednego listu od powrotu mego w Domu nieodebrałem; — donieś porządnie iak się zobaczyse z Mamą. —

Panie moie czy zdrowe, donieś. Całuiem Wam Obie serdecznie.

Zygmunt

P.S. Wesołych i szczęśliwych Świąt Wam życzę. —

GWOZDIEC

A Madame
Madame Gwalbert
Pawlikowska.
par Legnol
Czechinie à
Medyka.

Kowno 14 Sierpnia
863.

Kochana Kunigundo —

Przepraszam Cię, że tak późno
zgłaszam się do Ciebie; ale
po tak długiej niebytności moiey
w Domu, tysiączne mam zatrudnienia
Jutro i we Środę nadaremnie
cały tydzień cały zabawić musiałem,
bo codziennie skargi różne i
prośby do Prezydium, tyczące
się Rewizyi Kiliakalnych
w Domu moim, i stawienie
Imienego Ci z nazwiska Emigranta.
Jutro Gwoey do Domu, do wsi
Ciebie była z Gotkiem, bo ty
sam nowy Dóm przyiechałem,
zwidowania mój Dóm, i zacieszyć
się tu ia pięć w moim Dziale.
Uczyć nie niem trwało opat dziem
się pomodlić, bo była to tego
wielka awantura — a iż tak
chciby nie za Wszystko, to moie
zatrzymanie moie niedziwnie
pisma do Ciebie podoney je
sami z pośpiechem tobie dam za
chęcie!!

Drugie pisanie [illegible] mi tu
mnóstwo czasu zabiera, przez
ostawienie to przeciążek, to
gości w moim Domu, to pisemny
iest owu rekreacyna i Wam
iuż zapewne dotąd wiadome Am.
tuia. Rymińskiego tego
z Lud. Mogil. ożenił
tymcz. niedaleko z tąd Kapitan
Fentzey. 9 ma nowy Ostatky
między którymi Ant. Mysłowski
Eley wodzi. bo na Rejówne
skoda. na fundamencie kilku
słów powiedzianych przez Niemca
Cyrkularnego Komissarza Radkow-
towa i rozpuszczonych po
całey Galicyi iako by P. Rymiński
był Szpiegiem i Denuncyantem,
i iakoby przez iego Denuncyacyę
wzięto w Zolkwi niektóre
grunta! — Powiem Wam
tym pogadanym i płotkym

Aktem, Mord Cywilny, rozbáy prawdziwy, na osobie P. Wymiańskiego, pozbawiaiąc go dobry Sławy, co gorszy iest aniżeli życia! —
Dziś staraniem nadzwyczaynem, to iest rozgnieżdżonych nieco od tamtych Zaniechów, Obywatelów; potrzebuie ten stanąć na tey stopnia, że prawda ich Honorowy z nagrupowaniu: języki Obywatelów odkryty; którzy ie na odwet na Lwowie skoro potrzeby przyszłego nieviqua, i sprawcy te na rozprawie dowiedzą, aiby stali i aktem ie, w sądzie, publicznie uwolnić Sławy P. Wymiańskiemu. —
Ci tyrzy projektowany bystrości rozsądku do Jaśnowie z według ujrzenia wszego wymiarkowaniem z Ulicy, że wolno abyście iuż nie tam niebyli; nimby ie Sam Bóg nie wkrótce w Czarnyowie z Wami się będzie widział. —
Jak tam tam tam mają Ciocia Morska; proszę do domu mi. —
Wiadomości od was, którey tak dawno pozbawiony iestem, oczekiwać będę nayniecierpliwiey; a teraz zostaie Wam Obcie iakoyzdawnie

A Madame
Madame Henriette
Pawlikowska
par Legnot
Cathinie à Medyka

Kraków d[ie] 20 Lutego 834.

200

Kochana Karolciu.—

[illegible] na Nauke przyszło
mi [illegible]; odrobiłam go o [illegible]
w całości, — [illegible] i [illegible] i nogi
a głowa iakby, to, [illegible]. —
Kazał prosić że [illegible] mieli iechać
na ieden [illegible]; Żbo ie, [illegible]
i [illegible]na. Ale, [illegible] [illegible],
Mama się za [illegible] [illegible],
[illegible] chłopiec dobrze. — Strate
się [illegible] [illegible] Gwal-
bertowi, para młodych, skoro się
od tej pory [illegible],
gnuśnieyszy tey [illegible] choroby,
[illegible] — Dochowam. — Panien
tobie za idac, tak ie dwóch [illegible]
[illegible], [illegible] mi obiecała, ie na moy
ślub [illegible] się [illegible], ie [illegible]
[illegible] [illegible].

Na list twój ostatni zaraz odpowiedzieć chciałem, gdyż [illegible], od samego rana, aż do kopielca byłem [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 5 go Kwiet. 838.

wieczór.

Kochana Henryeto! — Maj
twój wyjazdza z tąd iutro rano
na obchód rocznicy; — prawda
tu zaraz na wstępie wypytay
go się, czy ukończył Intarsje?
a gdy Ci odpowie że na ukoń=
czeniu zostawił, czyli porzucił,
napędź go zaraz nazad. —
Jeżeli by nayprędzey przy=
będziwszy z tąd Sobotę i
nieprzyjechał w Niedzielę na
noc tutay, tak aby gotowy
do tego czasu z pewnością
koncept tranzakcyi mógł
bydź w poniedziałek przez=
danym, przepisanym i przeczy=
tanym; maigcego niedrowie
wyjechać z tąd we Wtorek rano
podpisanym; — tedy cały dzień
tak dobrze iak rozerwanym
będzie można uważać, poniey
waż pogoda niepodpisana
niemiałaby mieć ni wagi, ni skutku.

Ja z mojej strony zawiadamiam
Gwalbertowi że ustanowiłem
w niedzielę na noc będzie
musiał mieć wszystko gotowe
ciebie zaś powoźę, na całą
ważność tego faktu sam zaklinam
aby nam tu Gwalberta
w niedzielę na noc dostawił.
Powiedz mu że we Włoszech
niezbędnie wyjechać z tąd
muszę rano; ieżeli zaś przed
wyjazdem przykry mniey ia
transakcyą niepodpiszę,
z jego przyczyny, tedy cała
wina złych z tąd skutków
nie tylko dla mnie, ale dla
nas wszystkich, spadnie
na niego. — Całuię twoie
oboie wodzenie i życzenia
z całey duszy. Twoia wszego
pełnania.

Madame
Madame Henriette
Rawitsch
à
Milan.
Medyka.

Lwów 28 Sierpnia 838.

Kochana Henriette.

Za ostatniego Mamę, który wiesze
że pisanie dla wszystkich nie tak łatwe,
mam z łaskawie pogniewkować Ci
jak najuprzejmiey za wszystkie
piękne a rzadkie pomarańcze
które przysłała. — Mama nie
przestaje o zdrowie wszystkich grzecz=
nego bardzo Alicia, i napomina
Was abyście uważali czy to niebydź
jaka Krypka, która Wię często
rozwolnieniem zaczyna. — Dobrze
że choć Tatunio Gualberto po=
=dróżował, a i Twoim zdrowiem
cieszymy się; i oby tak dalej
było życzymy. I wszystkiemu
tak widzicie cieszcie się Wiedeń,
ale mam żal zamówione miejsce
na dyligencyi we środę do Stani=
=sławowa Eliwagen. — Państwo
Feliksowie są tu i są zdrowi
rozmieją i P. Jozefowie, u których
mam bydź dzisiay na Wiedzie,
będą tam i P. Ludwik z synem

Maciejczyn

Ślub odwleczony na niezznaczony czas.
Dzieci zdrowa u P. Ludwików.
Jest ta takie i Julek Dz[illegible], kupuje
mi dobrą taczę za złocenia Ojca
o Igiena Hrabia, za którego daje
mi 1750. ℳ. podobno cenzurę tylko
o 50. ℳ chodzi. — P. Kajetanowie
mi drugi tydzień ich gwiazdka
do Greifenbergu; mówią że zrobił
przed wyjazdem Testament i wy-
cz[illegible] P. Julkowi, w którym piszą
prawda, / Żonie swojej tylko 5000. ℳ
zapisał! — P. Adamowa Mirowa
kupiła kamienicę, podobno za 22000.
złotych. Dom, od tego gdzie
Mama mieszka, tą gdzie Szydłowski
chodzi i Generał Kalkreuth mieszka.
Nic więcej nie z nowin niepa-
mi tam Cecylian który wesołemi
i ważnego Miecia. PS. Za odda-
wienie mnie swoim Szubpanom
do Lwowa bardzo wam pięknie
dziękuję. —

Mama zajęcie dzisiejsze dla
Was wszystkich dotyczące towarzy-
stwo Eugen
Przyjaciół tu i mnie
do Elbingu!! napisz
że 100. Kartofeln na Hypnie!!

A Madame
Madame la Comtesse
Gualbert de Walewski
à
Nice

Lwów 29 Kwiet 893.

Kochana Henryeto!

W powrocie z Radziwiłowa zostałem tu od dni pięciu, ale dziś wyszedłem za godziną jadę z wagonem dalej do Stanisławowa, gdyż ostro mam tamtejszemi wypłaty 1260 ℳ. za pożyczkę złotowską decembrowe; którego pod rygorem straty nie mogę; a we czwartek 4 Maja ma się odbywać licytacya powtórna złotowskiej; — a tu nieszczęściem dziś w Nocy Mama zachorowała, obudzono mnie o godzinie 6 z rana, musiałem tam pobiedz, i wszystko razem pomiędzy wyjazdem, a wyjazdem ztąd ile dziś dwadzieścia razy. jest prawdziwie tylko indygestya, ale to nieszczęście u Mamy, przestrzeżenia ich nie inne symptomata wymiotowania symptomata. — Z wielkim wysiłkiem i zaparciem się zmusiłem Mamę do tego, aby mi pozwoliła codziennie, czemu we wszystkiem dotąd widzieć się odmawiała przy końcu tego listu. Dziś jest zachorowała, ale wczoraj jeszcze dziś tego Chciała powtarzać że ja wyjeżdżam, bo musi jak mama widzieć. — Odsyłam Tobie wiadomość że dziś tutaj jakowyś gwiazdy, chociaż Mąż niemógł to mama, ale tylko na tym dzi

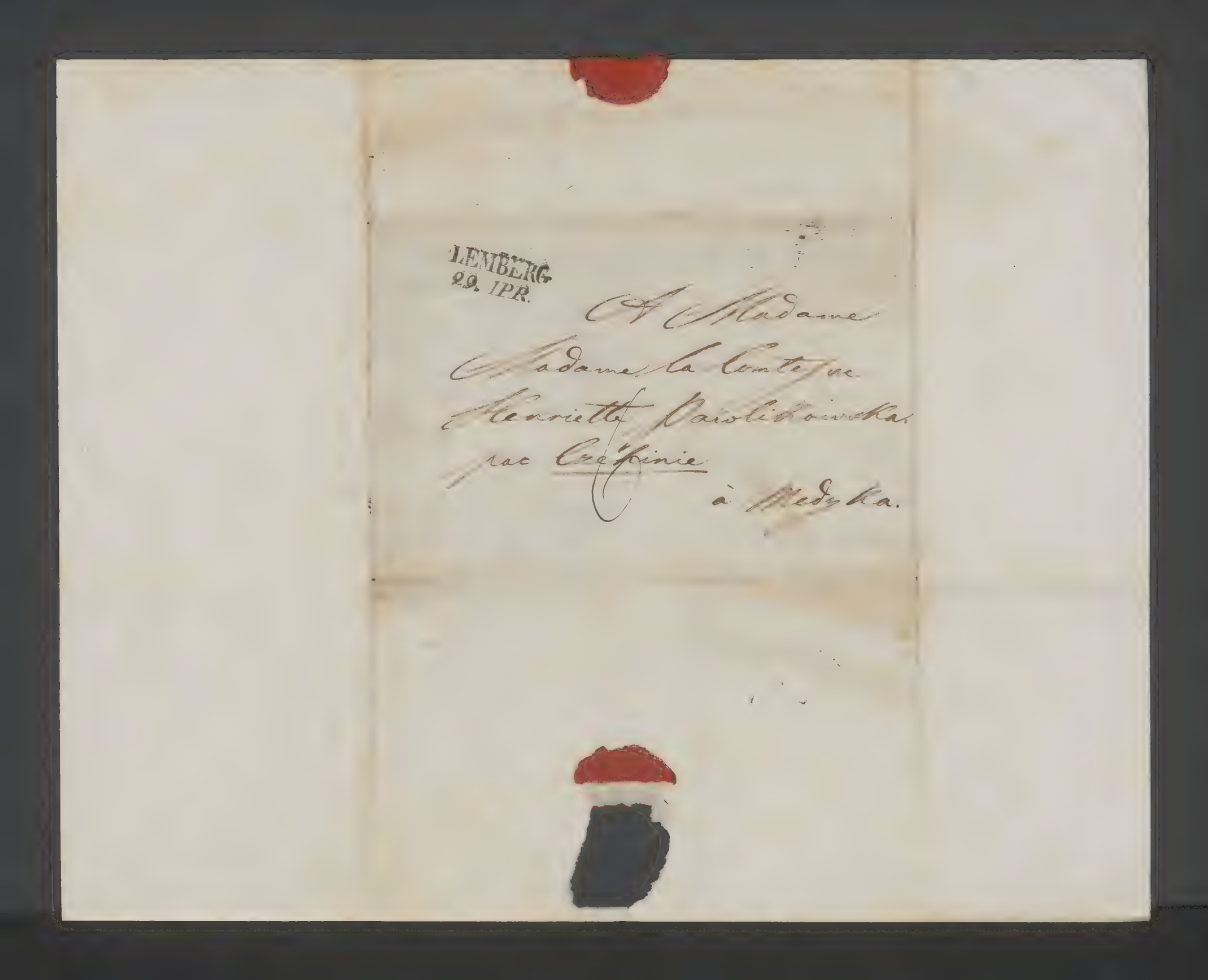
LEMBERG
29. IPR.

A Madame

Madame la Comtesse

Henriette Raisky d'Owska

rue Ossolinie

à Medyka.

Krakow. 11. Lipca 853.

Kochana Henryeto!

Niewiadasz mi się moja podróż do Lwowa.... już z stałej powodzenia w przeciągu miesiąca jechać miałam; Kurierka na 18ty zamówiona i zapłacona była; — ale tu pogorszyło się zaraz zdrowie moje w stałem stopniu, że bez niebezpieczeństwa w drogę/ja zostawiona tylko, która nie i tak zawsze wakacje/pusztrać się niemogłam. I lepiej się stało żem niepojechała, bo byłoby mi to może bardzo na złe wyszło. —
Gdyby to już była Kolej żelazna do Lwowa, która podróż nietylko nie jest wakacyjna, — mógł bym wtedy częściej widywać się z wami. Niemowlęcia jak boleję nad tem, że tak jesteśmy rozdzieleni; — jest nas troje, a każde w innym końcu świata, a raczej Galicyi. Z obcemi osobami zrobiłby się prawie Kraków tęskny nas niemal z wszystkimi krajami — ale wam dwoje, ty i Wytus, to Excepcya.

Wy siedzicie w miejscu jak zaklęci,
a zwłaszcza ty! Która podobnie Matka
nawet, daleko, daleko i za Rogatki Lwowa
nie wyjeżdżasz.... A dobrze by było i
dla Ciebie, a zwłaszcza dla twego Misia
wyruszyć się nieco ze Lwowa....—
O Misiu wszyscy mi mówią że z
niego nie niebędzie jak stale dłuższy
czas się będzie z tym Lwowie
jak w garnku. — Niech da pokój
naukom, jeśli aż nadto wygody i
rzecz się Bycia zamyślenia by
teraz dyspozycje wyrazem w testamencie
bo bez wyśrubowanych nauk się obejdzie
a bez zdrowia i praktyczności obejść
się niemoże. W całym życiu dalszem
jak najwięcej trzeba ma praktyczności
zdrowia; zahartowania; myśli prostych
nieskalkulowanych i sądzenia zdrowego
bez imaginacji. Dlatego podkreślam
te słowa, abyś sobie je mocniej
wcarita w pamięci, bo są mi one
podyktowane jakby z wyższego
natchnienia... *

A teraz nim się za bytność
moją we Lwowie, da Bóg w jesieni,
napiszę zdołam, bądź Misia swego

F Li tylko dla was, bo fatygi
w jesieni niemam tam żadnej. —

* a więc i Misiowi wyrazy przesyłam. —

na parę lat wyprawiła za Granicę
jak to nakazuje, czyli aby zakosztował
trochę świata nim się zbierze do
do naszej pracy czyli Gospodarstwa
i Obywatelstwa co do jego potrzebnej
wiadomości. Tego jest tak wielka niedogodność
prosz. Bóg pozwól nam się przecież
jeszcze nieco z pleśni dworsko-nasz
Mowicy i czas Walkanji przepędzić
na dworze. — Oto ja mego Micia
za tydzień wyprawiam do Wiednia
przez Lwów do Jaydorówki do
Alexandra, a z stamtąd troche
i do swego gniazda do Korniowa.
Daje mi się że dla nich obydwóch
będzie by z korzyścią i przyjemnie i
wesoło, bo tam abas przepędzili
razem, i odświeżeni na zdrowiu
ciała umysłu wrócili znowu do
Szkółki z początkiem 8 br.
mogłby i w Jabłonowie u Tytusa
jakiś czas przepędzić jeżeli mu
to nie zrobi kabjalskiej. — A więc
Szanowna Pani prosz nie odmawiaj
mi tej prośby przychylnie to
z przyjemnością Matka uczyni:
niej, i odpisz mi zaraz czy pozwalasz

bo ja za tydzień Micia wyprawiam
na Wakacye, a wam nadejście zara
zem z Zofią i Wandzią do Marien
badu z kąd po małej jeszcze potym
do Kilku bliższych Miast wyjedzie
wracam z Micią do domu.—

Ty abyś sama sobie przez ten
czas nieprzykrzyła, mogła byś wziąść
P. Debelinę do siebie, albo może
sama tam do wyboru kogo innego.
A może Kochana Siostrzenka Hanusia
data by się na ten przeciąg czasu
do Ciebie zamówić aby z tobą prze
siedziała.— Ja bym i Ciebie zama
wiał abyś się, za tą dziwną trochę
nieobyta, Cóż by to było nowego
spotkać się znowu, choćby i do
nas tu do Krakowa. Mamy dość
pomieszkania i ogród bardzo przy
jemny.— I tytuo aby zdrowie, mógłby
ten raz do nas dobrnąć, nadawałoby
się i do Warszawy i do Lublina do
Guterpów dawno się jim wybiera.—
Obawiałbym nawet się Guterpo
tam całkiem dogodzić, tylko pożegnać
dobrze.— Ofiarowałbym się nawet zdobyć mu
dat tytułu Plenipotencyusza Guterpo tow
skiego, Stanu w Królestwie, zatrzymie
nowiadz to, prosz Cię, Tytusowi.—

i Prosz Cię, Kochana Siostrzenko, Ciebie

Marienbad 31. Sierpnia 853.

Kochana Henriato!

Serdecznie Ci dziękuję za odpowiedź twoją na mój list, i pozwolenie dane tiotce Miciowi do przepędzenia Wallacyi wraz z moim. — Wierzaj mi że powodowany przywiązaniem moim do was, a do tego ciągłemi upominaniami osób familii, a nawet obcych niebyło przychylnych głosy zanieść do Cibichi Stuplikę i istotnie sam rozsądek radzi aby Młodzieniec wytchnął trochę co robił o Nabelu i świeżym wiejskim powietrzem oddychał, a Bo pobyt do kilku lat w tym Lwowie zaplówniał. — Co do Nauki, jesteś Matka, wypełniaj wolę Ojca, który ich ciągle za życia aby Micio prawo Kompletnie absolwował. — Kawerya wielka czy by niezmienił stanu woli widzę wszelkie na zdrowie, na czasie, na innem wszelkiem utrzymaniu, a przytem na Majątku którem z nietadu zawiązać gospodarstwo, — aby gdy Micio prawa ukończy, niebyło [illegible] zapóźno,

zostawiła że istotnie dobrzeby siby
i świata trochę widział i potarł się
między ludźmi i nabrał nieco praktyczności,
która w życiu potrzebniejszą jest jak nauki, bo
widziby wielu ludzi niebyło mądrych
i uczonych, — a nie zawsze sobie radzi
niemieją. —

Co do ostatniego punktu: —
tym co li radzą abym go jim
ozenił! powiedz to ode mnie ja
powiedział gdyby mi mógł: lubo
o 2. lata młodszego: / Słuszna
zaiste radzono: „Ulżyć mu
Aspasmos, i podetrzeć — ti
powyskay, i idź sobie z radami
precz!" — Rozprawiam li
za te trywialne trochę expressye
ale jakże? czy podoba się taka
rada, gorzkiemu odpowiedzieć? —
Ja mojemu nawet i z musu
stale stugo nad naukami umarzać
się niedam, bo niema do nich zdolności
ale trzeba aby to nadgrodził zdrowym
rozsądkiem i praktycznością; i stąd

wereśnicy wyrzekłego na rozdrożu,
za bóstwa między ludźmi, — i wereśnicy
do gospodarstwa i rządzenia się domem
przywiązać będę; bo przy moim wpływie
zdrowiu niechcę być zaślubionym
niewoli, i zostawić go niedowarzonym.
Jeśli kiedy inni ci radzą, to i za
moich dni grozę wścibią, i radzą
nieadmiłościwie wać żadnych dóbr na
ciebie dopóki Micibóg nie wojciechowi będzie; ale radzę wypuścić
dwa wszystko, a wszystko w dziewiąty
dnia lat 6. Będzie to wtenczas
gdy mi się, aby on obiegł wodze.
Widzisz, i moje wszystkie majątki
tak wydzierżawiłem, i dobrami
z tym; — może bowiem tyle dobrodziejstw
ile bym powinien mieć; ale zawsze
bardziej niż bym przy moim stanie
zdrowia, chciał mieć z wtenczas
zaczęty Administracyi.
Kuracja Marienbadzka bardzo mnie
tu służy; — niewiem czy później
zdecyduję się do Karlsbadu. — Moich dwoje
dzieci. — Jutro ruszamy stąd
do domowi; — ale tłoczy Rzym.

jak to rzadko wszyscy czynią po Europie.
A więc na Drezno, Szwajcaryę, Paryż,
Dipold, Berlin, Wiedeń; — zrobimy
nam to raz trzy tygodnie czasu, ale zawsze
będziemy a powróciwszy domu przy końcu
czerwca, a wtedy i nasze Miejsce wróci
z Italii. — Masz niedługi godziny
jak twój; — od wyjazdu tylko dwa
listy miliśmy od niego; — napisałam
Mu dwa, bo miał rozkaz co tydzień
pisywać; — ale trop tard; już Bóg
co uchybił nienapisze. —

Dziwi się, że sobie ziem na
samem wyjeździe, gdzie rozkaz tyle
jest kłopotu głowy, dotąd nie abym
kilka list do Ciebie napisała,
ale za to niewiem czy zdarzy mojej
moja bardzo; Ciekawości
z całej duszy, i nadbym aby tylko
zdrowie jako tako ich pobyt to,
osobliwie na tej Jesieni sprzyjało.
Moi wszyscy do mojej Pieli

Kraków 20. Kwiet. 855.

Kochana Henryeto!

Donosiłem już na prędce Miecznikowi, a teraz według wszelkich formalności donoszę, tobie że Wandzia 12 t.b.m. zaręczyła się z Rafałem Korytowskim, synem Karola z Podhayczyk Ignacy Tytusa. — Ślub ma się odbyć tu w Krakowie w połowie Miesiąca Lipca. — Pierwej ja mam odbyć przepisane sobie kuracyi, to jest: przez 6. tygodni pić wodę w Kissingen w Bawaryi, dolecz wyjdę, około 15 t.m. Maja, a wrócę w początku Lipca. — Rafałowi Ojciec daje na wstawność Podhayczyki, zachowuje sobie dożywocie, które mu wypuszcza w dzierżawę. — Matka to sama uczyniła z Berezowicą (pod Tarnopolem) a, mocą tego kupił, teraz Rafał całe wioski graniczące z Berezowicą za 40.000 złr. m. To być bardzo dobre Kupno. — Wandzia daje tamtejszowo dochód Berezowicy, a zrealizowawszy jej posag, z tego czyny że tu dobra 6 tych stomach mat, przynoszą procenty. — Kupi jej dzieci,

w Sądzie Rafała, może jeszcze się
uda drugą połowę Berezowicz należącą
teraz do Kalkowskich. — Mówią że
Majątek Rafała ruchowej na 200.000.
złotych. Wandzi zaś na połowę tego teraz,
prócz tego co się może jeszcze spodziewać
Stosunek niezły, i tatki jakki. Sędzia
powinien między Mężem i Żoną. —
Resztę oddaję Bogu, do którego za
zanosimy o jej obecność i pomyślność
wspólne modły. — Wiem że to nie
szczęście, tak jak nas szczęście
kochasz. — Gdyby to piękne było
gdybyście Wy Oboje byli na Ślubie
Wandzi, ale to są podobno pia
desideria, bo tu się niemieszczą i tego
słowa. — Mój Micio po Ślubie
Wandzi musza na Wojaż wraz ze
Studzieniczkim którego mu daję
na towarzysza. — Byłoby to projekt
jeszcze Ojca Ubenda, którem teraz o
Micielka wraz z moim i ze Studzie-
nieckim ułożyłam sobie na Wojaż
wyprawić. — Ale to trudno, Micio
Twój jeszcze się pracą chce
uleczenie uczyć, a poza tego i
Administratorczyna maja Atka wpada
mu teraz na głowę. — Szkoda

że nieprędko jechać razem, bo oni
się Hodowa wspólnie kompletują,
czego jednemu brakuje, ma drugi;
i niemożnaby teraz i przyszłemu
do Talliny podróży dobrać dwóylki. —
Mój wróciwszy musi się brać zaraz
do Gospodarstwa w Korniowie, — ale
dam rad żeby to podróżowanie trwało
jeszcze ze dwa lata. —

Otóż moje i Obrazu wszelkich moich
projektów. — Nota bene moi mnie
odprowadzą do Szczekocin dla tej
wandzi, a może wrócą na Wtorek,
ja zaś do Kielc razem dalej
pojadę. Aczkolwiek do wiadomości podaję
że od 15 go Maja nie będzie nas w domu
aż się znowu zjedziemy na Obchód
na którem się spodziewa i mojemy
Panieństwa Dobrodziejstwa
donieść nam Pastwienie Proszę.
A teraz Ucałuj Kochana Cię z całej
duszy, od moich wszystkich
najlepiej całuję, a Mieszka
bez całusów serdecznie pozdrawiam.

Eugeniusz

A Madame
Madame Henriette
Pawlikowska.
à Leopol.

Ulica pobitka
Dóm Gableuxow
№ 14/4

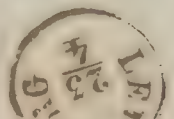

Kraków 20. 8bry 855.

Kochana Henryjeto!

Po odebraniu Twego świeżo listu
naszego Miecia do Skalki z Ri-
berich pisanego, z którego się
dowiadujemy że się, zbliżacie do
celu waszej podróży, Paryża, i
pospieszamy z przesłaniem Ci
listu twojego Miecia, po waszym
już wyjeździe, do Krakowa nade-
szłym. — Co w sobie zawiera
bardzo byłoby dla nas ciekawem,
czy czekać będzie na Ciebie w
Paryżu? czy do Ostendy wyjedzie?
Ale nieznajomość Twoich zwy-
kłych kierunków, oczy ma
zamknąć nie mogąc, — domyślamy
się, tylko że kiedy odbierzesz
do Ciebie swój list do Krakowa,
wie się Ciebie w Paryżu spodziewa,
i tam rozpocznie na Ciebie czekać
będzie. — Dowiedzieć nam czy, go
tam zastała, — czy zawsze, czy
osobno, i kiedy Ciebie oczekiwać?
Donieś o wrażeniach twojej podróży!

C.

co porabiasz, jak się bawicie, jak się miewacie? — bo choć od Micia naszego psa co mu oświadczę dzielli[?] doić czekać dotąd miewamy listy, — przecież radzibyśmy i z twojego stanowiska czytać opis waszej podróży i twojej teraz usposobienia. Ja zawsze jestem pełen admiracji [illegible] żyta, i obiecuję sobie wiele z tej dla Ciebie dobrego, — a nawet i dla siebie, — bo tatwiejszą stanie się do podróży i nadal, a więc może się przecież częściej w tem życiu jeszcze widywać będziemy choć ja biedny [illegible] Tego Kolii zabawnie do Nowowa się będzie[?] oddawaj tytułem wiedzieć w mieście jak zajęte w mieście. —

Od waszej drogiej Aleksandrki mieliśmy listy czyste, bo tyfusu i kamienicy na Domu rodzicielskim, — jeszcze się nieprzyjaciela:

Ida

do swego nowego stanu. Dziś
miałam list od niej jeszcze z Aca-
rowicy, pisany 15 ⁼; nie ajutor
miała nazajutrz przeprowadzać się
do Kijanki, a we Wiedniu 8. ⁼
jutro miała projekt pojechać do
Podhayeczyk, ażeby Wandzia poznała
się Gitki z wszystkimi dobrami
swego Męża. — Wiem że dla Męża
byłoby bardzo zajmującem czytać
te listy Wandzi, — ale trudno mu
je skommunikować; — powiem
Halci ażeby mu choć co ciekaw-
szego z nich wypisała, — a ta
na próżno, że wstydzą się do
Julcinka, który o Wandzi zrobił
prawie z dziecinnego Konia, który
lubo ma tylko 12 lat, waży już
teraz 4000. funtów. — Dziwne
by też tam z Julcinka Aleksandra, jakby
za Boga nie się wzamian się. — Ale Wandzia
ma przy sobie tego Miszigosa jeszcze
tydzień na Rudkowce — do Wiednia, dla odwie-
dzenia biednego Kazimierza. Tak nam
Wandzia donosi. —

A teraz zostaw ojcze mi
Babci Która cię chce przypisać
Siskawelii i całuje cię z całej
duszy. Twój najprzywiązańszy
Brat Edek

Ps. Bronek i Stasiu
ci się miło
[illegible]

Ja Tatki całuję cię najserdeczniej
Droga Henryjeto, co tu nowego
słychać porabiasz? pewnie
cantujesz się z tatusiem Miciem,
nasz biedny niemiłosierny tatuś
całuje i całuje go czasem
wiedzieć.
Wołają do stołu a zresztą
jeszcze raz cię całuję i obo
Wincentowi, P. Stasiu
niedzielnemu i Ktoś

Dziadzio

Kraków 8 go Grudnia
865.

Kochana Henrieto.

Onegday telegrafowałem do
Ciebie prosząc byś memu
Miciowi dała pieniędzy
ile powie że mu brakuie do
wrócenia na Londyn do domu,
bo Ktoregoś to nienapisał
wcześnie ale ani na ostatni
moment że mu brakuie
i że musi czekać aż mu
dosyć pieniędzy, a przyszło
dopiero 1 go b. m. Widzę by to
było, niby by ich pieniędzy
dawała. — Spodziewam się
też zaradziła temu Ambasadowi,
i że Ktoregoś już być musiał
w Londynie, — a teraz Ci
prosząc abyś mi niezwłocznie
doniosła ile mu dałaś, abym
Ci zaraz mógł odesłać na mie-
Ktoregoś, bo może będzie
potrzebował, i odbierał sobie tu
w przyjeździe, byłoby Ci może niedogodnie.

A potym może ty w Bonyán
i Karnawał spróbujesz, albo
i do Wiosny tam pozostaniesz,
bo uważam że Ci ta Wieś
dosyć do gustu przypadła, — a więc
Gdzieby Ci nazwać Edytkami
jak między Ławeczego Jaworzyńskiego! — Nic Nam nie
wspominasz czyś już zadatwiła
główny cel Twojej podróży?
Koniecznie to uskutecznić zaraz
najpilniej pojedziemy, a
przynajmniej za bytności tam
Studzieńskiego, aby Ci w tem
dopomógł i dodał Ci odwagi.
Ale jak jest tak jest, nie
odwlekaj bez załatwienia tego,
bo od tego zdrowie, a nawet
życie jest zależne. —
A propos zdrowia ja od moich
Imienin jakoś pozdrowiał —
nawet tydzień leżałam w łóżku

żeby już ta Anna minęła i
Rachela ich Królowa, to może
i ja polepszę i zrozumiem.
Na Święta mamy obiecanke
że niby Wandzia tu z Mamą
przyjedzie, byle jej zdrowie
i dobra droga dozwoliła. —
Z Micio miał ściągnąć na
Święta, ale za mało czasu,
napiszę do niego aby się nie
spieszył i dotrzymał do końca
swego tygodniowego urlopu.
Do wód to w Londynie był 10.
dni, a zdałoby mu się wracać
na Berlin. — Twój na
wrócić do Ciebie, i Przedtem
jeszcze zaśpiewa w Paryżu.
Ale nie przyszedł Micio
na mód, ale żeby wracał się
abyś miała z niego pomoc
w drodze i opiekę. —
Czy odebrałaś ten mój list
z dołączonym listem twego Miecia
z Paryża, któremu to dowiedz już
go tutaj z tąd odjeździe, bo

bo nic mi o tem w Twoim liście
pisanym do mnie na Smiedniu
nie wspomniałeś. Za twoją
życzenia i worzyłko miłe w
tym liście zawarte, serdecznie
Ci dziękuję i proszę Cię,
znaleź sobie czas w tym bal-
sutnym Paryżu i napisz do
mnie jeszcze i jeszcze, bo
ja chcę mieć wiadomości co dnia
co robisz i kiedy się zobaczymy.
Moja Baba list Twój do Ciebie
natychmiast w liście Heleni
pisanym do Micia, wie jakeś
go tam list nieszczęśnie
jiri, to oba zalegną na pocie,
abyś go stamtąd bawa
wydobyła, jakoli Ci go będą
oczywiście wydać. — Mówiłem im
tak jiri po niewczasie, że lepiej
było adresować do Ciebie razem,
a list do Micia wtorzyć w środek.
Ale jiri dosyć mego bazgranina,
zbieraj się jakoś jest tam
my twoje zegarki i Paryż. —
Twój kochający Cię brat
Eugeniusz

Kraków 22. 12. 855.

Kochana Henryetto.

Zaraz na drugi dzień po odebraniu listu twego wyekspedyowałem dla Ciebie do Rotszylda, a to za pośrednictwem tutejszego Bankiera Wolfa, 800. franków. To jest 500. które dałaś Mieciowi memu, a 300. na Sprawunki o które Cię Żona moja prosiła. Spodziewam się że te pieniądze od Rotszylda wam przyniosą, — a jak nie, to trzeba będzie o nie zgłosić. Wczoraj tam i twój Bratanek który jeszcze niemieszkał wyjeżdżając, — a za resztą kto wie? — Kobiety posiadają sztukę oszczędności, — ale ta co do Sprawunków mniejsza talarki cudownie wiele pieniędzy wydają. Jak to mówią Niemcy: Die enormes Geld Küsse haben! — czyli za drogie kawałek gadzielki i różne ostrogi.

A więc choć wziąłś z sobą tuto
pieniądze, gotowałś się w tym
Paryżu za awanturować jak
Cesarz pierwsz. A w tym wy-
padku powiesz: „Dałem tobie
„ Micinoi pieniądze na zawadzanie,
„ a więc ty Braci powez odriges:
„ nóść, natuy się annie teoar! –
„ Bo mnie tu zamknęli w dłe=
„ Pelagie za długi. – Oy, oy, oy!
brat twój Kiwaing zrobi mine
i choć ty ji ruch, chwyci się
za brzuch, a ty na to: nie, nie, nie,
chwyć się Braci za Kiewzenie. –
Oy Siostro! mój stworzenie!
Ależ już dwoje tych Konceptów,
przynajmniej z nich pozwalujesz
się niemuwz – jużbyć tak niepiękny.
A teraz całym domem razem
Ci życzenia Święt i wszelkiego
wego Nowego Roku. Miałem
nadzieję, że na ten czas, wrócę

z różnych stron świata, zejdziecie
do Ryca, Wrzesi, i Orata; —
ziel będziesz z twoim jedynakiem,
i mój jedynak, i Wandzia
z Misiem tu, tu, w czasie świąt,
i Pawaś się będziemy opłatkiem,
i zajadać ryby w rozmaitym wzorze
i stroju, — a teraz sam
sami tylko będziemy domowi,
bo jak niemówią o Jasiu, ale
nawet Wandzia z Misiem, na
stałe tam ostaje i dwudziestu
kilka: stopniowe narzeczeństwo, a do tego
pieszcie porozpływane ciągiem
drogi, — niepojedzie. — A więc
smutno, smutno będzie w te
święta na Wesołej! ....

Miecia się spodziewam w pierwszy
poniedziałek stycznia; — a Ciebie z
z listu twego nie da pojąć
dorozumieć się niemożna, —
pisałeś że tak ci brak pieca i
kominka, — ale i futra brak
niedawno ci moja pisałam się w drodze

Je się turbuję jak Micio z ro-
patrzy się z powrotem, żeby
niezawarł gdzie chapeczka.
A Kondzyn jeszcze do dziś dnia
żadnego nas listu nie dostał.—
Je się tu tak gurdrat, ja
ogdzie się on jeszcze 6 tygodni
skot z Paryża, aż tu przy-
szedł list datowany 13 tg.
a wyjechali dopiero 20 tg.
wielki to tego Kondzyna brat,
A przecie i Berlin go pan
dri zabawi.— Tylko do Wiednia
nie potrafiłbym wyjść nawracać,
bo bliżej nad Boga do Pana
na Wrocław i Kosel.—
A teraz ściskam Cię ja
i za mną wszyscy chórem
jakoś nas tu już tego chom
niewieta i tęsknienia, tęsknienia
i wyglądamy twego powrotu
z upragnieniem.—
Twój kumielisko
Brat

[illegible]

[illegible]

[illegible] 4 [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nie szablonowa; chociażby widzieć (ciężkie) pięknie opisanie jego; godny jest tego prawdziwie, tylko dłoń ta ja nie jestem godny go opisać. — Mówią że piękne ciało zmarłego, tę ręce kochaną Henrietto natchniętą jego piękną poezyą, robisz jego pięknie opisanie, które się w niebie śmiertelni i nieśmiertelny przyjmie ci oklaski. —

Ten nasz nadziei widzenie tu [illegible] nas nie ma, i [illegible] w [illegible] to, że [illegible] przeszłości [illegible] nam pozostaje [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dotąd [illegible] i żaden [illegible] odwy-
iadu ze strony naszego nie [illegible] bo-
[illegible] ten [illegible] [illegible] [illegible] ile
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Czytey Numeru Dziesiątego, ale Numeru 241szy nie dostałem
Gazety zaś Lwowskiey żaden Numer nie przysłany
Tamtejszy za Sierpień jeszcze we Lwowie odebraliśmy
a takim powtórnie ten sam Numer nam przysłany
Wiadomość zwrócić tydzień należało, bo by Numeru
ten Numer zabrakło — Imię podwodne Pitrow
poszła z drobiazgami pewne nam nasze przez Gazety
przysłać, jako te zwłaszcza rzeczy o które
pisałem szczególniey prosze które wbi
Fabrik — O wyjeździe naszego jeszcze dosyć
nie było, wciąż pogody i tak gorąco jako tey
i dzisiey jak przez całe lato nie było —
Teraz profitując z pogody z przytemnym zboża z
polem, ale za się wszystko nie stoi opodal te.
a takim długiey pogody potrzeba aby wszystko
pokończyć — Donieś mi czyli o R Mowey
wyjeździe i Fabryk — Całuie i całe Siedzenie i Brodę

[illegible]

Dziś, i jutro, i każdego ranka,
Niechay Ci ta filiżanka,
A w niéy wyborna kawa i śmietanka
Przypomni twego Kochanka!

p. p.

Brata Eugeniusza.

poniedziałek rano.

Kochana Henriecin. Przyjechawszy tu wczoray wieczór, i przez iutro tylko maiąc zabawić, radbym choć z tak krótkiey chwili moiey tu bytności korzystać i widzieć się z Wami Kochanna i z Ciocią. — Uproś sobie u Mamy pozwolenie widzenia się ze Mną, i o miłym czasie mi donieść, abym mógł do tego inne moie porządane załatwienia zastosować. — Ściskam tu serdecznie wraz z Ewelin, Córki całuię —

w Jabłonowie dnia 15go Października

Kochana Henrieto!

Donosiłem ci w ostatnim liście że byliśmy w Jemenówce i że z Zamtat do Lwowa. Do Państwa Gromnickich wchodź mieliśmy na obiad, co uczyniliśmy i zabawiwszy tam do południa we Pawedniach powiechaliśmy do Jabłonowa, gdzieśmy na późny obiad zawiechali.

Dzisiay poiedziemy z chartami które od państwa Gromnickich pozyskaliśmy bo znaszenie bardzo ciężko co uszczuać do sąsiadów.

Jutro to iest we Czwartek mają przyiechać tutaj na obiad młodzi Gromniccy bo sami Państwo Gromniccy nieprzyiadą bo są słabi.

W Sobotę mamy wyiechać do Lwowa, bo pewny dzień (podług żądania Mamy) kiedy we Lwowie będziemy wyznaczyć nie można,

bo to od drogi zawieźto, lecz Papa mówił że wyszle z ostatniego noclegu naprzód bryczkę która wcześniej jak my zajechawszy, uwiadomi Mamę o naszym przyjeździe.

Więcej pisać nie mogę bo ini Papa na polowanie wyjeżdża, i ledwie te kilka słów do ciebie Kochana Henriętto napisać mogłem, spodziewam się że to już ostatni mój list będzie gdyż Papa powiedział że pewnie w Sobotę do Lwowa wyjedziemy.

Proszę cię Henriętto przeproś Pana Ramsego ołemnie że na dwa listy jego nieodpisałem bo jakoś wiadomo ~~odkładając~~ wszedy w domu nieboszczki, lecz wkrótce sam mu ustnie za nie podziękuję.

Mamy ręce całuje, i Cioci pięknie się kłaniam.

Bardzo nas to cieszy że Eweliśia zdrowa a i że ini Mama wiele o nią tyle kłopotu spodziewam się że jak przyjedziemy, tak ją dobrą i piękną jak zwykle zastaniemy.

Adieu! chère ~~Jadwisia~~ Henriette!

Eugène Dziedusycki

w Poniedziałek spodziewam się ze Stanisławowa we Lwowie, więc do widzenia się z wami odkładam wszelkie doniesienia, dla tego i P. Ramsenna na list 6go ostatniej Poczty odebrany nie odpisuję; któremu przykro kłaniam — Jennyety List 10. 8bra datowany ostatniej Poczty odebraliśmy — Całuję was serdecznie

u Laskowicach znalazłem skarb, to jest piękny zbiór książek angielskich, a że ich tam nikt nie czyta P. Dromnicki był tak łaskaw pozwolić mi wybrać sobie te mi się podoba; ~~do czytania~~ wiozę z sobą dwa sławne dzieła filozoficzne Humego i Locka i romans jeden P. Richardsona. Eugeniusz zapomniał w swoim dzienniku że wczoraj jeździliśmy konno na bortawy na Drapcie; jest to bardzo ciekawa łąka, tam na nieszczęście zamiast trzody krętało niepilnowane wojsko które z ziemią boże stacza widzieliśmy.
Pozdrowiam cię kochana siostro, Mamie rączki całuję Ciocci się pięknie kłaniam.
Ulubionym moim Profesorom i P. Kamsemu najniższy ukłon nasyłam. Titus.

Kwartek wieczór

Kochana Henrieto. — Jestem tu znowu przyjeżdżam żonę do Matki; — ale tylko dwa dni zabawimy. Radzi bylibyśmy cię widzieć z Mamą Biedrzową i ucałować rączki Cioci. — Wyjednaycie sobie pozwolenie u Mamy; i oznacz jeżeli można przez tego co nego, albo jutro rano, czas i miejsce, ażeby my z krótkiego naszego pobytu mogli korzystać. Całujemy Was serdecznie; Mamy i Cioci rączki od Nas ucałuj.

Eugeniusz

11 7bra Niedziela.

Kochana Stenoryeto! — List Twój
31 7bra pisany, odebrałem z poczty Pięt-Kowey,
a w nim z wielkim żalem wyczytałem
że do mnie pisałeś, i że list oczywiście
na poczcie musiał zginąć. Oddaję się
gniewam na tę niegodziwą pocztę, że
mnie pozbawiła, ostatnie w czas nagrody
bo podczas mojej słabości — tak potrzebny
dla mnie pociechy, odebrania wiadomości
o Twoich familiach, o które niezmiernie
byłem niespokojny. Sam chory, otoczony
chorymi do których i nasza Gancia należy
siedmiotygodniowym nawrotem febry, na leżale,
we łbie z Kholera, decymowany, bez
żadnej wiadomości o Twoich chorych —
kochanych — niedziwo że odrzezenie moje
do najwyższego dostało stopnia! — — —
Dzięki Bogu wszystko się to przeciw
rzeczności minęło, a Twój list wraca
mi spokojność, donosząc żywie wszyscy
zdrowi, że Kholera we Lwowie przygasła
i wkrótce zupełnego ustąpienia spodzie-
wają się.

Tu u Nas we Lwi takie przeciw przy-
gasła, tego tygodnia nikt nieumarł, a dobrzy
poprzychodzili do zdrowia; obawiamy się
tylko aby drugi raz nienawrócenia, co
prawie wszędzie trafia. — O moiey Hebrze
donoszę ci że znowu miałem Alexandrynę
po ostatnim liście który do ciebie
pisałem; — chociaż żadney sobie do niey
nie dałem okazyi, bo nawet z pokoiu
nie wychodzę i życie najakuratnieysze
zachowuię; wyraźnie słotne i zimne
dnie które w pokoiu nawet czuć się
dawały, musiały tego przyczynę. —
Życzę ci szczęścia, i oszczędzaj się
aż do zmodzenia, z wielką boiaźnią
abym sobie znowu okazyi takiey do Alex-
dryny nie dał, przez co tak bezpieczna
odemnie podróż do Lwowa na nowo by się
odroczyła. — A tobie sobie wystawiaz
męczarnię i zniecierpliwienie moie, że
takie nigdzieniewe znaydnie przeszkody
do wyiazdu. — Może iuż nie dostaie
oddupitem exemplarzu — do którego tak
dawno wzdychałem, a przy którego oblizaniu

się, iesteze i tę ofiarę ponieść potrzebuję!-
Ulieh i tak będzie; lecz mi trzeba
minuty i sekundy, aż nadejdzie chwila
przeznaczona! — Spodziewam się piszesz
częściej przynaymniey teraz dopóki
nie nadiadę do Lwowa; będzie to dla
mnie pocieszeniem, którego opodeiewam
się ze dobre serce twoie nie zechce mi odmówić.
Sybis batamut rozwydrować się i
zamiast wracania się do Nas, chce
ieszcze tak piszesz daley iechać do
Londynu; — co do mnie ia się cieszę
ze bliskiego iak dowiedzą wkrótce
wrócić szczęśliwie do Twoich. Gdyby
przynaymniey nie był teraz w przeszłości,
do wystawiam sobie niespokoyność
Pany która zawsze iest tak trwożliwą; — Interesowanie się stanowiska
moią o którym piszesz, do głębi serca
mnie rozczuliło, i niemam wyrazów do
opisania Ci uczucia wdzięczności która
mnie przeymuie. Jest to gojący balsam
na dawne rany, a iedna taka pociecha
iest w stanie zatrzeć pamięć nayokrutszych
nawet cierpień! —

Pedrowin Mamy proszę Cię donieś mi dokład-
niey, bo to coś wspomniała w liście o
niekiedyś indyspozycyi, lubo przez to
nie tak bardzo dotknięte, daie nadzieję
że nieiest to słabość większa, wszelako
nabawia niespokoyności. — Z pobytu
zdrowia Cioci od Apostoł: co przyrzeczo-
działem: bardzo się niespymy, a wspomnie-
nie o Donie mojey w Laskawych Cioci
wyrazach: o tem się Matka doniosła:
raz do Tat się w tych dniach rozsadzi. —
Panu Bogu Zastępowi za Laskawą
pamięć o mnie, proszę Cię przyszłey
niedzieli okazyi iaknayprędzey odemnie
podziękuy przy tysiącznych od Nas Boże
Narodzenia. Chciałbym to listownie uczynić,
gdybym wiedział czy ich mój list za
to Święta dóydzie. Dodaj Panie: że te
same obowiązki iakie Łaskawie nad całą
Krainą w Dozyc na mnie we Drowie
na Dzono teraz większości Obywatelskich głosów
na mnie w tak ostrym tyrkule i od tego się
się wymówić niemogłem. — Uściskam Cię
serdecznie oraz i Ewelinę. Kochany Mamy
i Cioci zgodki całuję. P. Adamowi i Wszystkim
naszym Kochanym zdrowia. Do nayprędszego
widzenia bądź!

Sobota

Kochane Siostry. — Jestem
tutaj! — Po tylu przeciwno-
ściach których doznałem
i któremi zrażony, z dawnych
nowych przeszkód, puściłem
się w tę tak dawno pożądaną
podróż; Bóg mi dał nareszcie
z drżącym od niespokojności
sercem wsiadać w te mary
tyle razem wzbudzających
we mnie uczuć. — Czekam
Waszych rozkazów, gdzie
mam przyjść i kiedy? —
Waszej oddaję opiece tę
wątłą życia mojego chwilę,
Wy kierujcie moimi krokami,
ażeby ścieżek mojego uniesienia
nie wybuchały na skrzydłach
niecierpliwości po za granice
rozwagi w których mnie utrzy-
mywać Waszych nieche będzie łaska.

Janiem

i Kochanej Cioci Kłóry
ręki Cześć Serdecznie całuję
a Was proszę abyście
uczestniczyli ręki Ojcowy
dopóki niebędzie mi nadarzona
doga chwila ucałowania ich Jej
do Nóg, ze skruchą Ja
niebogaciczonej miłości
najprzywiązańszego Syna.

Angelo

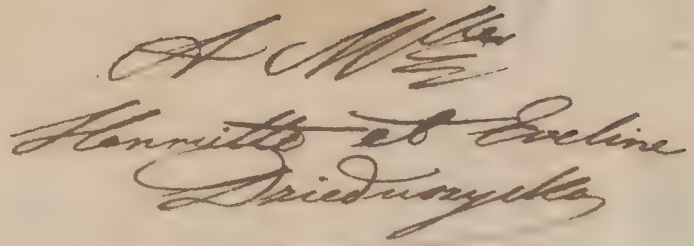

Kochany [illegible] chciałbym sam [illegible] abiatnicy, [illegible]
u Ciebie przed [illegible], ale że mam przeszkodę, niech [illegible]
to [illegible] ma panie, co [illegible] chcieć u Ciebie. —
[illegible] że [illegible] tatarii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że dziś właśnie za [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
twoją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

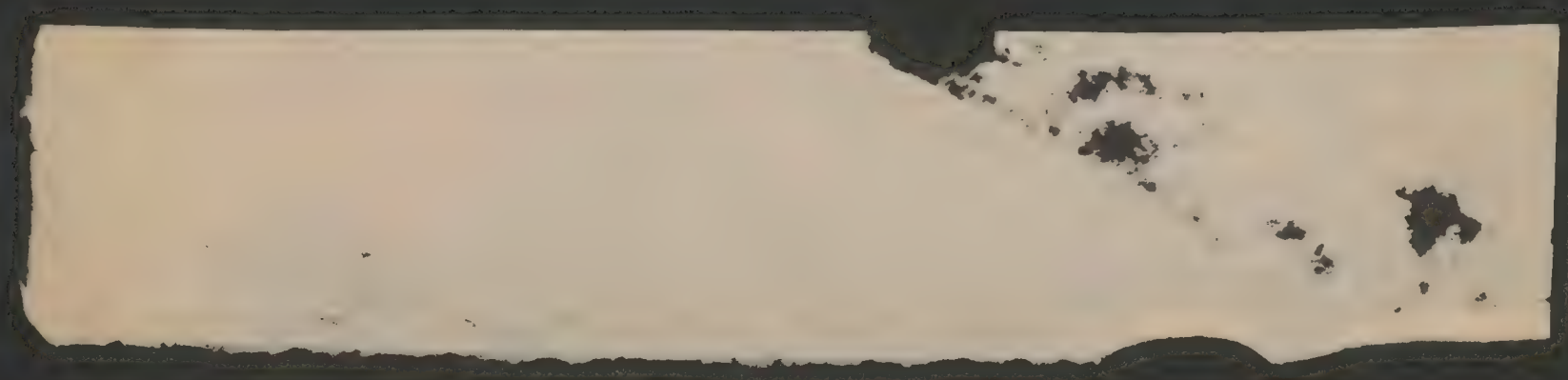

dech za [illegible]
bym niewiem wiele miał czasu!
Dziękuję bardzo, bardzo, bardzo — za
wszystko co mi przez Petra przysła-
no; przeszłéj pocztą niemiałem do
tego czasu, bo wszyscy się razem
zjechali: Petro, powstaniec z Probus-
ny, i Skarbek. Byłem jak Terre-
ferre w szkaradnych Tarapatach.
Dopiero po odjeździe Skarbka, odet-
chnąłem i rozpatrzyłem się w tém co
mi przysłano. Niezastałem Nottu-
na Fielda, czego mi bardzo żal było,
i Guzików do Surduta, które mi
bardzo potrzebne bo gdy kto przy-
jedzie to chyba się wystroić we
Frak. Niezdawało mi się żeby
było potrzebne przysłać Guzik
na model, bo [illegible] poznać co.
bronzowe, i co samu klerskie, bez
inną razą będę mądrzejszy; tymczasem
te stare guziki może jakim się
uda z trudnością zreparować siedzą-
biem —

Tobie Kratterowi w uszy, czy ma
takie iak u Midasa wyrosły. Tem=
czasem w niedostatku tuby, wiem
że mam grzeczną siostrę, i że za
siebie i za mnie będzie świstała.-
Wątpię iednak żeby nasza spiąca
publiczność na takie heroiam się
zdobyła; ona raczej grozi śwista=
niem a daie sobie na miejscu
Sölnerów, Friedlandów sprowadzać!..

Niechcę urywać zaczętego dziennika
i dla tego dokończę ci że nazaiutrz po
dwie, pocałowym i wizycie Skarbka
byliśmy na obiedzie u Probuznice
u P. Zawadzkiey. Tam oprócz P=
Ludwikostwa z dziećmi byłta jeszcze
P. Spendowska, z domu Pidzypianka.
Z osób domowych, oprócz trzech
synków P. Zawadzkiey, widziałem
jeszcze iakąś młodą panienkę czyli
pannę, kuzynkę P. Zawadzkiey,
podobno się nazywa Gałecka. Się
Jezuitę z Tarnopola. Z pierwszą
niemiałem długiey rozmowy, ale z drug=
gim, z X=dem Jezuitą, miałem długą

2

uczoną rozprawę o literaturze każdego z osobna narodu. On widząc mnie dzika, chciał się bardzo mądrym zrobić; wszelako pokazało się że ja /: nie chwaląc się :/ daleko więcej znam autorów od niego, cytowałem mu. z nich miejsca na które on gęby otworzył. Rozeszliśmy się jednak bardzo kontenci a Ciebie, a on powiedział mi że bardzo się cieszy „d'avoir fait connaissance d'une si aimable jeune homme, et qu'il serait charmé d'avoir l'occasion de me voir plus souvent„ na co ja mu równie grzecznym kompelmentem odpowiedziałem. Z panią Zawadzką miałem także długą rozmowę o malowaniu, a osobliwie o miniaturze, na czém poznałem że się bardzo dobrze rozumie, i dowiedziałem się że sama pięknie maluje, czy szalowała. Myślałem że zawidzę przed sobą malarza par profession tak mnie technicznemi malarskiemi wyrazami zastrasz[illegible]. — Wieczór powróciliśmy do Hebdonowa, a będąc siedliśmy kolacyę, przyjechał Rauchmüller bardzo zadbany, prawie tylko czem prędzej o kawę, i o

/.

stóżko. Wczoraj zrana- je Lui ai fait voir les bruyères de Jabłonowo; po obiedzie chodziłem z nim na spacer do Lasu; poszliśmy w zdłuż kapitalną linią; a potém na Nakrasznio /: Tytus będzie wiedział czy to blisko:/ — tam siedliśmy sobie w dębowym lesie nie należącym już do Jabłonowa, i zabawialiśmy się czytaniem, dopóki — ~~mimo~~ ostatnie promienie zachodzącego słońca ~~nie~~ pozłacając zielone kwiecrzchołki niebotycznych dębów nie przypomniały nam że już czas wracać do domu. Mając dość daleką drogę do wsi szliśmy już zmrokiem lasem, który zmrok w gęstym cieniu drzew wydawał się nocą. Doszedłszy do wsi zastaliśmy straszną scenę. Ogień ogarnął zagrodę jednego chłopa, szopę i trzy stożki zboża, jego całoroczna praca, stała się pastwą płomieni. Zastaliśmy matkę gromadkę chłopów, leniwie i z nadzwyczajną flegmą ratujących. Niecierpliwość nas wzięła widząc ich obojętność; zaczęliśmy sami ratować, i naszém przykładem